

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

Biuro Urządzeń Rolnych Kółek Rolniczych

w Warszawie, ul. Langiewicza 3 (Kolonja Staszica) Tel. 131-89.

ODDZIAŁY:

Kielce
ul. Sienkiewicza № 20

Wilno
ul. Trocka № 11

Włocławek
ul. Kaliska № 12

Przedstawicielstwa prowincjonalne:

Wojewódzkie i Okręgowe Związki Kółek Rolniczych.

Institucja o charakterze społecznym, współpracująca w sprawach techniczno-agrarnych z urzędami państwowymi, samorządowymi i organizacjami rolniczymi, — ukwalifikowana przez Ministerstwo Reform Rolnych i Rolnictwa.

Wykonywa wszelkie prace z zakresu:

1) **meljoracyj rolnych**, jako to: Drenowanie gruntów ornych, nawadnianie i osuszanie łąk, torfowisk, regulacje rzek, urządzenie stawów rybnych, sporządzanie planów dla koncesyj prawno-wodnych i przemysłowych (młyny), ekspertyzy meljoracyjne, organizowanie spółek wodnych;

2) **miernictwa**: w związku ze **scalaniem** i zamianą gruntów, znoszeniem służebności, podziałem wspólnot, parcelacją, pomiary majątków ziemskich i miast, plany regulacyjne, ustalanie granic, sporządzanie i poświadczanie zgodności planów, odrysów i t. p.

3) **parcelacji prywatnej majątków ziemskich**: sprzedaż parcel samodzielnych i dodatkowych, ośrodków, wyjednywanie kredytów i t. p.

4) **szacowanie i urządzenie lasów, zalesiania nieużytków i t. p.**, dostawa **ścisków**, cegły i innych materiałów budowlanych; sporządzanie projektów budowy dróg bitych i zwykłych, wyjednywanie kredytów na meljoracje, na kupno ziemi, zagospodarowanie nowopowstałych parcel, wywoływanie hipotek, porady prawne i techniczne.

Dostawa Ścisków z własnych zakładów ceramicznych.

Warszawa, 11 listopada 1928 r.

Dawniej
Inżynierowie **A. Ponikowski i E. Ostrowski**
Obecnie
STOŁECZNE TOWARZYSTWO BUDOWLANE I MELJORACYJNE Sp. Akc.
Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 7. Tel. 115-02 i 67-06.
DRENOWANIE. STAWY RYBNE. OSUSZANIE. SIŁY WODNE. DROGI.
KREDYT MELJORACYJNY.

POLSKI BANK KOMUNALNY

WARSZAWA, PL. NAPOLEONA 7.

ZAŁOŻONY Z INICJATYWY MINISTERSTWA
SPRAW WEWNĘTRZNYCH W ROKU 1919

P R Z E Z

S A M O R Z Ą D Y R Z E C Z Y P O S P O L I T E J

JEDNOCZY 1 ZWIĄZEK WOJEWÓDZKI, 220 MIAST, 162 POWIATY, 2 ZA-
KŁADY PUBLICZNE UBEZPIECZEN.

BUDUJMY POLSKĄ WIEŚ OGNIOTRWALE.
UDOSKONALONE MASZyny DO WYROBU



Dachówki cementowej,
Pustaków betonowych,
Cembrowin studziennych,
Słupów, Rur, Płyt
chodnikowych
z piasku i cementu

Betoniarki,
Wozy mieszkalne,
Beczkowozy do
polewania szosy

POLECA

FABRYKA MASZYN

RZEWUSKI i S-ka Sp. Akc.

WARSZAWA, ULICA ORDYNACKA № 7.



— BIURO — **DMOWSKI i JAWORSKI**
TECHNICZNE

Warszawa, Płocka 20 (dom własny), tel. 282-48.

Dział instalacyjny: Kanalizacja, wodociągi, ogrzewania centralne, pralnie mechaniczne, kuchnie parowe i gazowe, suszarnie, urządzenia oczyszczania ścieków, drenaż.

Dział fabrykacyjny: Kotły parowe, konstrukcje żelazne, zbiorniki, Bojlery i t. p.

KONSERWACJE.

Projekty i kosztorysy na żądanie.

Płytki terakotowe, płytki glazurowane, kafle, klepkę dębową do podłóg, dachówkę glinianą, silicium — karbid do wzmocnienia podłóg cementowych poleca z własnego składu w Warszawie

Biuro Techniczne **ALBERT KARP**, inżynier.
Warszawa, Wilcza 54. Nr. Tel. 172-47 i 92-71.

Czytelnicy!

Przy zakupach i zamówieniach
powołujcie się na ogłoszenia,
umieszczone w „Samorządzie”.

WIELE JEST ARYTMOMETRÓW SYST.
O D H N E R A, LECZ TYLKO JEDEN

„ORYGINALNY ODHNER”

NAJLEPSZA STAL

Niezbędny przy wszelkiego
rodzaju obliczeniach, bilan-
sach, przewalutowaniach it.p.



PRECYZYJNE WYKONANIE

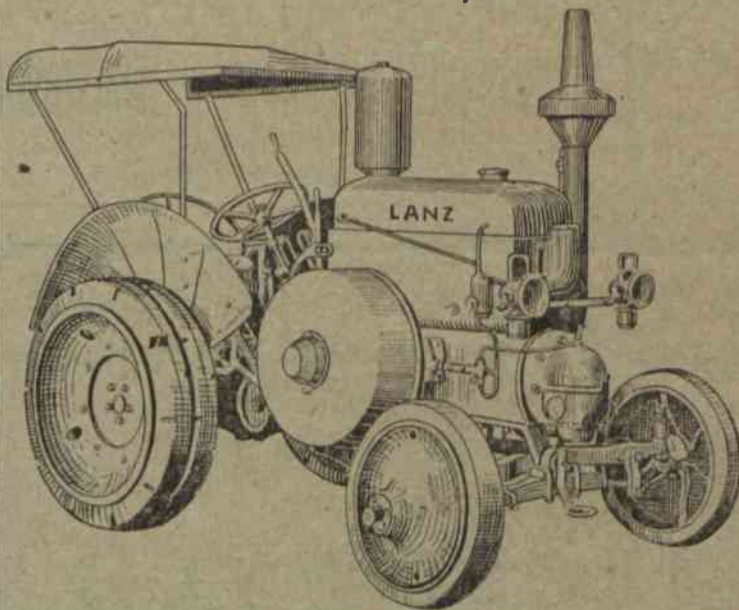
Cenniki i objaśnienia
na każde żądanie.

JEN. REPR. **G. GERLACH – WARSZAWA** – OSSOLIŃSKICH 4.

LANZ'A

CIĄGÓWKI NA ROPE DO TRANSPORTU
„GROSSBULLDOG” ^{22/28}
K. M.

NAJPROSTSZEJ KONSTRUKCJI — BEZ ŚWIEC — BEZ MAGNETO — BEZ KARBURATORA — BEZ WENTYLI.
NAJOSZCZĘDNIEJSZA i najbardziej WYDAJNA maszyna POCIĄGOWA dla PRZEMYSŁU i ROLNICTWA



CIĄGÓWKI LANZ'A to:

Wielka oszczędność w eksploatacji
Pewność i równość biegu
ŁATWA OBSŁUGA.

Siła pociągowa na równej drodze do 14 tonn
Szybkość ciągowki na szosie do 14 km. na godz.
Koszt przewozu 1 tonny na kilometr od 5—6
groszy.

Wyłączne Przedstawicielstwo
na Kongresówkę, Kresy Wsch. i Małopolskę
DOM ROLNICZY, FABRYKA MASZYN i ODLEWNIĄ ŻELAZA

H. MÜHSAM Sp. Akc. Włocławek
ODDZIAŁ w WARSZAWIE, ul. MAZOWIECKA 7. Tel. 525-00.

DOGODNE WARUNKI
OFERTY I PROSP. ILUSTROW. NA ŻĄDANIE.

K O N K U R S

Komitet Budowy „Domu Ludowego” w Horochowie, jako pomnik Niepodległości Państwa
ogłasza niniejszem
Konkurs na projekt tej budowy.

Plan sytuacyjny i bliższe wyjaśnienia są do otrzymania w biurze Wydziału Powiatowego (Oddział
techniczny) w Horochowie (Wolyń)

Nagroda I-sza 1000 zł. II-ga 700 zł. III-cia 400 zł.
o ile na konkursie nadesłanych będzie nie mniej niż 4 projekty.

Praca odznaczona I-szą nagrodą będzie zakupiona wraz z kosztorysami i rysunkami wykonawczymi
Termin nadsyłania prac do dnia 1/1 1929 r. godz. 12-ta

Przewodniczący Komitetu Budowy „Domu Ludowego” — Pomnika w Horochowie
Starosta Powiatowy (Zygmunt Bobiński)

SKŁAD BRONI „SPORT”

ORAZ WARSZTATY REPARACYJNE

Sp. z ogr. odpow.

Warszawa, Chmielna 33, tel. 226-13

w pobliżu Dworca Głównego



polecamy: Broń, amunicję oraz rewolwery.

Na składzie stale duży wybór broni używanej

Katalogi wysyłamy na żądanie.

Kupującym od 100 do 200 zł.—5% rabatu, wyżej 200 zł.
—10% rabatu.

WYSYŁKA ZA ZALICZENIEM.

CIEPŁE MIESZKANIE USUNIĘCIE WILGOCI

50% oszczędności opał

osiąga się po obsadzeniu **MULTIPLIKATORA OGRZEWANIA**
w piecu patent.

Patent. DRZWICZKI HERMETYCZNE REGENERACYJNE podgrzewające
powietrze, podwyższają temperaturę spalin o 500, nie wysuwają się
z obsady w kaflach.

Patent. NASADY DYSZOWE „AERO” stale, ciche, silnie wzbudzają ciąg
niż obrotowe na niższych kominach od sąsiednich budowli.

Patent. PIECE ŻELAZNE płaszczowe do powolnego palenia.

Patent. PIECE DO SPALANIA SMIECI.

Patent. APARATY DEZYNFEKCYJNE stale przenośne i przewoźne.

Dr. Inż. W. P. Kłobukowski i S-ka z o. o.

Maszyny i urządzenia ogrzewnicze, sanitarne
i do przetworów owocowych

Tel. 15-04.

Warszawa

Wspólna 71.

JÓZEF OLSZEWSKI MAG. FARMACJI

Warszawa, ul. Hoża 42 tel. 62-88.

Narzędzia chirurgiczne Collin'a
Rękawiczki gumowe, operacyjne, francuskie
i amerykańskie.

Catgut: Triollela, Grafa, Kuhna i innych
Natychniastowa zamiana stłuczonych szpryc Record
na nowe.

Drzewka, sadzonki do obsadzania
dróg i ulic

Drzewka i dziczki owocowe

Wierzbę Kaspijską

(Salix acutifolia) do zalesiania i utrwalaenia lotnych
piasków

Wierzbę Koszykarską

w różnych odmianach oraz

SADZONKI I NASIONA SOSNY BANKI

do zalesiania nieużytków.

POLECA:

Spółdzielnia Leśników w Warszawie

NOWY-ŚWIAT 36 — TEL. 31-57.

CENNIKI I OFERTY NA ŻĄDANIE.

H. CEGIELSKI SPÓŁKA AKCYJNA
W POZNANIU

Jeneralny Przedstawiciel w Warszawie

Inż. S. Grzymałowski, Bracka 16, tel. 136-30 i 278-00.

Specjalny dział budowy parowych

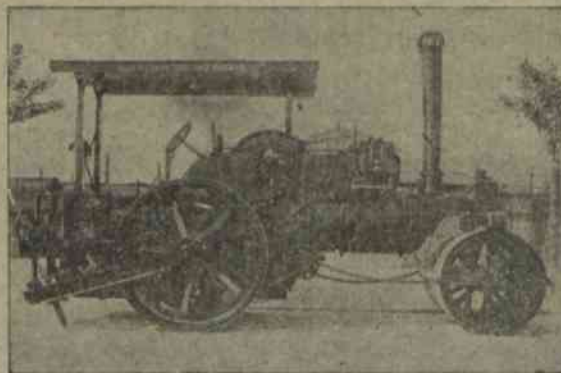
WALCÓW SZOSOWYCH

WŁASNEJ UDOSKONAŁONEJ KONSTRUKCJI

**Dogodne
warunki
kredytowe.**

Oferty na żądanie.

**Duża ilość
walców
w ruchu**



**OSKARDNIKI
(zrywacze
starych szos)**

BECZKOWOZY

**WOZY
MIESZKALNE**

czas. 13458/10/46

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA
10 ZŁOTYCH POLSKICH
NUMER POJEDYNCZY 1 ZŁOTY.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, PLAC NAPOLEONA 7
TELEFONY. 131-92 I 225-50.

Ceny ogłoszeń: Całe wolne miejsce na pierwszej stronie okładki 300 zł.; 1/2 — 150 zł. Cała strona poza tekstem 200 zł., 1/2 — 100 zł., 1/4 — 50 zł. W tekście o 50% drożej. Ogłoszenia związków samorz., dostarczone bezpośrednio do administracji, o 25% taniej. Ogłoszenia, nadesłane bez podania wymiaru, drukuje się na 1/4 strony.

KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. N. 1420

Redakcja rękopisów niezwraca.

Kierownik Redakcji Aleksander Bogustawski.

Komitet Redakcyjny: *Józef Bek, Stefan Boguszewski, Dr. Władysław Dalbor, Wacław Gajewski, Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.*

ROK X.

WARSZAWA, 11-go LISTOPADA 1928 R

Nr. 46

TRESC NUMERU 46: Na progu drugiego dziesięciolecia — *Józef Bek*. Państwo, parlament, rząd, administracja i samorząd — *M. Jaroszyński*. Stosunek administracji państwowej do samorządu — *A. Bogustawski*. Kierunek i trudności rozwojowe samorządu w dobie obecnej — *W. Gajewski*. Rada Zjazdów Samorządu Ziemińskiego — *J. Zdanowski*. Kartki z dziejów samorządu powiatowego w Galicji. — *J. B.* Ze wspomnień samorządowca — *S. Gliszczyński*. Dorobek samorządu: a) Polska praca — *Kazimierz Kühn*. b) Dorobek samorządu m. Włocławka — *J. Kłodawski*. c) Gmina Czarnocin pow. Łódzkiego. Polski Bank Komunalny w Warszawie — *J. Z.* Dookoła spraw samorządowych. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Wydawnictwa nadesłane. Ogłoszenia.

Każdy Wydział Powiatowy winien pamiętać o przekazywaniu kwot przeznaczonych na cele Powszechnej Wystawy Krajowej na konto w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie: „Biuro Zjazdów — Powszechna Wystawa Krajowa” Nr. 580.

Na progu drugiego dziesięciolecia

Jeden z ministrów spraw wewnętrznych powiedział w Sejmie, parafrazując znane smutne hasło z przeszłości Polski: „Polska Samorządem stać musi”. W zdaniu tem jakgdyby tkwił program rozwiązania szerokich zagadnień życia publicznego... Pamiętamy, ile to nadziei przywiązywaliśmy przed wojną do Samorządu, któregośmy się domagali od zaborcy... Mamy go już lat dziesięć. Czy jesteśmy z siebie w tej dziedzinie życia zadowoleni?.. Przed trzema - czterema laty byliśmy nawet bardzo niezadowoleni. Obecnie ostra ocena i niechęć minęła. Zastąpiła ją przeważnie — obojętność.

Wiele stron zajęłoby opisywanie braków, niedociągnięć w strukturze samorządu, w stosunku władz państwowych i t. p. Nawet wyliczać tylko uchybień tych tutaj nie będziemy. — są znane ogólnie. O jednym błędzie mówić jednak trzeba, gdyż wyrasta ponad inne, błąd, który popełniają prawie wszyscy organizatorowie życia publiczno - państwowego, reformatorowie społeczni, a zwłaszcza rewolucyjni, poczynając od twórców wielkiej rewolucji francuskiej. Oto, przy budowie samorządu

bierzemy pod uwagę wszystko prócz — człowieka. Uwzględniamy zatem przedewszystkiem prawo, potem środki materialne; mówimy: trzeba dać dobrą ustawę, obfite źródło dochodów, a ludzie? Ludzi się wybierze. Jak? oczywiście również mechanicznie, przy pomocy głosowania powszechnego, w którym o wszystkim stanowi — liczba.

I oto ten trzeci czynnik — człowiek, nie znajduje się na zawałanie. A jest on ważniejszy od tamtych dwóch. Duch ludzki, jego wola nieograniczona naprawić może i błędy organizacji i stworzyć środki. Czy trzeba, choć łatwo można, ukazywać tę prawdę w setkach przykładów?... Więć bodaj jeden: oto w tych dniach ukazała się na półkach księgarskich książeczka, zawierająca opis i dzieje utworzenia wspaniałego sanatorium dla dzieci w Busku jako dzieło wydzwignięte mocą woli jednego człowieka...

Czy zrobiliśmy wszystko właściwie, aby skupić koło samorządu ludzi, ludzi najodpowiedniejszych? Nie. Nawet przeciwnie, nawet zaprzeczamy w rzeczywistości-

W-1794/78/101

ci wierze swojej, że głosowanie powszechnie tajne i bezpośrednie to jedynie pewna droga do takiego człowieka, zaprzeczamy, idąc do wyborów ciał samorządu pod sztandarami partij politycznych, stworzonych dla innych zupełnie celów.

Skutek tego zlekceważenia człowieka jest taki, że mamy w radach gminnych miejskich obozy, przeszkadzające sobie nawzajem w pracy, a w radach powiat. 75% ludzi o „domowym wykształceniu”, również w znacznej części — rozpolitykowanych i złem okiem na siebie patrzących. A skutek dalszy: samorząd sprowadza się do rządów biurokracji przy pomocy mas biernych. Może być i tak, i czasem bywa nieźle. Dzieje narodów cywilizowanych znają i taką formę utrzymywania ładu społecznego. Ale to już nie samorząd, pomimo zachowania warunków prawnych, jak brak hierarchii w poszczególnych jego ogniwach, przymus i t. p.

Istotna cecha samorządu — to samoradność obywateli, podyktowana przez potrzebę, a podtrzymywana przez uczucie zadowolenia, płynące z faktu samopomocy, z ambicji, że się potrzeby wspólne ogółu załatwiły dzięki mojej dobrej woli, przeze mnie ułożonego planu. Do tego przyłącza się także stan psychiczny: czucia się gromadnego, wspólnoty, to, z czego przez stulecia powstawał „Swojak”, co rodziło się z łączności mieszczan, parafjan. — Ten ginący pierwiastek duchowy, zwłaszcza z chwilą powstawania gmin zbiorowych, budzi się znów w popularnym obecnie regionalizmie. Mam tu na myśli regionalizm prawdziwy (nie wojewódzki) oparty na odrębnych a wspólnych cechach, a zatem jak u nas: podhalański, krakowski, księżacki, kujawski, kurpiowski, kaszubski, poleski. Na parę lat przed wojną próbowano znaleźć ujście dla potrzeby gromadnego łączenia się w zjazdach a następnie w związkach rodów, a także w związkach wzajemnej pomocy ludzi, pochodzących z jednej miejscowości a rozsiansych po świecie (zjazd Haczowieków).

Próbuje i samorząd obecnie podsztukować się: odtrąconych od stałego udziału w pracach ciał uchwalających i wykonawczych uważa się jako zdalnych i użytecznych, ale — w komisjach. Żąda się przytem pracy i fachowej i bezinteresownej. Czy zechcą i będą stale pracowali?

Samorząd jest więc dziś tylko „sprawowaniem administracji publicznej na terytorjum ograniczonym, przez obywateli miejscowych, własnymi ich środkami w granicach przez ustawy państwowe zakreślonych, pod nadzorem rządu”. Trzeba się więc do tego zastosować.

Trzeba jaknajprędzej opracować ustawy dla wszystkich dziedzin życia, przyznanych samorządowi, jak np. czyni to ministerstwo pracy i opieki społecznej; do nich rozporządzenia wykonawcze, regulaminy, instrukcje, wzory, nie zostawiając nic inicjatywie miejscowej. Trzeba opracować ustawę skarbową, nie tymczasową; ustawę, określającą wyraźnie, do jakiej wysokości można pogrążyć powiat w długi, ażeby ustrzec przed nadmiernym zadłużaniem, podyktowanym przez ludzi nieodpowiednich. Trzeba tu wszystko mocno ugruntować na niewzruszonej opoce ustaw, aby się nie powtarzały takie zjawiska, jak niweczenie przez rząd tego, co się stało dorobkiem samorządu, co było emanacją jego siły, a zarazem co tę jego siłę wzmacniało, jak tego przykład niedawny mamy w postanowieniu ekonomicznego komitetu rady ministrów, że tylko Państwowy Bank Gospodarstwa Krajowego ma być źródłem kredytu dla związków komunalnych i przy nim jedynie mają się skupić owe związki dla swych celów kredytowych, opuszczając natomiast gmachy, wzniesione własnym trudem długoletnim.

Trzeba wprowadzić fachową, zzewnątrz kontrolę, gdyż komisje rewizyjne własne nie posiadają przeważnie ani intelektualnych ani często moralnych kwalifikacyj do przeprowadzenia skutecznej kontroli, zwłaszcza w zakładach i przedsiębiorstwach komunalnych.

A, przedewszystkiem trzeba kształcić społecznie i ekonomicznie czynnik biurokratyczny, kierujący pracą samorządu, trzeba przyciągnąć jaknajlepsze siły pracownicze płatne przez ustawowe zastrzeżenie wyższych kwalifikacyj, dobre uposażenie i zabezpieczenie emerytalne.

I wszystko to razem trzeba przestać nazywać Samorządem, ale raczej jakimś zarządem lokalnym.

Oto prawda, z jaką stajemy na progu nowego lat dziesiątka.

Józef Bek.

Państwo, parlament, rząd, administracja i samorząd

Dziesięć lat pracy mamy poza sobą. Różnie w tym czasie kształtował się wzajemny stosunek wymienionych w tytule czynników. Niezawsze właściwie. Przyczyna tkwiła w zmiennych warunkach, w braku doświadczenia państwowego i w zmieniających się ludziach, odgrywających decydującą rolę.

Lecz nie historję dziesięciolecia chcę pisać. I nie rozprawę naukową. Dziesięć lat pracy jest dostatecznym okresem, aby zebrać doświadczenia i przemyślenia i wyciągnąć z nich nauki na chwilę obecną i na przyszłość. Pragnę to uczynić w formie luźnych uwag. I winniem to uczynić tembardziej, że w ciągu dziesięciolecia brałem czynny udział w kształtowaniu się omawianego

stosunku w różnych rolach i na rozmaitych posterunkach pracy.

Powiedzieliśmy sobie zgodnie, że w Rzeczypospolitej Polskiej niema miejsca na przeciwstawienie samorządu Państwu. Tak głosi nasze prawo, tak każe logika. Nowoczesne państwo jest jedyną i wyłączną organizacją polityczną narodu, jedynym źródłem wszelkiego prawa i wszelkiej władzy. Wszystko, co w państwie istnieje i z namię władzy publicznej na sobie nosi, od państwa pochodzi i w imieniu państwa działa.



Państwowa Rada Samorządowa.

I samorząd jest organem państwa. Jest specjalną formą wykonywania administracji publicznej. Administracji państwowej, bo służącej celom, dla których istnieje państwo. Jest tą szczególnego znaczenia instytucją, która politykę ogólnopaiistwową przystosowuje do warunków lokalnych i zaspakaja potrzeby lokalne w granicach interesu całości, reprezentowanego przez państwo.

Gdyby w konkretnym wypadku interes lokalny kolidował z interesem całości — pierwszy ustąpić musi przed drugim. Tak samo, jak interes jednostki ustąpić musi przed interesem publicznym, jak sprawa jednej gminy w powiecie odpaść musi, gdy tego wymaga dobro całego powiatu.

Oczywiście zawsze tylko wtedy, gdy chodzi o rzeczywiste i ważne interesy, kolidujące ze sobą.

W rozumowaniu jesteśmy wszyscy zgodni. W działaniu często popadamy w sprzeczność z rozumem założeniem. Albowiem często przychodzą do głosu czynniki podświadome, uczuciowej natury. Są to echa przeszłości, kiedy polski samorząd przeciwstawiał się obcej państwowości i odwrotnie. Wyplenić je musimy do szczerze. Wymaga tego zarówno dobro państwa, jak i dobro sprawy samorządowej.

Ciała ustawodawcze są ustawodawcą oraz kontrolerem rządu i administracji. Tem ostatniem — o tyle o ile. Właściwie dotychczas tem być nie umiały. W każdym jednak razie obydwie funkcje są niezmiernie ważne dla samorządu. Toteż często i Sejm i Senat zabierał głos w sprawach komunalnych. Ale rzadko z dobrym skutkiem.

Parlament nasz jest emanacją partyj politycznych. Programy naszych partyj nie są jednak prawdziwymi programami. Nie stanowią konkretnych planów działania, zmierzającego do sprowadzenia w układzie stosunków w poszczególnych dziedzinach wyraźnie określonych zmian. Są raczej wyznacznikami wiary. Są tylko abstrakcyjną dedukcją kilku zasadniczych i ogólnikowych założeń, zbiorem oderwanych postulatów. Z doktryny czerpią swą treść, a nie ze znajomości i analizy realnych stosunków i potrzeb.

Atmosfera abstrakcji nie sprzyja samorządowi. Reprezentuje on bowiem najbardziej konkretne interesy. Nieraz drobne, lecz zawsze publiczne i wielkiego, bo fundamentalnego znaczenia.

Konkurencja partyjna prowadzi często do demagogii. Nietylko na wiecach politycznych lecz i w parlamencie. Tembardziej, że ścieranie się programów o religijnym niemal charakterze nie wystarcza masom. Realnymi programami nie można ich pozyskać, gdy takich programów brakuje. Więc się je kupuje demagogją. I mówi się w parlamencie często nie do rzeczy, aby ciała ustawodawcze przekonać o słuszności swego stanowiska, lecz za okno, aby zyskać tani poklask wyborców. Na krótką metę taki handel daje powodzenie.

Demagogja jest wrogiem samorządu. Bo samorząd wymaga świadczeń. W postaci poddania się ściystemu iadowi, jaki samorząd reprezentuje i w postaci danin publicznych.

We wszystkich ugrupowaniach politycznych parlamentu są ludzie, znający i rozumiejący samorząd. Nie oni jednak z reguły dochodzili do głosu, kiedy sprawy komunalne załatwiane być miały. Na plan pierwszy wysuwali się wtedy wielcy kapłani, strzegący czystości partyjnej doktryny albo biegli w sztuce demagogji.

Trzeba, aby w miejsce doktryny zapanował rzeczowy stosunek do sprawy, ażeby w miejsce demagogii wstąpiła odwaga publicznego głosu istotnego przekonania i aby zamiast wszechstronnej niekompetencji decydujący wpływ uzyskała znajomość rzeczy i doświadczenie. Inaczej parlament nie posunie naprzód sprawę samorządu.

Dla rządu jest samorząd jednym ze środków rządzenia. Jest narzędziem, przy którego — między innymi — pomocy rząd spełnia zadania państwowe, prowadzi państwową politykę. Czy to chodzi o politykę gospodarczą, czy kulturalną, czy socjalną.

Rząd jest równocześnie koordynatorem interesów lokalnych, reprezentowanych przez samorząd i stróżem interesu ogólnego.

Ażeby samorząd uzyskał pełną swą wartość dla państwa, musi być przez rząd należycie oceniany, jako środek realizacji zadań państwowych. Stosunek rządu do samorządu musi być zatem pozytywny i aktywny. Samorząd musi być wciągnięty w orbitę polityki państwowej, jako czynny jej aktor. A jeśli wtedy zajdzie nawet potrzeba mocniejszej ingerencji rządu w sprawę samorządu — oczywiście z punktu widzenia ogólnopństwowego interesu — będzie to dla sprawy samorządu o wiele mniej groźne, aniżeli — jak to bywało — pozostawienie samorządu poza nawiasem państwowej polityki i tolerowanie jego istnienia.

Jest jednak pewna granica wkroczenia rządu w życie samorządu. Poza wymagania istotnie ważnych interesów ogólnopństwowych rząd ingerować nie powinien. Daleko idąca samodzielność samorządu, stanowiąca jego istotę, uszanowana być musi. Inaczej odbiera się samorządowi jego istotną treść i wartość, niszczy się środek, który wszak użyty być ma do realizowania zadań państwowych.

Administrację państwową łączą liczne i mocne węzły z samorządem. Urzędnicy państwowi działają wewnątrz samorządu, jako jego organa, bądź częściej zewnątrz — jako nadzorcy, koordynujący w imieniu rządu interes lokalny z dobrem ogólnym.

Wiele w tej dziedzinie mamy dobrych doświadczeń rzetelnej, szczerzej i owocnej współpracy. Ale i wiele, bardzo wiele grzechów.

Urzędnicy, spełniający funkcje organów samorządu, pamiętać muszą stale o tem, że mają do czynienia z samorządem. Jest on dla nich terenem współpracy z czynnikami społecznymi, daje on im szerokie pole inicjatywy, pozwala przedstawicieli miejscowego społeczeństwa pociągnąć do twórczej działalności dla sprawy publicznej w jej lokalnych i ogólnych przejawach. Nigdy jednak nie może im służyć, jako jedynie ślepe narzędzie realizacji przez nich powziętych zamiarów i ułożonych planów. Jeśli plan jest trafny — trzeba o tem przekonać organa samorządu, trzeba sprawić, aby one plan ten z mocy przekonania uznały za swój własny.

Terenu samorządu nie można nigdy traktować, jak powozu iowarczne. Ekonomiczne metody — na dalszą obliczając metę — nie dały w samorządzie dobrych rezultatów.

To samo odnosi się do nadzorców. Strzeżenie interesu ogólnopństwowego, godzenie z nim licznych i roznoonych interesów lokalnych, budzenie i popieranie pozytywnej inicjatywy miejscowej pod kątem widzenia ogólnopństwowej polityki — są to zadania dostatecznie szczytne, szerokie, a także i trudne, ażeby poza nie trzeba było wykraczać, wtrącając się bez ważnej ku temu przyczyny w szczegóły życia samorządu. Dążność do przeprowadzenia ze strony nadzorców ich własnej woli w sprawach, nie dotyczących bezpośrednio zasadniczych linii polityki państwowej, przekreśla samorząd, odbiera mu wszelką wartość, sprowadza do roli bezduśznego i niepotrzebnego, a tem samem kosztownego aparatu, odziera go z jego znaczenia wychowawczego i uboży pracę państwową.

Zdarzały się i zdarzają próby, pochodzące bądź z wewnątrz, bądź częściej z zewnątrz samorządu, wytrącenia go z jego właściwej roli. Najpowszedniejszym w tej dziedzinie grzechem są usiłowania wprzęgnięcia samorządu w rydwan takiej czy innej partyjnej polityki.

Cele i zadania samorządu są wyraźnie określone. Pomimo pewnych, bardzo ogólnych rysów wspólnych, w istocie rzeczy są one w każdym samorządzie odmienne, posiadają swoją odrębną treść i barwę. Jest to objaw zupełnie naturalny, bo odmienne w szczegółach są warunki i potrzeby niemal każdego zakątka Polski.

Różnice w poglądach na realizację konkretnych zadań poszczególnego samorządu są zjawiskiem i naturalnym i dodatkiem. Grupowanie się ludzi o jednakowym poglądzie na dane zagadnienie czy kompleks zagadnień jest nieuniknione. Ale te różnice i wspólności nie pozostają w żadnym albo tylko w bardzo luźnym związku z kwestjami, które dzielą społeczeństwo na partje polityczne. Tembardziej, gdy programy partyjne są przeważnie tylko religijnymi wyznacznikami wiary. To też błądzi i szkodzi sprawie samorządu, kto jego organa czynić się stara bazą swych partyjnych wpływów i wciąga je w wir ogólnopartyjnych walk. Zdecydowana reakcja rządu przeciwko tego rodzaju zjawiskom jest konieczna i leży w interesie samorządu.

Samorząd jest organem administracji publicznej. Niczem mniej, ale i niczem więcej. Reprezentacja komunalna nie jest zwłaszcza parlamentem miejscowym. Wprowadzenie do samorządu refleksów walk parlamentarnych jest działaniem przeciwko jego naturze. Bo tylko w koordynacji i ścisłym współdziałaniu z temi wszystkimi czynnikami, które są powołane do wypełnienia zadań administracji publicznej, stanowiącej jedną i nierozzerwalną całość, samorząd odpowiada swemu przeznaczeniu.

Zgodne działanie rządu, administracji państwowej i samorządu jest więc bezwzględny nakazem, wynikającym z istoty i budowy państwa współczesnego.

M. Jaroszyński.



Budowa Pińczowskich Kolei Dojazdowych (układanie nawierzchni) w r. 1926.

Stosunek administracji państwowej do samorządu

Stosunek społeczeństwa polskiego do samorządu w okresie 10-ciolecia określić możemy śmiało jako bardzo życzliwy. Życzliwość ta wypływa jeszcze z okresu zaborów. W czasach tych naród polski widział w samorządzie możliwość podjęcia i poprowadzenia pracy dla rozwoju własnej kultury i podniesienia gospodarczego. Tą, między innymi, drogą miano nadzieję łagodzić szkodliwe dla narodu poczynania zaborców.

Zdawało więc sobie społeczeństwo polskie sprawę z doniosłości samorządu dla jego rozwoju. Starano się zdobyć lub rozszerzyć zakres jego działania. Podejmowało walkę z czynnikami biurokratycznymi, zmierzającymi do zwężenia działalności samorządu, do stwarzania z niego narzędzia wynaradawiającego. Słynna jest walka w b. Kongresówce o język polski w urzędowaniu gminy wiejskiej, o wprowadzenie samorządu miejskiego i powiatowego.

Doniosłość sprawy samorządu dla narodu polskiego oceniali i zaborcy. Dlatego starali się uniknąć jego wprowadzenia lub, gdy tego nie mogli dokonać, starali się ograniczyć do minimum jego działalność.

Stąd płynie upieranie się biurokracji zaborczej przeciwko wprowadzeniu samorządu miejskiego i powiatowego w b. zaborze rosyjskim, to jest przyczyną daleko idącego ograniczenia finansów komunalnych, jakie widzimy w b. zaborze austriackim, wreszcie z tego przeświadczenia płynie opanowywanie i naginanie samorządu do własnych celów, jak się to działo w b. zaborze pruskim.

Każda cząstka tego samorządu, będąca w rękach polskich, zmuszona była niejednokrotnie bronić się przeciwko zachłanności obcej biurokracji, starającej się, chociażby drogą bezprawia, podporządkować ją własnym dążeniom. Samoobrona społeczeństwa polskiego wytworzyła wśród biurokracji zaborczej teorię niebezpieczeństwa samorządu dla jednolitej organizacji państwowej. Samorząd — wedle tej teorii — z zasady będzie się przeciwstawiał administracji państwowej.

Teoria ta głęboko weszła w umysły biurokracji. Przetrwała ona nawet zabory. Nasza polska biurokracja w pośpiechu organizacyjnym nie miała czasu ukształtować sobie w tej sprawie własnego światopoglądu. I.

jak w wielu sprawach państwowych, tak i w sprawie samorządu przyjęła gotową teorię szkodliwości szerokiego samorządu dla państwa.

Nieufność więc do samorządu ze strony czynników urzędowych towarzyszyła pierwszym naszym w tej dziedzinie poczynaniom.

Jak ta nieufność była dalekoidącą, świadczyć może sprawa legalizacji Związku Sejmików Powiatowych. Sejmiki powiatowe wskutek inicjatywy Komisji samorządowej Biura Pracy Społecznej, postanowiły powołać dla reprezentacji samorządów i ułatwienia sobie pracy Związek Sejmików Powiatowych. Prace organizacyjne, opracowanie i przyjęcie statutów, wybranie Zarządu, dokonane zostały na Zjazdach przedstawicieli sejmików w maju i we wrześniu 1919 r. Kiedy zwrócono się o legalizację tej instytucji do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, to, chociaż istniał już zatwierdzony przez okupantów niemieckich Związek miast polskich władze odmówiły legalizacji Związku Sejmików Powiatowych, motywując swoje stanowisko obawą naruszenia jednolitości organizacji państwowej.

Obawa ta szła tak daleko, że nawet zjazdy przedstawicieli samorządów powiatowych spotykały się z utrudnieniami ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Oto w okresie starań o legalizację Związku Przewodniczący wybranego przez Zjazd Sejmików Zarządu w osobach Wakara, Waydla i niżej podpisanego — rozesało zaproszenie na Zjazd, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pomimo, iż Komisarjat Rządu udzielił na to zezwolenia, starało się przez rozesłane depesze utrudnić odbycie Zjazdu.

Fakt ten przypominam dlatego, ażeby uwidocznic, jaką podejrzliwością otaczano poczynania organizacyjne działaczy samorządowych. Dziś podejrzliwość ta znikła. Pomiędzy Ministerstwem Spraw Wewnętrznych a organizacjami samorządowymi nawiązana została ścisła współpraca. Współpraca ta przyniosła niewątpliwie poważne korzyści dla rozwoju państwa i narodu.

Zanim doszło do tego współdziałania, a co więcej, do powołania na bardzo odpowiedzialne stanowisko wiceministra S. W. wybitnego działacza samorządowego Dr. M. Jaroszyńskiego, wiele cierpliwości i przekonywania włożyć musieli działacze samorządowi, aby tę nieufność usunąć.

Długo i gruntownie przekonywano przy każdej okazji czynniki miarodajne, że samorząd w państwie nowoczesnym jest jednym z organów administracji państwowej. Organ ten wykazuje tyle zalet w pracy państwowej — twórczej, że jaknajwięcej spraw kulturalnych, gospodarczych i społecznych powierzyć mu z całym zaufaniem można.

Najważniejszym jednak czynnikiem, który wpłynął

na korzystną dla samorządu zmianę poglądów u czynników biurokratycznych, zwłaszcza związanych ściślej : pracami samorządowymi, była postawa samego społeczeństwa.

Stanęło ono wyraźnie w obronie samorządu. Postawie tej zawdzięczamy, że sejmiki nie pozwoliły upaść zapoczątkowanej organizacji samorządów, ani też wydawnictwu „Samorząd”. Jakimi następnie drogami poszła dalsza współpraca organizacji samorządowych z administracją państwową, piszemy na innem miejscu.

W artykule niniejszym chodziło mi o podkreślenie tej ewolucji pojęć na samorząd wśród naszych czynników biurokratycznych. Ewolucja ta idzie coraz bardziej w kierunku uważania samorządu za organ administracji państwowej.

W rezultacie czynniki biurokratyczne zmieniły metodę postępowania w stosunku do samorządu. Oto starają się zapewnić sobie całkowity wpływ na decyzje ciała samorządowych i w sprawie tej idą aż tak daleko, że zapominają, iż samorząd jest nie tylko organem administracji państwowej, ale także instytucją samopomocy ludności miejscowej. Druga ta niesłychanie ważna cecha samorządu terytorjalnego jest coraz bardziej zaniedbywana i spychana na plan ostatni. Grozi to depopularyzacją samorządu wśród szerokich warstw społeczeństwa i czas już najwyższy zwrócić uwagę na tę okoliczność czynnikom miarodajnym. Społeczeństwo polskie, nie mogąc się wypowiedzieć przez samorząd i organizować się w nim w kierunku samopomocy społecznej, domagać się zacieśnienia rozdzielenia wyraźnego administracji państwowej od samorządu, jak to miało miejsce w b. zaborze austriackim. A dwutorowość administracji państwowej, która dziś jeszcze w administracji naszej odgrywa tak wybitną rolę, nie jest wskazana. Żeby więc do tego nie doszło, nie można poprzestać na dzisiejszym stanie organizacyjnym, wykreślającym samorządowi rolę kopciuszka przy mianowanych urzędnikach państwowych. Dalsza ewolucja winna iść w kierunku zapewnienia samorządowi wpływu na nominację starosty i wojewody, którzy w myśl Konstytucji są jednocześnie przewodniczącymi wydziałów wykonawczych samorządu. Może to być w formie prezencji wybranych kandydatów, z których władze centralne wybiorą najodpowiedniejszego i powierzą mu funkcje administracyjne. Nie jest to rzecz ani nowa, ani niebezpieczna. Zrealizowana już została w Prusach, a w Anglii i Stanach Zjednoczonych A. P. poszła jeszcze dalej, bo oparła swą administrację państwową na wybranych przedstawicielach samorządów. Ujemnych skutków tej organizacji nie widzimy. Owszem, winniśmy sobie życzyć, abyśmy w następnych latach naszej pracy państwowej doszli do takiej jednolitości potęgi, jaką odznaczają się państwa wymienione.

A. Bogustawski.

Kierunek i trudności rozwojowe samorządu w dobie obecnej

Pierwsze dziesięć lat w działalności samorządu pozostaną piękną kartą. — Nietylko z powodu swych wyników, ale bardziej jeszcze z powodu swych zamierzeń i szlachetnych tendencji oraz tych wysiłków, których nie szczędził przy zwalczaniu piętrzących się trudności.

Samorząd przeszedł zwycięsko okres dziesięciolecia. Zorganizował swoje biura i zakłady, nie ustąpił przed inflacją, biorąc się z nią za bary przez podnoszenie podatków i dodatkowe budżety, umiał przystosować się do ciągłych zmian ustawowych, przetrzymał ataki „oszczędnościowe”, często skierowane nie przeciw wybujałościom, ale przeciw intensywności pracy samorządowej.

Samorząd pracował i tworzył. W dziedzinie inwestycji (drogi, szkoły, szpitale, straż ogniove i t. p.), poza kolejami żelaznymi, zajął Samorząd bodaj pierwsze miejsce.

W jakich warunkach będzie Samorząd nadal pracował? Jaka jest jego najbliższa przyszłość, jakie są najważniejsze na chwilę bieżącą zadania? Odpowiedź trudna, gdyż cała Polska jest w okresie wielkiego rozwoju, a szybki pęd pracy twórczej, który ogarnął całe państwo, zmienia i przetwarza radykalnie warunki życia. Powstają również i niespodziewane przeszkody, najczęściej wynikające z dość łatwo zmieniających się teoryj i haseł w dziedzinie gospodarki publicznej.

Czy to jednak, co sobie wyobrazić możemy na najbliższą przyszłość, trwać będzie dłużej czy krócej, czy przewidywany okres liczyć będziemy na lata, czy na miesiące, potrzeba zdać sobie sprawę z tych warunków, w jakich samorząd znajduje się obecnie i w jakich będzie działał jutro.

Zagadnieniem pierwszorzędnym dla przyszłości samorządu jest jego stosunek do państwa. Według mnie, samorząd coraz bardziej zespala się z państwem i ta ewolucja iść będzie dalej. Pod zespoleniem się rozumiem coraz większe i coraz bardziej jednolite realizowanie przez organy państwowe i samorządowe pewnych zadań programowych. Dzieje się to w sposób zupełnie naturalny.

Rząd jako całość i poszczególne ministerstwa coraz jaśniej konkretyzują programowe swoje założenia i sposoby ich przeprowadzenia. Przedstawiciele samorządu, rozumiejąc je, starają się w zakresie im powierzonym cele te realizować. Dzieje się to samorzutnie w zależności przede wszystkim od jasności i trafnego ujęcia programu przez poszczególnych ministrów. Tu się zastrzec muszę, że jeżeli mówię o programie, to nie o tych wypracowaniach, których tyle już było, i których tem więcej wytwarza dla samorządu ten resort, który dla siebie programu w skali państwowej nie określa.

Więc nie od tych, tworzonych ad hoc dla samorządów, programów zależy zespolenie się samorządu z państwem, lecz od określenia, co jest według rządu najważniejszym zadaniem w chwili obecnej i jak to zadanie rząd uważa za właściwe sam realizować.

Związki samorządowe, ogarnięte prądem, idącym

od góry, realizowanym przez wszystkie czynniki państwowe, dopomagają w swoim zakresie i swoistymi metodami do urzeczywistnienia zasadniczych założeń, odpowiednio je przystosowując do warunków i możliwości lokalnych. Zazwyczaj w konsekwencji mamy u dołu niesłychaną różnorodność co do czasu, sposobu i zakresu wykonania.

Niekiedy jednostki o mocnym zacięciu biurokracym są zniecierpliwione i zgorzone tą różnorodnością. Niewczesne porywy tych przedstawicieli biurokratyzmu, chcące drogą nakazu i szablonowej jednolitości prowadzić związki samorządowe, będą największą przeszkodą dla zjednoczenia się instytucyj samorządowych z centralnymi organami państwa i dla zgodnej, na wzajemnem zrozumieniu opartej, współpracy organów państwowych i samorządowych.

Sądzić należy, że w najbliższym okresie samorząd wielokrotnie spotka się z dążnościami narzucenia sobie szablonu, a przede wszystkim grozić mu to będzie w dziedzinie finansów komunalnych.

Wszelchnoność działalności związków samorządowych zależy przede wszystkim od podatkowych uprawnień i od kredytu.

Pod temi względami przyszłość nie przedstawia się różowo.

Co do finansowych uprawnień prawdopodobnie nie należy przewidywać żadnego polepszenia. Źródła dochodowe nie będą rozszerzone, a być może nawet, wobec dawno ujawnionych zamiarów Ministerstwa Skarbu, zostaną pomnożone ataki na te podatki, które przejawiają najwięcej elastyczności, i uchwalenie których zależy od wysokości potrzeb, t. j. na opłaty drogowe, opłaty na koszt leczenia i podatek wyrównawczy.

Gdyby dotychczasowy stan prawny został utrzymany, to należyte rozbudowanie systemu opłat i dopłat, systematyczne wykorzystanie wszystkich źródeł w maksymalnych jej normach, dałoby jeszcze bardzo wiele



Zakład kąpielowy Brzezińskiego Pow. Zw. Kom.

możliwości rozszerzenia i pogłębienia pracy związków samorządowych.

W dziedzinie kredytu inwestycyjnego okres najbliższy zapowiada się źle. Ogólna sytuacja gospodarcza państwa nakazała rządowi w ostatnich miesiącach zupełnie wyraźne sformułowanie zasady, że wobec braku kapitałów krajowych i zagranicznych oraz wobec ich drożyzny — inwestować należy tylko w tych dziedzinach, które podnoszą naszą produktywność, a przez to przyczyniają się pośrednio czy bezpośrednio do poprawy bilansu płatniczego.

Związki samorządowe muszą jaknajprędzej zorjentować się w sytuacji, by napróżno nie tracić sił na zabiegi i starania, które nie będą mogły być uwieńczone powodzeniem oraz muszą należycie zrewidować swoje programy inwestycyjne, trzymając się następujących wytycznych:

1) wszystkie drobne inwestycje winny być pokrywane z normalnych dochodów, jeżeli one na to wystarczą.

2) o kredyty bankowe występować należy tylko na inwestycje produkcyjne, jak np. melioracje, drogi itp.

Ma się rozumieć, że to nie zwalnia związków samorządowych od czynienia wszelkich wysiłków do wykończenia rozpoczętych inwestycji (elektrownie, wodociągi, szpitale, szkoły itp.), jak również od rozpoczęcia nawet nowych, o ile miejscowe warunki tego bezwzględnie wymagają, i gdy się ma zapewnioną zarazem pomoc finansową społeczeństwa (większe ofiary opodatkowania dobrowolne).

W każdym razie samorząd przechodzi już do okresu, w którym nie wolno rozpoczynać poważniejszych inwestycji bez opracowania szczegółowego planu sfinansowania i bez zapewnienia sobie w sposób obowiązujący kredytów bankowych.

To, co tutaj piszę, jest przykrą, ale też i twardą koniecznością.

Jesteśmy zapóźnieni pod wieloma względami. W dziedzinie np. szkolnictwa, opieki społecznej, zdrowia publicznego — zaledwie zaczęliśmy stawiać pierwsze kroki.

Nasza ambicja narodowa, nasze pragnienia wymagają od nas, byśmy stanęli pod względem kultury i

oświaty na tym stopniu, co inne społeczeństwa Zachodu.

Pragnienie to jest zdrowe. Ale żeby niepotrzebnie przeciwieństwami warunków się nie zrażać, musimy sobie powiedzieć, że zaspakając nasze potrzeby kultury i oświaty w tak wysokim stopniu jak Zachód, będziemy mogli, gdy ogólna zamożność, a więc zdolności produkcyjne naszego społeczeństwa będą również dorównywały naszym sąsiadom z Zachodu.

Jestem przekonany, że samorząd odezwie się z całym zapałem na wezwanie rządu: wszystko dla podniesienia produkcji. Ten program, zresztą, tkwił w podstawach działalności samorządowej; teraz tylko wobec twardej rzeczywistości, wobec niemożności otrzymania pożyczek zagranicznych, wobec wyraźnie z bankierskich sfer Ameryki brzmiącego orzeczenia: „Polska musi sobie wystarczyć” — będziemy musieli tylko bardziej skupić nasze wysiłki, by opanować sytuację gospodarczą.

Kilka najbliższych lat — to okres „na dorobku”.

Samorząd, jak całe społeczeństwo, jak państwo, do tej sytuacji się dostosuje, stanie ochoczo do szeregu i po kilku latach będzie się mógł wykazać należytym dorobkiem gospodarczym.

Ciężki okres przeżywa gospodarz, gdy mu przyjdzie wyciągać karcze z ziemi poleśnej pod rolę uprawną. Praca nad siły, bez wytchnienia, zapomnienie o wygodach, o potrzebach ducha — wszystko idzie na bok przed celem pierwszym — stworzenia warsztatu pracy. W przerośni wielkiej — i samorząd przejdzie, jeżeli idzie o inwestycje, ten okres „karczunku”. Będzie musiał wyrzec się na chwilę wielu aspiracji, konsolidując wysiłki koło najważniejszego celu: naród polski musi mieć dla wszystkich swoich synów dobry warsztat pracy, z którego wszyscy będą mogli się wyżywić i będą mogli zdobywać środki na nowe wszechstronne nakłady.

Ma się rozumieć, że zwężenie zakresu projektowanych inwestycji na chwilę bieżącą nie może oznaczać osłabienia tężni pracy samorządowej w tych dziedzinach, których zaspokojenie umożliwić nam będzie nasz zwyczajny budżet.

Wacław Gajewski.

Rada Zjazdów Samorządu Ziemiańskiego

(Dzieje jej powstania i zadania obecne).

Organizacja Zjazdów Samorządu Ziemiańskiego wyrosła w sposób ewolucyjny, dostosowując się w miarę potrzeb bieżących do coraz nowych warunków rozwoju naszego narodowego a potem i państwowego życia.

Pierwociny jej można upatrywać jeszcze w utworzonej w r. 1906 Komisji dla spraw krajowych przy T-wie Popierania Pracy Społecznej w Warszawie. Komisja ta miała za zadanie przygotować materiały i dać gruntowne oświetlenie konieczności wprowadzenia szerokiego samorządu na ziemiach polskich b. zaboru rosyjskiego. Utworzona z przedstawicieli wszystkich ówczesnie zorganizowanych kierunków politycznych, mając w

swem łonie wytrawnych znawców gospodarstwa i administracji kraju, zwróciła komisja uwagę szerokich kół społeczeństwa polskiego w b. Kongresowce na nieodbiicie narzucające się potrzeby zmian w administracji, nawet ze ściśle gospodarczego punktu widzenia. Rezultatem prac komisji były obszernie motywowane memorjały do władz centralnych i opracowanie wielu materiałów dla użytku Koła polskiego w Dumie.

W ramach państwa rosyjskiego żądania i życzenia nie doczekały się rozwiązania.

Dopiero w czasie wojny w styczniu 1916 r. ogłoszona została ordynacja dla samorządu powiatowego

przez okupanta niemieckiego, dla obszaru jego zarządu.

Grupa ludzi pracująca w T-wie popierania pracy społecznej, znalazła się gotowa i przygotowana do nadania pewnego kierunku rozpoczynającej się pracy, do której szeroki ogół wcale jeszcze nie był przygotowany. Warunki były niezmiernie trudne, boć był to czas ognia i miecza, bo samorząd powiatowy tworzył generał-gubernator warszawski z celem przerwienia na barki społeczeństwa części trudności administracji wojennej, bo

znając Niemców, musiało społeczeństwo czuć niebezpieczeństwo w takim czasie ofiarowanego daru.

Obrona polityczna przed niemieckością i gospodarcza przed wyniszczeniem kraju, były pierwszorzędnym obowiązkiem obywateli do udziału w samorządzie powołanych. Były i trudności organizacją taką stworzone. Brak wydziałów powiatowych, kompletne kierownictwo w ręce kreisscheffa oddawał.

W takich czasach, porozumienie między członkami



Rada Zjazdów Samorządu Miejskiego.

sejmików narzucało się samo przez się i dzięki inicjatywie T-wa popierania pracy społecznej (Chrzanowski i Sienkiewicz) zostało ono zorganizowane. W krótkim czasie po ukonstytuowaniu się nowych korporacji, bo już w maju 1916 r. Zjazdy warszawskie rozpoczęły swą działalność i przetrwały czasy okupacji. Przeglądając liczne protokoły zjazdów odbywanych faktycznie jako komisje przy T-wie, widzi się wyraźnie zrozumienie narodowego i społecznego obowiązku ciężącego na sejmikach i na uczestniczącej w nich inteligencji. Na obszarze okupacji austriackiej, samorząd został powołany do życia dopiero w r. 1917. Poprzedziły ogłoszenie go długie narady w Głównym Komitecie Ratunkowym Lubelskim, który utworzony z początkiem okupacji, mając na razie cele ściśle wojenno ratownicze, z czasem jednak musiał przejść do roli obrońcy kraju przed wyzyskiwaniem go dla celów walki, w której zwycięskim końcu, społeczeństwo polskie bynajmniej nie było zainteresowane i do roli naprowadzającej na pewne pozytywne a osiągalne działania dezorganizującej się z trwaniem wojny administracji. W tym charakterze Główny komitet ratunkowy wytrwać nie chciał, nie będąc opartym o wybory sze-

rocznych warstw ludności i wytrwać nie mógł, nie posiadając na cele akcji społeczno - gospodarczej potrzebnych środków. Przynaglał więc do wytworzenia samorządu i w tej części okupowanego kraju. Zarzuty, z którymi się ogłoszony projekt spotkał, atakujące przede wszystkim kurjalnie powołane przedstawicielstwo sejmików, jeśli przyjmujemy pod uwagę stan ówczesny nawet ze strony największych zwolenników 5-o przymiotnikowego prawa wyborczego, nie mogły być uważane jako zarzuty rzeczowe — a raczej polityczne.

Statut okupacji austriackiej, tworząc wydziały powiatowe, nadto dopuścił rozwinięcie ustawy w drodze regulaminu. Regulamin ten umożliwił stworzenie biur wydziałów powiatowych i powołanie na ich kierowników przedstawicieli społeczeństwa miejscowego, co spotkało się nawet z niezadowoleniem zarządu okupacji w Warszawie. Dawało to szeroką możliwość pracy działaczom niezależnym od zarządu wojskowego. Rzeczywiście szereg bardzo odpowiednich i dzielnych ludzi (Minkiewicz, Kamiński, Juszczekowski, Dębicki) weszło na te stanowiska, potwierdzając, że droga do celów, które chcieliśmy osiągnąć, była słuszna.

Poza swoim większym liberalizmem, statut Lubelski różnił się od Warszawskiego tem, że gdy ostatni dawał sejmikom określone podstawy finansowe, to pierwszy zostawiał sprawę otwartą. Ustalenie zasad finansowych miało później dopiero nastąpić. Ponieważ zaś było fundamentem wszelkiej pracy, zmusiło nas wprost do natychmiastowych narad między sobą i pertraktacji z władzami o zasady opodatkowania. Była to bezsprzecznie praca trudna, ale jeśli się zważy, że się otworzyło sejmikom w pierwszym roku istnienia możliwość ułożenia budżetów w wysokości 18.5 miliona koron, z czego na koszty administracji przeznaczono 2.5 miliona, resztę oddając na cele szerokiej użyteczności społecznej, to bezstronnie trzeba przyznać, że narady były owocne. Z jednej strony zainteresowanie się sprawą Polaków w administracji austriackiej (Szeptycki, Madeyski, Müller, Jampolski), z drugiej przede wszystkim organizacji zjazdów sejmikowych, zawdzięczało się stworzenie tych podstaw. Już w styczniu 1918 r. zwołaliśmy do Lublina przedstawicieli sejmików. Uznaliśmy zjazdy jako ich zorganizowane przedstawicielstwo i powołaliśmy do życia stałe Prezydjum i Biuro Zjazdów.

Wypadki polityczne z lutego 1918 r. musiały się naturalnie odbić głośnie echem i w naszych zjazdach. Poza protestem przeciw pokojowi Brzeskiemu, zareagował zjazd domaganiem się od istniejącego już wówczas surogatu rządu polskiego w Warszawie, przejęcia nadzoru nad samorządem i uniezależnienie go od władz okupacyjnych. Wobec zmienionego w Austrii kursu w stosunku do żądań narodowych polskich i ustąpienia Szeptyckiego, sprawa przejęcia administracji spraw wewnętrznych okazała się nierealną i działalność Biura skupić się musiało do porad organizacyjnych i rzeczowych w wielu dziedzinach gospodarczej pracy sejmików. Na dyrektora Biura Zjazdów w maju 1918 r. przybył zaproszony przez Prezydjum p. Józef Bek. W październiku Biuro rozpoczęło wydawać swój organ pod tyt. „Samorząd”, przeniesiony następnie do Warszawy, gdy okupanci znikli. Stworzona w Lublinie organizacja nawiązała bliski, osobisty kontakt z Warszawą, chcąc zawczasu uzgodnić działalność zamierzoną przeciw nie tylko na okupacyjne czasy.

W dwa tygodnie po organizacyjnym zjeździe w Lublinie, wzięli lubelscy delegaci udział w posiedzeniu wspólnym z komisją warszawską, a w lutym 1918 r. został złożony do Polskiego Mstwa Spraw Wewn. wniosek o zalegalizowanie „Związku powiatów”. Jednakowoż w 4 miesiące potem nadeszła odpowiedź, że Rada Ministrów nie uznała za rzecz możliwą popierać wniosku o utworzenie takiego związku. W motywach czytaliśmy, że „przewiduje się inny podział administracyjny kraju” i że „tworzenie związku jednostek, których bliska likwidacja jest przewidziana, wyda się bezcelowym”. Pozostała więc nadal komisja przy T-wie popierania pracy społecznej w Warszawie i faktycznie istniejące Prezydjum i Biuro Zjazdów sejmików w Lublinie. Po oswobodzeniu Polski, zawiesiliśmy organizację Lubelską. Zjazdy sejmików zwoływane jednak były nadal przy T-wie pracy społecznej, przez komisję, na czele której stanął wówczas p. Wakar. Wobec jednak wielkich wydarzeń, któreśmy przeżywali, wobec powszechnym głosowaniem do gruntu zmienionego składu sejmików, utrzymanie organizacji związków

komunalnych, mających wówczas trochę psychologię samodzielną a zbiorowych rządów w charakterze komisji przy prywatnym, naukowo społecznym T-wie było niemożliwe. Szukały więc sejmiki nowej organizacji. Zjazdy z paru set osób w ramach komisji pomieścić się nie mogły. Biuro Zjazdów wydawało się niedostateczną podstawą działania. Wobec trwającego nadal nieprzychylnego stanowiska M. S. W. do zatwierdzenia Związku, o który zabiegano, powołano do życia Spółdzielnię, dla której wystarczała legalizacja przez zarejestrowanie w sądzie. Po stworzeniu jej jako „Zrzeszenie gospodarcze samorządów powiatowych”, nastąpił rozbrat między organizacją samorządów a T-wem popierania pracy społecznej. Spółdzielnia nie mogła jednak zastąpić tego, co być musiało myślą przewodnią uczestników i kierowników organizacji, t. j. miejsca spotkania ludzi w życiu samorządowym, czynnych dla narad nad rozwiązywaniem zagadnień z dziedziny i prawodawstwa i wykonywania i inicjatywy w zakresie ich pracy. Spółdzielnia wreszcie interesowała tylko niewielkie koło samorządów i pociągała pewne zobowiązanie. Gdy więc powołanie sejmiku wskazało, gdzie jest prawdziwe przedstawicielstwo narodowe, gdy powstał rząd o sejm oparty i wyjaśniła się sytuacja, że jest rząd centralny, który rządzi, gdy wreszcie uchwalono konstytucję, która wskazała, że jest jedna zwierzchnia władza w państwie, od której każda inna pochodzić musi, gdy z tem i rola samorządów w państwie wyjaśniona została — opadły fale polityczne, wzbierające na kilku kolejnych zjazdach i wzięliśmy się wówczas do dostosowania organizacji zbiorowej sejmików do nowych warunków. Dyskusje doprowadziły nas do wniosku, że forma przyjęta swego czasu w Lublinie najmniej wiążąca, najmniej urzędowa, prawniczo nie skomplikowana a dająca możliwość i wymiany zdań i przedstawienia wniosków rządowi i kontakt z pracą społeczną, jest najwłaściwszą. W r. 1923, wraz z p. Nestorowiczem, dyr. dep. z Min. Robót Publ. i p. Wakarem, redaktorem „Samorządu”, rozpisaliśmy zaproszenie na Zjazd delegatów powiatów, przedstawiając Zjazdowi jako projekt do uchwalenia, regulamin dla utworzyć się mającego stałego Prezydjum i Biura Zjazdów, w formie pochodzącej z czasów lubelskich, dostosowanej do Wielkiej już Polski.

Rada Zjazdów i jej Biuro wyrosły z koncepcji urodzonej w Warszawie i Lublinie. Niemniej znalazła ona grunt przygotowany i w innych dzielnicach. W Małopolsce w r. 1913 czy 1912 r. zwołał marszałek Badeni zjazd przedstawicieli rad powiatowych i zamierzał specjalny referat dla takich narad przy Wydziale Krajowym powołać. Czy jednak w pełni usprawiedliwione w Galicji rozbudowanie przede wszystkim samorządu krajowego, czy szybko potem wybuchła wojna, wstrzymały te zamierzenia. Już niedługo jednak po wojnie, powstałe Zrzeszenie małopolskich rad powiatowych. W b. zaborze pruskim w czasie wojny powstał Związek powiatów, jako odpowiednik związku miast. Jako przedłużenie tegoż powstał Związek powiatów poznańskich, już naturalnie w zmienionym osobowym składzie. W porozumieniu z temi organizacjami, rozszerzyła się organizacja warszawska i na powiaty tamtych dwu dzielnic.

Nie będę się tu rozwodził nad działalnością samą naszej organizacji. Corocznie w grubym tomie wydaje-

my sprawozdanie tak z czynności Zarządu jak i z obrad zjazdów, które najaktualniejsze bolączki codziennej, szarej pracy poruszają. Dam tylko krótki przegląd.

Delegując do szeregu instytucyj publicznych, czy społecznych, naszych przedstawicieli, wytwarzamy tak pożądany kontakt, między życzeniami i doświadczeniami przedstawicieli samorządów a temi instytucjami. Wydajemy pismo, które długi czas było jedynym organem, samorządem ziemskim się zajmującym i z którego będziemy się starali zrobić stały poradnik w nasuwających się w praktycznym życiu samorządu sprawach. Wydaliśmy szereg książek z dziedziny administracji samorządowej, w czasach gdy wydawanie jest dość trudnem. Przez zjazdy centralne i szereg lokalnych zbliżamy do siebie ludzi w samorządzie pracujących, staramy się pobudzać zamiłowanie do pracy i poczucia korporatywnej łączności, które w każdej pracy jest tak pożyteczne. Załatwiamy setki spraw i interwencji, które nam powiaty zlecają, przeprowadzamy fachowe kursy dla pracowników samorządowych, z których ci w wielkiej liczbie korzystają. Biuro zorganizowało odczyty o samorządzie w Radjo, a w najbliższym czasie utworzy agencję prasową.

Wspomnieć też należy, że pewne zasługi ma ta praca zbiorowa i w dziedzinie gospodarczej. Inicjatywę pierwszą, utworzenie Banku komunalnego, zawdzięcza

się p. Sienkiewiczowi, późniejszemu dyrektorowi dep. samorządowego, zaszczytnie w r. 1920 poległemu, który zagadnienie to gruntownie zbadał, będąc referentem Zjazdów warszawskich. Zrzeszenie samorządów powiatowych, pomocne dziś bardzo powiatom w zakresie załatwiania im spraw handlowych, powstało także z narad tychże zjazdów. Inicjatywa do stworzenia koniecznego Związku kas oszczędności w b. zaborze rosyjskim, także z narad Biura Zjazdów wyrosła.

Ostatnio zyskuje sobie uznanie działalność Biura Zjazdów w zakresie powołania rewidentów dla gospodarki samorządu powiatowego, a czeka nas wielkie zadanie nad zorganizowaniem działu pracy samorządu na Wystawie Poznańskiej. Mamy przekonanie, że przegląd jej będzie czynnikiem, dającym otuchę i wiarę w siły własne Narodu Polskiego.

Ze 100 powiatów, które skupił nasz Zjazd w roku 1923, urosła liczba członków do organizacji należących do 227. Brak nam już tylko kilkunastu powiatów małopolskich, gdzie samorząd zamarł i brak powiatów śląskich.

Zamykam ten przegląd wieścią pomyślną, że do najbliższego zjazdu t. j. do 8.XII już i wszystkie powiaty śląskie będą wśród nas obecne.

Juljusz Zdanowski.

Kartki z dziejów samorządu powiatowego w Galicji

(Wspomnienia pracownika).

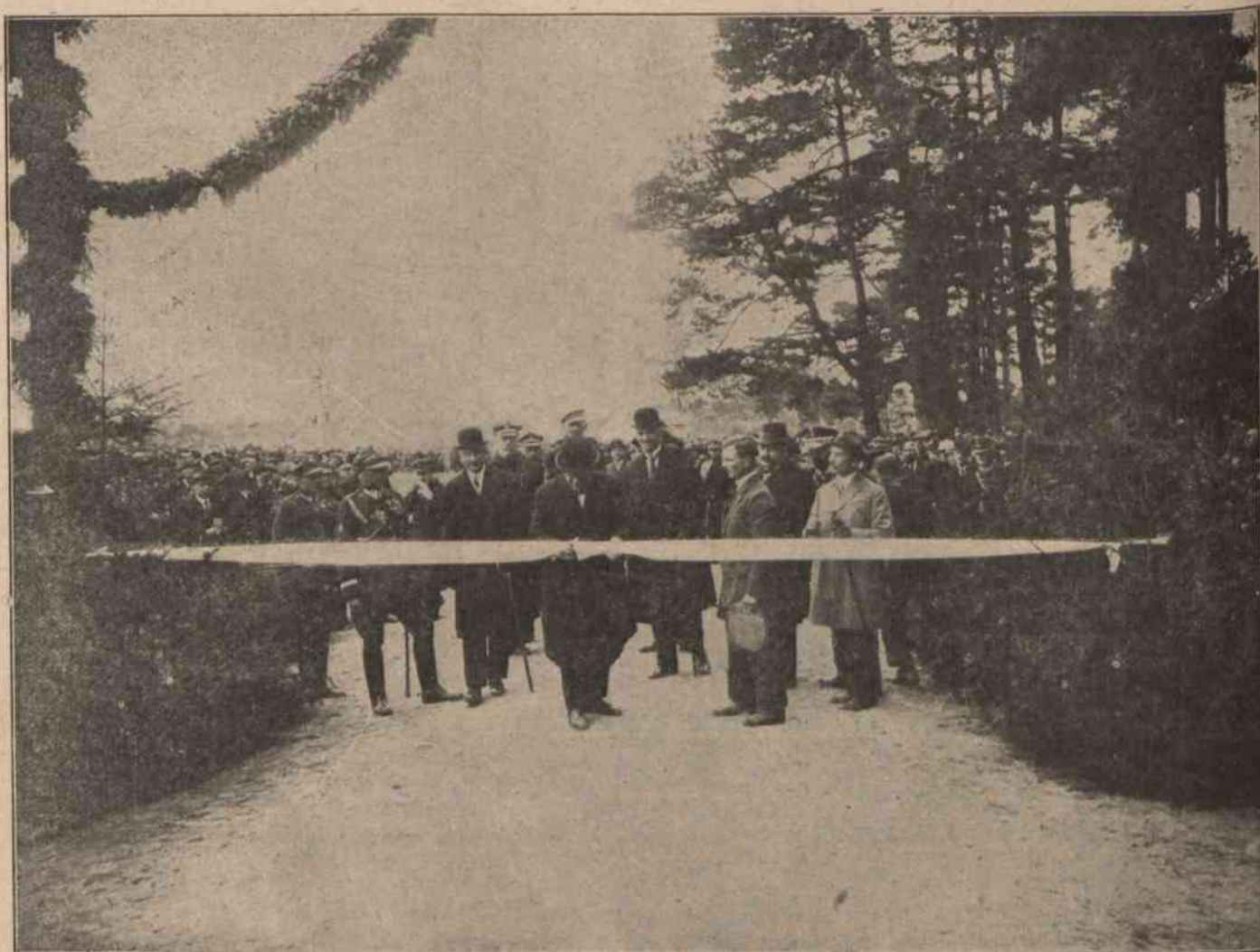
Należy bardzo żałować, że dotychczas nikt z pracowników samorządu powiatowego w b. Galicji nie zdobył się na opracowanie monografji któregoś z powiatów za czas od 1868 (rok zorganizowania rad powiatowych) do 1918 r. Był to właśnie jubileusz, 50 lat istnienia samorządu powiatowego. Jest jeszcze wprawdzie czas, jeszcze żyją i pracują w wielu powiatach długoletni pracownicy, żywe kroniki dziejów 20 — 30 letnich, rozporządzający pierwszorzędnym materiałem, w archiwach spoczywającym, we własnych przeżyciach i wspomnieniach. Ale to już czas ostatni! Jeszcze kilka lat — i pracownicy ci, mogący powiedzieć o sobie: magna pars fui i co do ilości lat z tego półwiecza, i co do masy pracy wykonanej — opuszczą swe warsztaty. Archiwa zostaną, i obcy ludzie, historycy zawodowi lub młodociani adepci dziejów społecznych zapuszczą kiedyś swój wzrok badawczy w czasy zamierzchłe, otrząsną pył archiwalny z aktów i zaczną odtwarzać epokę minioną. Nie będzie to jednak prawda całkowita. W aktach nie znajdzie badacz odbicia wielu wysiłków włożonych, wielu prób niezapisanych, zawodów i walk, walk licznych z biernością otoczenia, z inercją, ze świadomą złą wolą... I często wyprowadzi wniosek mylny: koszty administracji nie odpowiadają wynikowi! Bo całość wysiłku, zwłaszcza w tej dziedzinie, np. którą stanowiło oddziaływanie Wydziału powiatowego na gminy — w niewielkiej tylko części znajdowała wyraz w cyfrach i protokołach.

Więc śpieszyć się trzeba, póki się jest przy war-

sztaście i póki pamięć nie zacznie zawodzić, a serce nie przestanie bić żywiej na wspomnienie trudów dokonanych, pozwalając pokonać trudności znaczne, oczekujące każdego odtwórcę przeszłości.

W jakże odmiennych warunkach znajdował się samorząd za czasów austriackich w porównaniu z chwilą obecną!

Jedynym (poza domniemanym „dochodem z majątku narodowego“) źródłem dochodów były dodatki do bezpośrednich podatków państwowych. Było to — przyznać trzeba — źródło bardzo dogodne. Obliczenie stopy procentowej potrzebnego dodatku powiatowego zajmowało kilka minut czasu. Cyfrę tej stopy komunikowano Starostwu, które zarządzało przypisanie, wezwanie, ściągnięcie i wypłacenie w swoim czasie gotówki Wydziałowi powiatowemu. Rekursów w tych sprawach nie znano. — Idealnie wygodny dodatek miał jeszcze tę nadzwyczajnie dobrą stronę, że nigdy prawie nie zawodził. Wyjątek spowodowany był wrazie klęski elementarnej. Wówczas wskutek próśb ludności dotkniętej gradem, wylewem i t. p., następowało zbadanie komisjonalne szkody, a w dalszym ciągu — odpisanie z urzędu podatku gruntowego państwowego; wraz z tymże odpadały automatycznie wszystkie dodatki krajowe, powiatowe, gminne. Była to cała katastrofa dla gminy poszczególnej, którą ta klęska spotkała, ale to z natury



Otwarcie 100-go kilometra szosy, zbudowanej przez Sejmik Częstochowski (w końcu roku 1927).

rzeczy wydarzało się wyjątkowo.—Zresztą system dodatków był wygodny, tani i pewny dla samorządu i dla ludności powiatu, która mogła wiedzieć z góry, ile ma zapłacić podatków i w jakich, zgóry określonych terminach. *)

Wyniki jednak dla gospodarki samorządu przedstawiły się znacznie smutniej. Stopę podatku trzeba

było ograniczać do 20% dodatku bez zezwolenia władzy nadzorczej, do 40% za zezwoleniem Wydziału Krajowego, a dla norm wyższych wymagana była ustawa krajowa i zezwolenie cesarskie. Podobnie z pożyczkami. Rada powiatowa mogła zaciągać pożyczki do wysokości 5% podatków bezpośr. powiatowych, do 50% — za zezwoleniem wydz. krajow., ponadto — ustawa kraj.

*) W sprawie tego automatycznego odpisywania dodatków samorządowych, kilkadziesiąt Rad powiatowych wniosło kiedyś prośbę do Wydziału Krajowego o spowodowanie władzy państwowej do wydania zarządzeń, by przy odpisywaniu podatku państw., nie przepadały również dodatki przynajmniej gminne. Państwo, kraj i powiat mogą wytrzymać bez dochodu z jednej lub paru gmin — wsi, — dla tej jednak gminy kłeska to podwójna. Musi ona zaciągnąć pożyczkę na pokrycie bieżących wydatków budżetowych, płacić odsetki i prócz tego narażona być na wielkie zamieszanie w swej gminnej gospodarce finansowej. — Po upływie dłuższego czasu nadeszła odpowiedź tak zdumiewająca, że gdybym ja sam nie czytał, zaliczyłbym do licznych анекдот: na temat zwyrodniałych obyczajów austriackiej biurokracji. Oto jej treść: „Wydział Krajowy zawiadamia, że c. k. Ministerjum Skarbu nie uwzględniło

prośby Wydziałów powiatowych — jako sprawy bezprzedmiotowej; idzie tu bowiem nie o odpisywanie podatków, ale o sprostowanie mylnego przypisu”.

Sprawa zatem znacznej wagi dla sześciu przeszło tysięcy gmin, odmownie zostaje załatwiona nie z powodów merytorycznych, lecz formalnych. A ta przyczyna formalna odrzucenia to już krotchwila nieporównana. „Sprostowanie mylnego przypisu”. Co to znaczy? A to mianowicie, że urząd podatkowy, sporządzając w styczniu każdego roku tabelę podatkową, omylił się; inaczej mówiąc, przypisując podatek nie przewidział w styczniu, że w lipcu spadnie grad! Teraz więc wypada tylko sprostować mylny przypis. Nie wiadomo, co tu więcej podziwiać, czy cynizm, czy pomysłowość austriackiego skarbowca ministerjalnego.

Wyjątek: klęska elementarna i potrzeba poparcia ogniotrwałego krycia dachów. Było to ograniczenie, ale — przyznać trzeba — praktycznie uzasadnione; łatwość zaciągania pożyczek — to pokusa częstokroć nieodparta, a stąd niechybne zadłużanie się ponad miarę możliwości. Dziś już zaczynamy to odczuwać dzięki nieopatrzności naszych włodarzy powiatowych i miejskich i niekompetentnej gospodarce zarządów bankow jak i władz nadzorczych. W Anglii maksymalne zadłużenie związków komunalnych nie może przekraczać podwójnej sumy opodatkowanego dochodu rocznego od nieruchomości; we Włoszech suma płaconych rocznie procentów i rat amortyzacyjnych od pożyczek zaciągniętych przez związek komunalny, nie może przewyższać 1/5 dochodów zwyczajnych samorządu.

Jakkolwiek sztywny system dodatków z ograniczeniami wpływał hamująco na intensywność gospodarki samorządu, to jednak powiaty, przy dobrej woli czynników miejscowych (obywateli z wyboru i pracowników stałych) wykonywały wiele pracy użytecznej. Nieobecność czynnika państwowego, jak teraz jego obecność, miała swe skutki wybitne: dodatnie i ujemne.

Pracując pod hasłem: „Sami — Sobie”, obywatele byli oszczędni, wydatkowali niechętnie. Obecnie Starosta, czynnik bezpośrednio niezainteresowany a zajmujący stanowisko kierownicze, staje się spiritus movens pracy sejmiku w całym znaczeniu tego wyrazu. Projektuje, pobudza, wpływem osobistym i stanowiskiem — zniewała. Często idzie w tem zdaleko, idzie nieraz bezplanowo, i w tem jest ujemna strona jego wpływu, jego udziału w życiu samorządu. Ale znów przy składzie sejmików obecnym (olbrzymia większość ludzi o niskiej kulturze) — taki spótczynnik jest konieczny. Widać to bodaj z tego, że w radach powiatowych galicyjskich przed 25 do 30 laty większość wniosków, zmierzających do naprawy stanu ekonomiczno-kulturalnego przechodziła głosami nie członków z kurji mniejszej własności, lecz z trzech kół pozostałych *). Pracowało się więc dla ludu nawet wbrew jego przedstawicielom.

Stanowisko i wpływ przewodniczącego rady powiatowej (popularnie zwanego „marszałkiem powiatowym”) był bardzo wybitny, o ile nim był istotnie obywatel o szerokich poglądach, niezawisłości zdania i sil-

nych dążnościach społecznych. Zjawisko to jednak nie było zbyt częste *).

W tej wiązance fragmentarycznych wspomnień z życia Samorządu słów kilka należy się ostatniej ustawie uogowej z 1907 r. Jej postanowieniem najważniejszem było zniesienie ostatnich 2 dni „szarwarku”, jako robocizny drogowej z zamianą na 8% dodatek powiatowy. Dochodem tym zarządzał już wydział powiatowy. Zmiana, zniesienie odwiecznego źródła siły, pracowniczey przydrożnej, została zainicjowana i stała się prawem dzięki usiłowaniu politycznego „stronnictwa ludowego”. Projektodawcy wychodzili z założenia, że niesprawiedliwością jest, aby każdy posiadacz gospodarstwa dostarczał zarówno 2 dni robocizny — drobny rolnik jak i właściciel 1000 - morgowego majątku; podatek więc wyrówna tę różnicę. Zasada słuszna. Jakkolwiek rzeczywistość nie zupełnie była z tem zgodna. Powiat, który dobrze znałem, liczył kilkanaście obszarów dworskich. Z tych „obszarników” ani jeden nie wyzyskiwał tej ustawy, ani jeden nie ograniczał się do 2 dni obowiązkowej robocizny; drogi były potrzebne wszystkim, każdy to dobrze rozumiał i dawał dobrowolnie znacznie więcej, niż należało się według ustawy, — nieraz bardzo wiele. — Nie wiem, jak było w innych powiatach, znany mi powiat był jednak przeciętny i co do ludzi i co do stosunków ekonomicznych.

Cóż dała nowa ustawa? Zamiast 30.000 dni roboczych, w czem 3.000 ciągłych, wartości łącznej na owe czasy około 75.000 koron, otrzymaliśmy 8.000 koron z 8% podatku. Dalej: prawda, że szarwark odrabiany był marnie, w razie jednak wylewów, które zdarzały się często, niszcząc gruntownie drogi i mosty, pracowano bardzo usilnie i drogi naprawiano. Po ustawie na całej przestrzeni powiatu nie ruszyła się ani jedna łopata: „płacimy przy podatkach, niech rząd teraz drogi naprawia”. Jak niepraktyczne było zniesienie ustawowe robocizny drogowej, świadczą dzisiejsze stosunki i czyny, że wspomnę o tak głośnym powieciu częstochowskim, o regulacji Szkwy i Rozogi na Kurpiach, gdzie właśnie szarwarkiem dokonano i dokonywa się rzeczy doniosł. ch. Nie brak było i wówczas głosów ostrzegających, opartych na ścisłych obliczeniach i przewidywaniach, ale „animozja” polityczna wzięła górę

Ujawniająca się obecnie w pewnych sferach działalność samorządowych rywalizacja co do zakładania albo gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych, albo Kas Stefczykowskich nasuwa mi wspomnienie o losach jednych i drugich w przedwojennej Galicji.

*) Np. wniosek o przeznaczenie pewnej kwoty na stypendja dla kandydatek do szkoły położnych spotkał się z taką repliką przedstawicieli mniejszej własności w znanym mi powiecie. „Sprzeciwiamy się temu i akuszerkę egzaminowanych nie chcemy. Taka zaczyna od tego, że podaje do Starostwa „babki”, co się trudnią przyjmowaniem dzieci. Starostwo je karze i przez to one usługi odmawiają. A że kobiety nasze akuszerkę egzaminowanych tak czy tak wzywać nie będą, więc tak się stanie, że położnice nasze na wsi pozostaną bez wszelkiej opieki”.

Albo przeciwko stypendjom dla kandydatów na kurs pisarzy gminnych przy Wydziale Krajowym argumentowano tak: „Takiego panowie ponuczają różnych rzeczy niepotrzebnych, w głowie mu się przewróci i będzie chciał potem wójtowi przerzązać. Sam się będzie uważał za dygnitarza i każe sobie dużą pensję płacić”.

*) Popularne były t. zw. „drogi marszałkowskie”. Nazwą tą oznaczano drogi porządnie zbudowane („murowane”, to samo co „bite”) a prowadzące z majątku Pana Marszałka do miasta powiatowego. Nie było to jednak zjawisko ujemne. Droga prowadziła przez kilka, kilkanaście wsi, korzystała z niej ludność znacznej części powiatu. Znam powiat, w którym prezesem rady powiatowej przez lat 24 obierany był ten sam obywatel, mieszkający tuż przy samej siedzibie władz powiatowych. Za jego urzędowania nie powstała więc żadna „droga marszałkowska”. Przy każdych nowych wyborach, żalowano, że zasłużony kandydat ma jednak tę wadę, że za blisko powiatowego miasta mieszka.

Pierwsze powstały w znanym mi powiecie i w wielu innych drogą zlikwidowania śpichrzów gminnych. W miarę rozwoju środków komunikacji i napływania zboża amerykańskiego do Europy, te prymitywne rezerwoary zboża okazały się zbyt czernymi; byleby tylko były pieniądze, a zdobycie zboża na zasiew nawet po roku nieurodzajnym stało się łatwym. Oszacowano tedy wypożyczone ze śpichrzów zboże, przerachowano na gotówkę, dłużnicy byłych śpichrzów gminnych wystawili zwykłe kasowe skrypty dłużne — i oto tą drogą utworzono kapitał pożyczkowy kasy. Kasy te istniały jakieś 30 — 40 lat. Były to instytucje bardzo słabe, wyłącznie pożyczkowe. Kapitał obrotowy powiększał się jedynie z wpłacanych części odsetek, których część większa obracana była na pokrycie budżetowych wydatków gminnych. Spłata kapitału („ściszynę długu” jak nazywano czasem pięknie po polsku dłużny kapitał w odróżnieniu od należących się odsetek) odbywała się rzadko. Często zato dług stawał się nieściągalny. Dłużnicy bowiem nie uważali go za dług właściwy, ale traktowali to jako udział swój w majątku gminnym *). umierając nie przekazywali go swym dzieciom do zapłaty. Majątek się rozdrabniał, często przechodził w obce ręce, i dług albo stawał się zupełnie nieściągalny, albo tak trudno było go odebrać, że zachód i koszty przewyższały czasem wysokość dłużnej kwoty. W ostatnim dziesiątku lat ubiegłego stulecia akcja wielkiego społecznika s. p. Stefczyka sprawiła, że w krótkim czasie we wszystkich parafjach powiatu powstały spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe systemu

*) Jak głęboko tkwiło pojęcie tego „udziału w majątku gminnym”, świadczy bodaj fakt taki. Gdy pewien gospodarz sprzedał swą majątność w gminie i przeniósł się do drugiej, a Wydział powiatowy wezwał wójta, aby zażądał odeń zwrotu długu gmin. kasy pożycz. — wówczas i dłużnik i wójt stanęli na tem stanowisku, że długu zwracać nie trzeba, gdyż gospodarz, przenosząc się do innej gminy zabiera swój udział w majątku.

W podobny sposób rozumowali Niemcy w jednej z gmin Galicji Środkowej, którzy na wezwanie pruskiej Komisji Kolonizacyjnej wyprzedali się i przenieśli do Wielkopolski. Wynosząc się, zamierzali zabrać ze sobą cały majątek gminy, której byli jedyni mi i wyłącznymi członkami. Sprawa przeszła wszystkie instancje i wiedeński Trybunał Administracyjny rozstrzygnął, że majątku gminnego zabierać nie mogą, gdyż ten nie należy do tych czy innych osób fizycznych i że nowi przybysze, skoro utworzą gminę, obejmą go w posiadanie. Do tego czasu majątkiem winien zarządzać Wydział Krajowy.

Reiffeisena. Wyższość tych zakładów nad gminnymi kasami i jako zbiornic oszczędności i jako źródła zdrowego kredytu stała się wkrótce niewątpliwą i widoczną. Nie pozostawało więc nic innego, jak z kolei przystąpić do zlikwidowania tych kas, a uzyskaną gotówkę ulokować jako wkładkę w kasach Sterczykowskich. Naturalna kolej rzeczy: po przestarzałych śpichrzach — przestarzałe kasy.

W jednym z ostatnich Rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej wymienia się między innymi funkcjami, które organy samorządu mogą przejąć od Rządu — także pośrednictwo pracy. — Sprawę tę podjął w swoim czasie Galicyjski Sejm Krajowy, polecając Wydziałowi Krajowemu zająć się zorganizowaniem krajowego biura i wezwaniem Rad powiatowych do tworzenia powiatowych biur pośrednictwa pracy. Zrozumieliśmy to jako walkę z prywatną agenturą zwłaszcza wśród sezonowych robotników, wychodzących na roboty do Niemiec i innych krajów kontynentu europejskiego, jako wyzwolenie tych wielkich rzesz od wyzysku niemiłosiernego agentur prywatnych, jako stworzenie opieki i ochrony na obczyźnie przed nadużyciami pracodawców, zwłaszcza ze strony junkrów pruskich tak przez wyjednywanie lepszych warunków kontraktów w, c. i. jak i przy żądaniu odszkodowań w razie potrzeby — zagranicą. Nie tu miejsce na obszernie omawianie tej pięknej karty z dziejów Samorządu galicyjskiego. Wspomnieć tylko tu muszę, że akcja nie rozwinęła się dość silnie częściowo z winy Wydziału Krajowego, który nie zachęcany zdołu przez dość liczne Rady powiatowe uległ zniechęceniu i ustąpił przed akcją prywatnego Polskiego Tow. Emigracyjnego, kierowanego z wielkim talentem przez s. p. Józefa Okołowicza.

Oto kilka nagłówek do rozdziałów księgi dziejów samorządu powiatowego galicyjskiego. Proszą się one o czepias, aby się stało zadość sprawiedliwości, aby spłynęła korzyść zwykła wtedy, kiedy historia jest miernym życiem i aby się serca rodaków rozradowały.

J. B.

Ze wspomnień samorządowca

Wśród trosk codziennych i przeciwności wywołanych trudnościami bytowania powojennego w Rzeczypospolitej warko płynie życie obywatela. Zdają się tak niedawnymi czasy, kiedy to wspólnie kładliśmy dopiero pierwsze kamienie pod fundamenty niepodległego Państwa, a już dzisiaj przychodzi nam święcić dziesięcioletnią rocznicę jego istnienia.

Budowniczości państwowości Polski, gdyż wszyscy nimi jesteśmy, ze zdziwieniem pytają się „Czyżby tak szybko czas ulatał?” Niestety, tak.

Mijają dni, miesiące, lata. Wśród szarej codziennej pracy pełniemy swe obywatelskie obowiązki, często

nawet zniechęcamy się, gdyż jak to przy nowej budowie mamy dosyć kłopotu. Trwamy jednak, albowiem wiemy, iż nie tylko obowiązek, ale i zaszczyt przypadł nam w udziale urządzania Państwa dla przyszłych pokoleń.

Wraz z władzami administracji państwowej, a nawet wcześniej od nich i samorząd, jako jej część składowa w miarę możliwości starał się kłaść cegiełki pod budowę niepodległości państwowej.

Utarło się zdanie, iż samorząd powiatowy na ziemiach b. zaboru rosyjskiego rozpoczął swą działalność dopiero w marcu 1919 r., to jest w chwili powołania przez Rząd polski do życia Sejmików. Zapominamy, iż

już za czasów okupacji niemieckiej i austriackiej mieliśmy samorząd powiatowy.

Rozporządzenie bowiem generała - gubernatora warszawskiego, wprowadzające samorząd na terytorjum okupacji niemieckiej, ukazało się w r. 1916, zaś rozporządzenie generała - gubernatora lubelskiego, późniejszego generała wojsk polskich — Szeptyckiego, w przedmiocie organizacji samorządu na ziemiach okupacji austriackiej ukazało się we wrześniu 1917 r. Wprawdzie dany przez władze okupacyjne samorząd, oparty na wyborach kurjalnych, nie był wśród społeczeństwa polskiego popularnym, ale stwarzał przecieży ramy, w których gospodarka samorządowa mogła się rozwijać. I tu należy odróżnić działalność samorządu w obu okupacjach.

Podczas, gdy w gubernatorstwie warszawskim samorząd kierowany przez niemieckich kreis - szefów, miał przeważnie za zadanie dopomożenie administracji wojskowej w jej działaniach, w okupacji austriackiej, chociaż na czele samorządu powiatowego nominalnie stali wojskowi naczelnicy powiatu, faktycznymi jego kierownikami byli t. zw. cywilni komisarze, zazwyczaj starostowie b. Galicji, Polacy, którzy do poczynania organów samorządu odnosili się częstokroć bardzo przychylnie i temu należy zawdzięczać, iż w tej części Polski gospodarka samorządowa mogła się racjonalnie rozwijać.

Nierzadko ci właśnie starostowie byli później wysokimi urzędnikami w niepodległej Rzeczypospolitej, jak np. starosta piotrkowski Dunikowski, starosta sandomierski Bogdański, starosta radomski — Bilski, starosta zamojski Seferowicz i t. p.

Na terytorjum dzisiejszego województwa Lubelskiego, samorząd w powiatach biłgorajskim, chełmskim, nrubieszowskim, janowskim, krasnostawskim, lubartowskim, lubelskim, puławskim, tomaszowskim i zamojskim zorganizowany był na zasadach rozporządzenia władz okupacyjnych austriackich. W powiatach garwolińskim, łukowskim, siedleckim i sokołowskim na zasadach rozporządzenia władz niemieckich, zaś powiaty włodawski,

białski, węgrowski, radzyński i konstantynowski, jako położone w sferze działań komendy niemieckiej, t. zw. Ober - Ostu, zupełnie samorządu powiatowego nie posiadały.

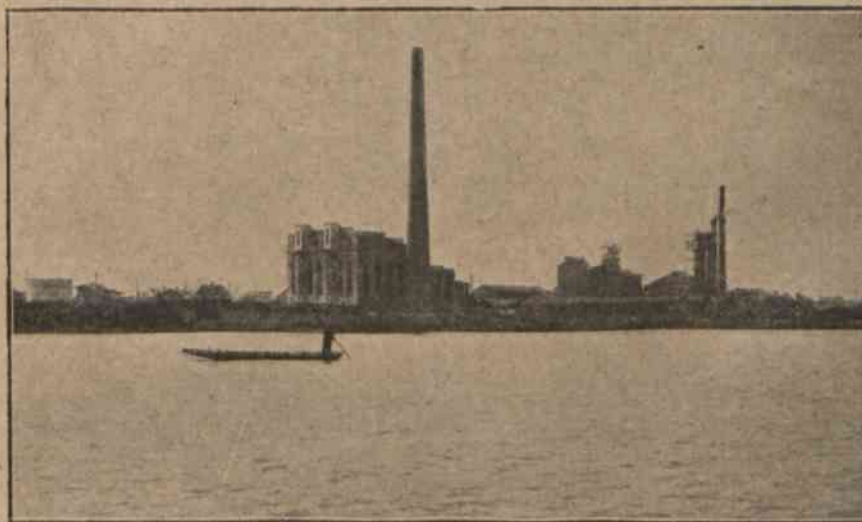
Jeżeli chodzi o zakres działania samorządu w b. okupacji austriackiej, to w niektórych powiatach Sejmiki mogły nawet wykazać się pewnym dorobkiem samorządowym, a zwłaszcza w kierunku sprawowania nadzoru nad gminami, organizacją szpitalnictwa i służby drogowej, popierania oświaty i t. p.

Wybory do sejmików opierały się na zasadach kurjalności i skład sejmiku stanowili delegaci grupy najwyższej opodatkowanych w handlu, przemyśle i własności nieruchomości, delegaci grupy miast i delegaci grupy gmin wiejskich.

Sejmik składał się z 24 do 30 członków, z czego na grupy wiejskie przypadało zazwyczaj tylu delegatów, ile było gmin w powiecie. Wytyczne dla pracy Sejmików dawały Zjazdy delegatów sejmikowych, odbywane w Lublinie, gdzie z początkiem r. 1918 zostało utworzone Prezydjum Zjazdów Sejmikowych na czele z p. Zdąnowskim, dzisiejszym Prezesem Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego oraz Biuro Zjazdów Sejmikowych prowadzone przez p. Beka, późniejszego Vice - Ministra i Dyrektora Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego w Warszawie.

Chociaż działalność samorządu powiatowego po traktacie brzeskim znacznie osłabła, gdyż społeczeństwo polskie zbyt było zrażone do władz austriackich, to jednak Sejmiki Województwa Lubelskiego nadal prowadziły wszczęte agendy. W chwili rozpadnięcia się Austrii, a zwłaszcza z chwilą ukonstytuowania się rządu lubelskiego w początkach listopada 1918 r., powołani komisarze ludowi w powiatach, przeważnie własnowolnie, gdyż rząd lubelski żadnego oficjalnego zarządzenia nie wydał, porozwiazywali sejmiki okupacyjne i otworzyli Rady Powiatowe.

Te powstałe Rady, nie mając ani określonego zakresu działania, ani ordynacji wyborczej, naturalnie nie



Kujawska Elektrownia Okręgowa we Włocławku, wybudowana staraniem Magistratu m. Włocławka.

przyczyniły się do uporządkowania gospodarki samorządowej i zazwyczaj powiększały jeszcze istniejący chaos.

O ile sobie przypominam, tylko w Zamościu, dzięki rozsądnemu stanowisku ówczesnego komisarza ludowego Dziuby, Sejmiku nie rozwiązywano, tylko uzupełniewszy go delegatami gmin z głosem doradczym, pozwolono, t. zw. okupacyjnemu Wydziałowi Powiatowemu pod przewodnictwem komisarza ludowego, nadal wszczęte prace kontynuować aż do wyboru nowego Sejmiku, co nastąpiło w marcu 1919 r.

Jednak nawet i w tym powiecie nie obeszło się bez pewnej dezorganizacji życia samorządowego, przez zbyt radykalnych zwolenników rządu lubelskiego.

Przypominam sobie, iż w pierwszych dniach listopada późniejszy senator Zubowicz zwołał w Zwierzyńcu ogólne zebranie, które urzędującego wójta i pisarza usunęło, a pisarzem wybrało jakiegoś bednarza nie umiejącego nawet dobrze pisać.

Srogie później kłopoty miał Wydział Powiatowy, pragnąc usunąć owego wybrańca ludu.

Po objęciu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przez późniejszego Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego i zamianowaniu Dyrektorem Departamentu samorządowego Sienkiewicza, co nastąpiło w początkach roku 1919, zaczęto kłaść fundamenty pod samorząd powiatowy. Przez wydanie w lutym 1919 r. Dekretu o ordynacji powiatowej, stworzono ramy prawne, w których samorząd w b. Królestwie mógł się rozwijać.

O ile chodzi o ustrój samorządu, oparto go na wzorach pruskich, łącząc w jednej osobie godność naczelnika powiatu z godnością Przewodniczącego Sejmiku i Wydziału.

W latach 1919 do 1923 samorząd powiatowy zaczął się bujnie rozwijać.

Złożyło się na to wiele przyczyn.

Przedewszystkiem ludność walcząca od szeregu lat z władzami okupacyjnymi o nadanie samorządu, widziała w zorganizowanych Sejmikach ziszczenie swych postulatów i darzyła je pewnem zaufaniem.

Władze centralne, a zwłaszcza Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i istniejące wówczas Ministerstwo Aproprowiacji, uważały organa samorządu ziemskiego za poważny czynnik w rozbudowie państwowości i liczyły się z głosem ciał samorządowych.

Ustawodawstwo skarbowe pozwalało samorządowi ziemskiemu czerpać źródła dochodowe w postaci najróżnorodniejszych podatków samoistnych na pokrycie wydatków Sejmików.

Wprawdzie niektóre Sejmiki uchwałyły zgoła humorystyczne podatki, jak np. Sejmik biłgorajski zamierzał uchwalić opłaty od noszących kołnierzyki, ale naogół Sejmiki zazwyczaj umiały opodatkować ludność sprawiedliwie i pociągnąć do świadczeń na rzecz samorządu.

To też zwłaszcza na terenie Województwa Lubelskiego późniejszy dorobek samorządu powiatowego, jak założenie szkół rolniczych w powiatach zamojskim, chełmskim, siedleckim, szkoły zawodowej w biłgorajskim, zapoczątkowanie budowy szkół powszechnych w siedleckim i włodawskim, budowa własnych gmachów w tomaszowskim, bialskim, krasnostawskim i lubelskim,

rozpoczęcie budowy szos w zamojskim, krasnostawskim i lukowskim, organizacja opieki społecznej w puławskim i włodawskim i t. p. — datuje się od owych czasów.

Jeżeli chodzi o ujęcie w pewne ramy organizacyjne działalności organów samorządu powiatowego, o skoordynowanie poczynań młodego samorządu i przystosowanie działalności tegoż do ogólnej polityki gospodarczej Państwa oraz o zaprowadzenie pewnej celowości w gospodarce samorządowej, to może najbardziej zasadniczo te zagadnienia zostały ujęte w Województwie Warszawskiem i Lubelskiem, a zasługi w tym kierunku położyli b. Wojewoda warszawski Sołtan, Naczelnik Wydziału Samorządowego, a obecny Wojewoda Kielecki—Korsak, Naczelnik Wydziału Samorządowego Województwa Lubelskiego — Szaynowski oraz b. Wojewoda lubelski — Moskalewski, zanim został mianowany komisarzem oszczędnościowym.

Również wybiło się na polu pracy samorządowej szereg Starostów Przewodniczących Sejmików, jak Starosta mławski dr. Jaroszyński, obecny Vice - Minister, Starosta łódzki — Remiszewski, obecny Wojewoda Lubelski, Starosta skierniewicki Gajewski, Starosta częstochowski — Kühn, Starosta pińczowski — Lamot, obecny Wojewoda pomorski, Starosta siedlecki Kościuszko, Starosta tomaszowski Wielanowski i t. p., oraz szereg pracowników Sejmików, którzy znaczne zasługi położyli przy ugruntowaniu gospodarki samorządowej.

Nie należy zapominać o zasługach położonych przez Biuro Zjazdów Sejmikowych, prowadzonych przez Wakara, a później przez Dr. Jaroszyńskiego, które za pośrednictwem uchwał Zjazdów odbywanych corocznie dawało wytyczne dla polityki gospodarczej samorządu.

Rozwój samorządu powiatowego zaczął się jednak załamywać w 1923 r.

Przyczyny tego załamania były różne.

A więc przedewszystkiem dewaluacja marki, która nie pozwalała na prowadzenie zaczętych inwestycji i wśród mas podatników wytwarzała pojęcie, iż ściągane podatki idą tylko na opłacenie administracji. Dalej ustawa o finansach komunalnych, która z chwilą uchwalenia już okazała się niewystarczającą, gdyż nie dawała potrzebnych samorządom na niezbędne wydatki funduszy.

Przeciwko samorządowi również wystąpiły do boju właściciele większych własności rolnych i przemysłowych.

Ze względów osobistych większą własność i przemysł samorząd interesował o tyle, o ile zajmował się budową dróg, gdyż rozwój dróg podnosił dochodowość większych gospodarstw rolnych i przemysłowych.

Ponieważ z powodu dewaluacji marki samorząd na inwestycje nie mógł wiele łożyć, przestał interesować większą własność i przemysł.

Wydatki łożone przez samorząd na oświatę, zdrowie publiczne, kulturę, rolnictwo, opiekę społeczną, kąpiel z pożarami i t. p. więcej interesowały mniejszą własność i bezrobotnych, aniżeli obywateli ziemskich i przemysłowców.

Ze względu na powszechne wybory do ciał samorządowych, decydującym czynnikiem w Sejmikach była mniejsza własność rolna; przeto zupełnie było zrozu-



Pierwsza łaźnia miejska przy ul. Kapitulnej we Włocławku.

miałem, iż większa własność i przemysł, płacąc podatki samorządowe a nie mogąc dysponować zebrany groszem, do samorządu ustosunkowywała się niezbyt przychylnie.

Przeciwnicy samorządu posiadali potężne stronnictwa polityczne. wpływy znaczne na Rząd i w rękę swem duży odłam prasy, — nic więc dziwnego, iż mogli zwalczać samą ideę samorządu z nadzieją wygranej.

To też w latach 1923 — 1926, wśród szerokiego społeczeństwa samorząd nie cieszył się popularnością i opinia społeczeństwa karmiona przez posłów na wiecach i prasę przesadzonemi wieściami o niecelowości wydatków samorządu, pomału oswajała się z hasłem ograniczenia, a nawet zupełnego zlikwidowania samorządu ziemskiego.

Pomimo obrony samej idei samorządu przez stronnictwa chłopskie, jak „Wyzwolenie”, częściowo „Piast” Stronnictwo Chłopskie i robotnicze, jak P. P. S. i N. P. R., samorząd, jako taki, miał coraz więcej nieprzyjaciół. Wśród nieprzyjaznej atmosfery samorząd ziemski zaczął powoli zamierać. Dopiero przewrót majowy w 1926 roku zmienił zasadniczo sytuację.

Rząd pomajowy doszedł do wniosku, iż raczej należy szukać oparcia nie w parlamentaryzmie, lecz w organizacjach samorządowych i społecznych. Wyszedł ze słusznej zasady, iż administrację należy oprzeć na samorządzie ziemskim, zwłaszcza, iż Przewodniczącymi Sejmików są uzależnieni od Rządu Centralnego Starostowie, mający z charakteru swego stanowiska znaczny wpływ na ciała samorządowe. Rząd również, posiadając ograniczone dochody podatkowe, pragnął, odciążając

budżety władz centralnych, przełożyć pewne ciężary administracji na samorząd i chociaż nie mógł rozszerzyć źródeł finansowych, to jednak przez udzielenie pożyczek z funduszy państwowych samorządom, potrafił za ich pośrednictwem, prowadzić znaczne inwestycje, pozwalające na zmniejszenie bezrobocia, a temsamem zmniejszenie wydatków ze Skarbu Państwa na bezrobocie.

Od roku 1926 działalność samorządu powiatowego znacznie się ożywiła, a zwłaszcza w kierunku inwestycyjnym, czy to przy budowie dróg, czy szkół, czy podniesienia rolnictwa.

Zapoczątkowany jednak ruch, o ile nie zostaną rozszerzone podstawy finansowe samorządu z chwilą wyczerpania funduszy, uzyskanych z pożyczek, zmaleje, a samorzady znajdą się w położeniu finansowem jeszcze gorszem, jak przedtem, gdyż do wydatków zwyczajnych dojdą uciążliwe spłaty rat zaciągniętych pożyczek.

Najwyższy przeto czas, aby sfery ustawodawcze zajęły się ustawą skarbową dla samorządów, co jednak jest w ścisłym związku z całokształtem ustawodawstwa samorządowego.

Przy omawianiu działalności samorządu powiatowego od r. 1926 należałoby się zastanowić nad stosunkiem władz centralnych do samorządu, oraz nad ustosunkowaniem się Przewodniczących Sejmików do organów samorządu powiatowego i gminnego.

Każdy z nas pracujących w samorządzie musi stwierdzić, iż niezawsze ten stosunek jest poprawny.

Widzimy, iż władze centralne licznymi okólnikami i zarządzeniami starają się zaznaczyć samodzielność

władz samorządowych w poruczonym im przez Państwo zakresie działania. Zdawałoby się, iż rząd centralny czuły jest na opinię organów samorządu, co do swych poczynań w zakresie gospodarki państwowej, a nawet rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji władz administracji ogólnej, nakłada na Wojewodów i Starostów obowiązek zdawania szczegółowego sprawozdania przed organami samorządu z działalności administracji państwowej i wysłuchania opinii dotyczącej się projektowanych zarządzeń. Mimo to samodzielność samorządu powiatowego, czy gminnego nierzadko jest ograniczoną nie przez kogo innego, jak właśnie starostów, którzy z charakteru swego stanowiska winni czuwać nad prawami ustawowo zastrzeżonymi dla samorządu.

Coraz częściej słyszy się wypadki, iż ów starosta nie liczy się z opinią Wydziału Powiatowego, tamten wbrew woli Sejmiku przekracza budżet, inny jako przewodniczący Wydziału bez zgody tegoż nakłada kary na wójtów. Rady Gminne częstokroć za nieuleganie woli

tego lub owego despotycznego starosty, bywają rozwiązywane. Pracownicy sejmikowi lub gminni bez zgody organów samorządu są zwalniani lub zawieszani w urzędowaniu.

Coraz częstsze samowolne postępowanie starostów w stosunku do organów samorządu świadczy o tem, iż władze centralne nie zawsze przy obsadzaniu stanowisk starościńskich biorą pod uwagę kwalifikacje samorządowe kandydatów, a powinny je brać, gdyż nie należy zapominać, iż starostowie są zarazem Przewodniczącymi Sejmików, a jako tacy powinni być samorządowcami w całym tego słowa znaczeniu.

W interesie bowiem samych władz centralnych leży, aby podczas trwania rządów pomajowych, które się przychylnie do samorządu ustosunkowały, ten samorząd nie tracił na popularności wśród ludności tylko dlatego, iż wśród Przewodniczących Sejmików jest za mało samorządowców.

S. Gliszczyński.

Dorobek samorządu

Redakcja „Samorządu“ pod powyższym tytułem podaje opis postępu pracy w samorządzie powiatowym, miejskim i gminy wiejskiej, uważając, iż będą one najlepszą ilustracją dorobku samorządu w Polsce Niepodległej.

„Polska praca“

(powiat Częstochowski).

Święcimy dziesięciolecie naszej niepodległości i mimowoli oglądamy się wstecz, aby obliczyć naszą pracę w tem dziesięcioleciu na każdym polu polskiej twórczości.

Praca samorządowa jest tą dziedziną twórczości, która miała przejąć wielkie zadania do wykonania w zastępstwie rządu w zakresie potrzeb lokalnych. Czy wobec tych zadań samorząd odpowiednio został zorganizowany i wyposażony w dostateczne środki? Niestety — nie.

Praca samorządowa potoczyła się raczej samorzutnie, posiadając sama w sobie niespożyte siły, potężne czynniki twórcze. Rozwijający się od samego początku etatyzm niewiele stosunkowo dziedzin pracy publicznej pozostawił samorządowi, a nawet takie dziedziny, które stanowią najistotniejszy zakres działania samorządu, dostały mu się z wielkimi ograniczeniami i zastrzeżeniami.

Np. budowa i utrzymanie dróg przez wydzielenie dróg państwowych tylko częściowo i z wielkimi ograniczeniami i skrzepowaniami powierzone zostały samorządowi.

Budowa szkół pozostała bez możności programowego jej wykonania, gdyż w finansach komunalnych nie przewidziano żadnych prawie środków na ten cel, a subsydja państwowe i pożyczki dotąd prawie zupełnie zawiodły.

Zmiana ustroju państwa pozostała dla pracy samorządowej prawie całkowicie niedostępna, prócz chyba

tylko propagandy i drobnej ubocznej pomocy.

W tych warunkach duch twórczy samorządu ziemskiego tłucze się jak Marek po piekle wśród ograniczeń, skrzepowań, braku środków, braku kompetencji i t. p. To też naogół wąskim tylko strumykiem płynnie jego praca, a jej dorobek wobec ogromu potrzeb, to tylko kropla w morzu, to ziarno piasku w pustyni.

Mówią jednak, że samorząd ziemski dokonał już dużo pracy cennej, pożytecznej. Być może, że wobec tych środków, jakimi rozporządza, istotnie dokonał już dużo, wobec jednak potrzeb i braków naszych wogóle, to jeszcze z pewnością niewiele.

To też z temi zastrzeżeniami należy sporządzić bilans naszej pracy samorządowej za to pierwsze dziesięciolecie naszej niepodległości.

Przedewszystkiem jednak zaznaczyć trzeba, że jakkolwiek święcimy dziesięciolecie naszej niepodległości, nie znaczy to bynajmniej, że upłynął już okres dziesięcioletni pracy samorządowej, bo ta właściwie rozpoczęła się dopiero po wojnie bolszewickiej, a więc od roku 1921-go, czyli liczyć może zaledwie jakieś sześć do siedmiu lat.

Jakiż więc wobec tak krótkiego czasu może być dorobek tej pracy samorządowej, pracy inwestycyjnej, gospodarczej i kulturalnej, jaką przedsięwziął nasz samorząd? Oczywiście niezbyt wielki, wobec tego, jaki byśmy chcieli mieć i jaki nam jest potrzebny.

Postarajmy się jednak obiektywnie przyjrzeć się tym realnym wynikom naszej kilkoletniej pracy samo-

rządowej i nie wymagając odrazu zbyt wiele, postarajmy się wykryć w niej szczególnie te dane, które mogły wpłynąć na pewną zmianę, pewne przeobrażenie się naszego życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego w pierwszym dziesięcioleciu naszej niepodległości. Przyczem, nie kusząc się o przedstawienie stanu rzeczy dla całego Państwa, ani nawet dla jednej, najbardziej zaniedbanej dzielnicy b. zaboru rosyjskiego, postarajmy się zagadnienie to zbadać na terenie jednego powiatu, powiatu częstochowskiego, jak sobie tego życzyła redakcja „Samorządu”.

Poruszę tu oczywiście tylko kilka dziedzin tej pracy samorządowej, a mianowicie te, które uważane są powszechnie za najważniejsze i które powszechnie są najbardziej forsowane, a więc budowę dróg bitych, budowę szkół powszechnych, rozwój przedszkoli, rozwój pożarnictwa, popieranie rolnictwa i rozwój kredytu na wsi.

W dziedzinie budowy dróg w pow. częstochowskim uzyskano dotąd następujące rezultaty:

Zbudowano szos:

państwowych klm. 8.522, powiatowych klm. 75.658, gminnych klm. 78.159, razem klm. 162.339.

Przed wojną i podczas wojny komunikacja po drogach tutejszych odbywała się wyłącznie końmi. Tylko nieliczne jeszcze samochody prywatne przebiegały po istniejących szosach powiatu.

Obecnie, dzięki zbudowaniu 162 klm. szos w różnych kierunkach, istnieje 17 linii autobusowych, po których kursuje dziennie 66 autobusów, przewożących około 1500 ludzi dziennie z jednych miejscowości powiatu do innych, a nawet na czterech liniach poza granice powiatu. Pozatem istnieją 23 autodorożki i sporo samochodów prywatnych.

Ta łatwość komunikacji niewątpliwie znacznie ożywiła stosunki handlowe w powiecie, dała możność łatwiejszego porozumiewania się ludności, wzajemnego oddziaływania na siebie, roznoszenia wielu pożytecznych wiadomości ogólnych, zwłaszcza z dziedziny produkcji rolnej i jej zbytu.

W jednym wypadku stwierdzono dowodnie wpływ przeprowadzenia szosy na zużycie nawozów sztucznych. Tak gmina Olsztyn, która nie stosowała ich wcale, w pierwszym roku po przeprowadzeniu szosy nabyła za pośrednictwem Sejmiku 45.870 klg. nawozów sztucznych i 9.350 klg. zbóż odmianowych do siewu.

Do znacznego również ożywienia się stosunków wśród zasiedlonej ludności wiejskiej przyczyniły się niewątpliwie i linie telefoniczne. Samorząd powiatowy zbudował własnym kosztem 262 klm. linii telefonicznej, urządzając na wszystkich posterunkach policji i urzędach gminnych 46 stacyj telefonicznych dostępnych dla całego ogółu ludności powiatu.

Kiedy wspomnę, jak to się przed kilku laty podróżowało w powiecie częstochowskim, z popasami, noclegami i t. d., jak po takiej parodniowej podróży na krańce powiatu po najcięższych drogach, powracało się jak po jakiej uciążliwej wyprawie, to przyznać trzeba, że obecnie wobec możliwości dostania się samochodem do najdalszych nawet krańców powiatu w ciągu jednej godziny, stosunki komunikacyjne w powiecie częstochowskim dość radykalnie się zmieniły.

A teraz szereg cyfr z innej dziedziny.

Rok szkolny 1918/19:

Liczba budynków szkolnych wogóle 126, wszystkie jednoklasowe;

Liczba uczęszczającej do szkoły dlatwy 12.108;

Liczba nowych budynków szkolnych —;

Liczba izb szkolnych 126.

Rok szkolny 1928/29:

Liczba budynków szkoln. 160 (18 starych skomasyowano), w tem:

1 klasowych 124, 2 klasowych 9, 3 klasowych 3, 4 klasowych 9, 5 klasowych 2, 6 klasowych 2, 7 klasowych 11.

Liczba uczęszczającej do szkoły dlatwy 27.117;

Liczba nowych budynków szkolnych 49;

Liczba izb szkolnych 314.

Pomimo tego wyniku nie wszystkie jeszcze dzieci w wieku szkolnym uczęszczają do szkoły. W roku bieżącym brak miejsca jeszcze dla 1500 dzieci, nietylko miejsca ale i etatów nauczycielskich. Sejm wprawdzie uchwalił przymus powszechnego nauczania, ale nie wyposażył samorządu w odpowiednie środki, aby ten mógł podoleć zapotrzebowaniu na pomieszczenia szkolne.

Liczba nowych budynków szkolnych, a właściwie liczba sal szkolnych, przekracza już połowę pełnej sieci i jeżeli tempo dalszej budowy nie ulegnie zmianie, pełna liczba potrzebnych budynków szkolnych w powiecie częstochowskim może już stanąć w ciągu 3 — 5 lat. Ten wzrost liczby budynków szkolnych jest istotną zasługą samorządu, bo rząd, jak dotąd mógł się do tego przyczynić tylko w małym stopniu. Uchwała sejmowa przewidywała w wydatkach na tę pomoc w wysokości 50% wartości budynków szkolnych, jako zapomogę i 25% jako pożyczkę. Tymczasem samorząd częstochowski otrzymał dotąd zaledwie 8,6% jako subsydlum i 0,9% jako pożyczkę.

Jak przy budowie dróg tak i przy budowie szkół dominującą rolę odegrała tu ofiarna praca i ofiarne grosze ludności (szarwark i dobrowolne ofiary w materiałach i składkach).

Wskutek zbudowania i oddania do użytku szkolnego 49 nowych budynków szkolnych nietylko podniosła się liczba dzieci, uczęszczających do szkół, ale, co może ważniejsze, podniosła się bardzo znacznie wartość samego nauczania. Wszak w jednoklasowych szkołkach nauczanie dzieci z kilku oddziałów jednocześnie doprowadzało do tego, że z tych, którzy pokończyli szkołę powszechną w jednoklasowej szkole, aż 15% zostaje ponownie analfabetami, jak podobno wykazuje pobór wojskowy.

Nic dziwnego, bo przecież nauka dzieci w jednoklasowej szkole trwa dla niższych oddziałów 2 — 3 godzin dziennie, dla starszych, jeżeli zważymy, że starsze oddziały odbywają naukę jednocześnie, zaledwie 1-1½ godziny. Ponadto dni szkolnych w roku jest naogół mało (różne wakacje, święta, „kartoflanki”). Z drugiej strony sama nauka nauczyciela, zmuszonego pracować w jednoklasowej szkole zwykle z więcej jak setką dzieci, w jaknajfatalniejszych warunkach higienicznych nie może być przecież uważana za bardzo owocną.

Wobec tego stworzenie szeregu szkół o wyższym typie organizacyjnym musi niewątpliwie wpłynąć znacznie na podniesienie się wyniku nauczania.

Oczywiście wyników tych narazie nie da się ująć



Przytułek miejski dla starców przy ul. Łęskiej we Włocławku.

w jakieś konkretne cyfry. Praca oświatowa jest pracą dla przyszłości, rezultaty narazie daje niewidoczne: dopiero być może po ukończeniu przyszłego dziesięciolecia naszej niepodległości, kiedy nowe pokolenie przejdzie przez polską szkołę powszechną, będzie można wyniki tej pracy samorządu ściślej zobrazować.

Również pracą dla przyszłości, jeszcze nawet dalszej, jest rozwój *przedszkoli*. Wychowanie i pierwszy swobodny rozwój dziecięcych umysłów, rozwijanie ich przyrodzonych zdolności, budzenie wyobraźni, kształcenie woli — toć to bezcenne skarby, podwaliny charakteru każdego człowieka.

Dotąd w Polsce dzieci wiejskie w wieku przedszkolnym zajmowały się wyłącznie pasaniem inwentarza, a w chwilach wolnych swawolą, której wynikiem było wiele nieszczęść i zepsucia.

Obecnie istnieje w pow. częstochowskim 87 przedszkoli, w których wychowuje się 4500 dzieci w wieku przedszkolnym (do lat 7). Oczywiście, jak powiedziałem, jest to praca dla przyszłości, efekt doraźny jej jest trudny do uchwycenia. W każdym razie dzieci, uczęszczające do przedszkoli, niewątpliwie wyróżniają się bardzo korzystnie w porównaniu z towarzyszami pozbawionymi wychowania przedszkolnego. Zewnętrznie pozbywają się tej dzikości, którą odznaczają się wogóle dzieci wiejskie. Nauczyciele w szkołach powszechnych stwierdzają zgodnie, że dzieci z przedszkoli czynią o wiele szybsze postępy niż inne dzieci i wyróżniają się swoim zachowaniem. Miejmy więc nadzieję, że wyrosną z nich dzielni i kulturalni obywatele kraju.

Przejdziemy jednak do dziedziny bardziej realnej, bardziej uchwytnej, bardziej obliczalnej, dziedziny gospodarczej.

Tu na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa *podniesienia naszej produkcji rolnej*. Sprawa niesłychanie ważna, dziedzina pracy dla samorządu niesłychanie obszerna i zarazem tru'na. To też w ramach niniejszego artykułu chcę poruszyć w krótkości tylko niektóre jej strony.

Sejmik częstochowski od roku 1923 prowadzi specjalny wydział handlowy, mający za zadanie dostarczenie rolnikom, zwłaszcza drobnym, potrzebnych im produktów, a więc nawozów sztucznych, zbóż siewnych i maszyn rolniczych. Wydział ten pracuje wspólnie z instruktorem rolnym sejmiku i kasą oszczędności. Nawozy i zboża siewne, a także maszyny dostarcza się rolnikom na kredyt. Otóż w roku bieżącym Sejmik dostarczył rolnikom powiatu 8630 ton nawozów sztucznych i 170 ton zbóż siewnych, wyprodukowanych częściowo również w fermie rolnej sejmiku.

Dzięki tak znacznym ilościom nawozów sztucznych użytych przez rolników, przeważnie drobnych, produkcja zbóż i okopowizn znakomicie się podniosła. Gdy w roku 1927 urodzaj przeciętny żyta na gruntach włościańskich wynosił 5 — 6 kwintali z morgi, to w roku bieżącym nie nazbyt sprzyjającym, przeciętny urodzaj żyta wyniósł już 6 — 7 kw. (maximum dochodziło nawet do 17).

Przeciętny urodzaj ziemniaków w roku 1927 wyniósł na gruntach włościańskich 40 kw. z morgi, w roku zaś bieżącym 60 kw. (maximum w jednym wypadku doszło do 160 kw.).

Nie udało mi się narazie obliczyć, o ile podniosła się cała produkcja rolna w pow. częstochowskim od 1918 r.; sądzę jednak, że nie będę dalekim od prawdy, jeżeli powiem, że zwiększyła się znacznie, conajmniej

o 50%. W każdym razie teoretyczne obliczenie podniesienia się zbiorów wskutek zastosowania powyżej podanej ilości nawozów sztucznych daje nam następujące cyfry: pszenicy o 1200 kw., żyta o 30.000 kw., owsa o 3.000 kw., ziemniaków o 50.000 kw., co stanowi ogólną wartość blisko 2.000.000 zł. Tyle więc przypuszczalnie zyskali rolnicy pow. częstochowskiego dzięki pracy samorządu. Oczywiście znaczne ilości nawozów sztucznych nabywają rolnicy, zwłaszcza więksi posiadacze także z innych źródeł.

W związku z tą pracą samorządu nad podniesieniem gospodarstwa rolnego stoi *organizacja kredytu*. Bez kredytu nie do pomyślenia byłoby tak znaczne rozpowszechnienie nawozów sztucznych.

Przed dwoma laty, kiedy Sejmik Częstochowski otwierał Kasę Oszczędności, stosunki kredytowe na wsi były wprost przerażające. Kredyt prywatny dochodził do 8, a nawet w niektórych wypadkach do 10% miesięcznie. Oczywiście taki kredyt mógł rolnika tylko rujnować.

Po półtora roku działalności Kasy Oszczędności procent ten obniżył się do 2, obecnie przy niesprzyjającej konjunkturze dochodzi do 3%. Z górą milion złotych rozeszło się z Kasy Oszczędności między drobnych rolników powiatu za pośrednictwem 21 (we wszystkich gminach) gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych.

Jest to jednak suma zupełnie niewystarczająca, gdyż jak świadczą uzyskane ze wsi wkłady, wynoszące zaledwie 120 tysięcy złotych, głód gotówkowy panuje tam jeszcze wielki.

Mimochoodem już tylko wspomnę tu jeszcze o *strazach pożarnych*.

Straży pożarnych istnieje obecnie w pow. częstochowskim 111 z 3460 członków czynnych, a z popierającymi — 5.812. Jedna straż przypada średnio na 1500 mieszkańców, na 17,3 klm. kw. Jedna straż obsługuje przeciętnie obszar o średnicy 2,75 klm.

Wobec tego uważać można, że pow. Częstochowski pod względem straży ogniowych jest nasycony. Pozostaje jeszcze ciągle doskonalenie straży i motoryzacja narzędzi, do czego przystępuje od roku przyszłego.

Również już od dwóch lat wprowadził Sejmik Częstochowski *przymusowe ubezpieczenie koncesji rolnej*. Wskutek tego powiat uwolnił się od specjalnej kategorii żebraków wędrujących, którym po utracie wskutek pożaru całego ich mienia, tylko ten jeden jeszcze dotąd pozostawał proceder.

Na poruszeniu tych kilku dziedzin pracy samorządowej muszą się niestety ograniczyć. Niepodobna mi tu szerzej rozwinąć się o komasacji (powiat wykonał około 5.000 ha) *melioracji* (1.600 ha), *weterynarii* (lecznica i dwie przychodnie z 8.336 bezpłatnymi szczenieniami ochronnymi), o sprawach *zdrowia publicznego* (3 szpitale, 14 akuserek gminnych), o studniach artezyjskich na wsiach (zbudowano 5, potrzeba jeszcze 5), o kąpielach ludowych (3, — w budowie 2) o ośrodkach zdrowia (otwarto 2, w przygotowaniu 3), o szkole *przemysłu ludowego* i wytwórni kilimów (wyprodukowano przeszło 1.000 sztuk), o *przysposobieniu wojskowym* (2 strzelnice w przygotowaniu 4), o subsydjowaniu zakładów *opieki społecznej* i instytucji oświatowych

i kulturalnych (ośrodki oświatowe, domy ludowe, biblioteki, czytelnie, kursy dokształcające i t. d.).

Nie mogę jednak pominąć milczeniem dziedziny pracy samorządowej najmniej może uchwytnej, najmniej realnej, pracy, której ani zważyć, ani zmierzyć niepodobna.

Praca samorządowa — to jednocześnie praca z ludem i nad ludem, powołanym również do sprawowania tego samorządu w zakresie gospodarki lokalnej. Praca samorządowa to uzgadnianie zamierzeń, projektów, programów, to wspólne ich rozstrząsanie i opracowywanie, to ciągła myśl i troska o przyszłość, o dobrobyt i kulturę ludności, to zastanawianie się nad zagadnieniami szerszej natury, wyływającymi z zadań lokalnych, nad zagadnieniami społecznymi, narodowymi i państwowymi.

Praca samorządowa, to ten warsztat, przy którym pracownik zdobywa poczucie gospodarza, odpowiedzialnego za wynik swej pracy, warsztat, przy którym budzi się w nim zmysł państwowy.

Praca samorządowa ma tę właściwość, że porywa pracownika samorządowego swoją twórczą siłą, skłania go do wysiłków, do jakich dotąd nie był wcale przyzwyczajony, do ofiarności na cele ogólne, do zbiorowych trudów i poświęceń.

To też ta praca samorządowa kształci charakter ludności, wyrabia z niej członków społeczeństwa o poczuciu spójności państwowej, czyniąc z niej istotnych obywateli kraju.

Właśnie wszelkie realne wyniki pracy samorządowej są zawsze rezultatem świadomego ustosunkowania się do niej miejscowej ludności. Tem większe rezultaty przyniesie praca samorządowa, im większy postęp czyni wśród ludności uświadczenie obywatelskie i narodowe.

Pod tym względem kończące się dziesięciolecie naszej niepodległości może się chyba poszczycić poważnym rezultatem.

Jeżeli się wspomni ten materiał ludzki powołany przed 10-ciu laty do sprawowania samorządu, te nieokrzesana gromadę ludzką z instynktami nółdzikich niewolników, niewiedzących co począć z uzyskaną wolnością, skłonnych do jej nadużywania w swawoli, w skrytości ducha -teskniących do dawnych rządów, do niewoli i gdy się ich porówna z obecnymi, to przyznać trzeba, że na tem polu uzyskano już wiele.

Ten chłop polski nabrał zapału do pracy samorządowej, nabrał do niej wiary i ufności, że ona może i musi zasadniczo wpłynąć na zmianę jego dotychczasowego bytowania. Ten chłop polski już stopniowo przestaje się oglądać na innych, przestaje oczekiwać na cudzą pomoc, przestaje szukać jej poza sobą, świadom, że sam w sobie ma tyle mocy i wartości, że sam zdolen jest dźwignąć tę pracę twórczą dla ogółu, że sam może sobie ciężką pracą samorządową wykuć byt inny.

A oto parę przykładów tego uspołecznienia wsi. Poszczególne gminy w ciągu dwóch lat potrafią zbudować własnym kosztem z niewielką tylko pomocą siedmioklasową szkołę powszechną.

Jedna wieś buduje w ciągu dwóch lat również prawie bez żadnej pomocy 5 1/2 klm. szosy.

Robotnicy przy budowie szosy powiatowej, której budowę wskutek wyczerpania się funduszy sejmiko-

wych przerwano, dobrowolnie deklarują się czekać na zapłatę robocizny pół roku, do przyszłego budżetu, byle nie przerywać roboty przy szosie, którą uważają dla siebie za ważną.

Te fakty świadczą, że praca naszego samorządu w kierunku kształcenia obywatelskiego niewątpliwie postępuje naprzód.

Jeżeli porównać teraz rezultaty pracy samorządowej za pierwsze dziesięciolecie naszej niepodległości, z pracą w innych dziedzinach życia publicznego, to przyznać trzeba, że rezultat pracy samorządu ziemskiego jest naogół mało efektowny i raczej niewidoczny, ma jednak tę wspólną cechę z pracą w innych dziedzinach życia publicznego, a kto wie, czy nie silniej wyrażoną, to jej tętno, ten entuzjazm pracowników, ten zapał ich i wiara w swoje siły, wiara w przyszłość, bez liczenia na doraźne zyski.

Niedawno byłem świadkiem nocnej bardzo intensywnej pracy przy budowie gmachu użyteczności publicznej. Robota istotnie w oczach niemal rosła. Można było zdawało się słusznie powiedzieć, że to prawdziwa „robota amerykańska”. A takiej roboty przecie obecnie pełno w Polsce. I zastanowiłem się, czy słuszny to dla niej epitet?

Przecież to, cośmy przywykli nazywać „robotą amerykańską”, ma zupełnie inne cechy. Za robotą amerykańską stoi zawsze wielki kapitał, a pobudką do niej

jest dolar. Wszelki przy niej wysiłek jest suto płatny, wszelka wyjątkowa sprawność — suto wynagrodzona.

Łatwo przecie zdumieć świat drapaczami chmur cudami techniki, naukową organizacją pracy, wielkimi pałacami, przepychem i szybkością wykonania, kiedy się rozporządza górami złota.

Natomiast stokroć trudniej tworzyć to, co się obecnie w Polsce tworzy bez odpowiednich kapitałów, bez dostatecznych kredytów.

Pobudką do tej naszej „polskiej pracy” jest tylko świadomość jej potrzeby, jej konieczność, impulsem do niej wytworzony entuzjazm pracy, który sprawia, że praca idzie w wyścigu, bez oglądania się na doraźne zyski, bez odpowiednich kapitałów, które zastąpić musi ofiara i poświęcenie.

Jak niegdyś jedną brawurową szarżą zdobywaliśmy wąwozy Sommo - Sierry, tak obecnie entuzjazmem pracy chcemy zdobyć odrazu kwitnący i szczęśliwy kraj. I to jest właśnie ta nasza „polska praca”.

Sądzę, że praca samorządowa, aczkolwiek mało efektowna i niepozorna, mogąca jednak osiągnąć głębokie przeobrażenie naszego wewnętrznego życia, z charakteru swego jest tą „polską pracą”.

Kazimierz Kühn
Starosta Częstochowski.

Dorobek samorządu m. Włocławka

W dziesięcioletnim dorobku Odrodzonej Polski nie miały udziału ma samorząd. Bardzo ciekawą i ważną rzeczą byłoby zestawić całość tego dorobku. Zanim to jednak się stanie, można w pewnym stopniu zdać sobie z niego sprawę, sądząc z owoców pracy poszczególnych jednostek samorządowych. Jednym z tych organizmów samorządowych jest miasto Włocławek i jego to dorobek samorządowy w latach 1918 — 1928 poniżej przedstawiamy.

Porównanie stanu gospodarki miejskiej tego miasta, największego obecnie — poza Warszawą w Województwie Warszawskim (51.000 mieszcz.) z lat 1918 i 1928 daje obraz bardzo charakterystyczny. Występują w nim wielkie kontrasty, których zasadniczą przyczyną jest różnica warunków, w jakich znajdowały się miasta polskie w czasach zaboru rosyjskiego, a w jakich bytują obecnie. Jakimi te dawne warunki były, wystarczy wskazać, iż zaborca rosyjski w ciągu stu lat swych rządów we Włocławku zdołał wybudować tutaj tylko 3 budynki użyteczności publicznej, mianowicie: więzienie, gmach unopole wódczanego i cerkiew (rozebraną przez władze miejskie w roku 1925). Jak kardynalnym warunkiem do rozwoju polskiego życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego i t. d. we wszelkich jego przejawach stała się niepodległość, świadczy to, co w Polsce w tak stosunkowo krótkim, a bardzo ciężkim na ogół czasie, na każdym polu, a więc i w samorządzie, działośno.

Zapoznając się z wynikami działalności samorządowej gminy m. Włocławka, najlepiej przebiec poszczególne działy gospodarki miejskiej, poczynając od po-

równania wartości majątku gminy w roku 1918 i w roku 1928.

Rodzaj majątku	Rok 1928	Rok 1918	Przyrost majątku
Nieruchomości	5.589.000	2.511.000	3.078.000
Budowle	2.387.000	260.000	2.127.000
Place zabudowane	813.000	460.000	353.000
Place budowl. niezabud.	624.000	336.000	288.000
Parki	335.000	250.000	105.000
Inne grunta	1.307.000	1.200.000	107.000
Przestrzenie wodne	3.000	3.000	—
Różne urządzenia	100.000	2.000	98.000
Urządzenia kanalizacyjne	441.000	300.000	141.000
Inwestycje w budowie	351.000	—	351.000
Kanalizacja	234.000	—	234.000
Wodociąg	42.000	—	42.000
Budowa szkoły na Zazamczu	75.000	—	75.000
Ruchomości	195.000	40.000	155.000
Aktywa przedsiębiorstw	7.514.000	1.220.000	6.294.000
Rzeźnia	125.000	100.000	25.000
Elektrownia	5.482.000	220.000	5.262.000
Cegielnia	594.000	—	594.000
Lasy Miejskie	956.000	900.000	56.000
Warsztaty Miejskie	267.000	—	267.000
Tabor Miejski	90.000	—	90.000
Inne aktywa	330.000	150.000	180.000
Udział w maj. Zw. Szpitaln.	330.000	150.000	180.000
Ogółem wartość majątku	14.420.000	4.221.000	10.199.000
Obciążenie długami	8.080.000	180.000	7.900.000
Czysty majątek gminy	6.340.000	4.041.000	2.299.000

Porównanie przybliżonej wartości majątku miejskiego w tych latach, oparte na szacunku inwentarza z 31 marca 1928 r. wraz ze zmianami, jakie zaszły do 1-go października tegoż roku, daje powyższa tablica.

Z zestawienia tego widać ogromny wzrost wartości majątku miasta, jak również i poważny przyrost czystego majątku gminy. Powiększenie się majątku miasta Włocławka w ciągu dziesięciolecia z 4.221.000 złotych na 14.420.000 zł. można śmiało nazwać wielkim. Mógłby kto wprawdzie powiedzieć, iż przyrost czystego majątku ze zł. 4.041.000 na zł. 6.340.000 nie idzie w parze z pomnożeniem się ogólnego majątku ze względu na poważne obciążenie majątku gminnego długami, jednak zważyć trzeba, iż zwiększenie się pasywów znajduje analogję w powiększeniu aktywów przedsiębiorstw miejskich, a zatem nie jest zjawiskiem niebezpiecznym, przeciwnie, całkowicie normalnym i uzasadnionym.

Celem uzupełnienia obrazu dorobku majątkowego gminy miejskiej należy nadto dodać, iż w omawianem 10-cioleciu miasto ofiarowało na potrzeby szkolnictwa państwowego i prywatnego około 30.000 m² placów wartości ponad 350.000 złotych, które nabyte zostały w tym samym okresie, a co w powyższym zestawieniu nie zostało uwzględnione.

Finanse miejskie, dwukrotnie reformowane w ciągu ubiegłego 10-lecia, charakteryzuje wykorzystanie, obecnie do maximum wszystkich źródeł dochodów prawnopublicznych, dozwolonych na podstawie obowiązujących ustaw. Skutkiem tego wpływy podatkowe osiągnęły w roku 1927/28 sumę zł. 1.886.000. W roku 1918/19 wpływy te wynosiły zł. 855.000 (po przelicze-

niu na dzisiejszą wartość złotego). Obciążenie podatkowe wynosiło w roku 1918 na głowę mieszkańca Włocławka w stosunku rocznym zł. 20,4, w roku zaś 1927/28 zł. 42,1.

Co do długów miejskich należy zaznaczyć, iż mają one—zwłaszcza w ostatnich latach—charakter długów, zaciąganych na inwestycje rentujące się, będące w przyszłości podstawą (ze względu na przynoszone dochody) do zaciągania długów na inwestycje nierentowne.

Stan ogólnego majątku nieruchomości gminy w r. 1918 i w r. 1928 (t. j. bez lasów i przedsiębiorstw) przedstawia w cyfrach bardzo wyraziście podane na początku zestawienie. Z większych budynków miasto posiadało w r. 1918: 1) gmach Magistratu (następnie cośkolwiek powiększony), 2) Dom Sierot „Opatrzność” i 3) budynek szkoły powszechnej na Brzeskiej — w ciągu zaś 10-lecia posiadało lub zbudowało: 1) Dom Administracji Miejskiej (mieszkania dla prezydenta, vice-prezydenta i 3 urzędników) oraz miejski przytułek dla starców i przychodnię dla dzieci (razem 68 ubikacji) 2) kolonję miejską (153 ubikacji — 71 mieszkań), 3) baraki robotnicze (58 mieszkań jednoizbowych), 4) budynek szkoły powszechnej przy ul. Łęgskiej (2 szkoły siedmiooddziałowe), 5) dom mieszkalny dla nauczycieli (11 lokali), 6) budynek szkoły powszechnej na pl. Staszica (najnowocześniejszy urządzony — 2 szkoły siedmiooddziałowe) 7) łaźnię ludową przy ul. Łaziennej (darowaną przez Warsz. T-wo Higjeniczne), 8) kąpielisko miejskie przy ul. Kapitulnej, 9) kolonję leczniczą dla dzieci w Ciechocinku 2 baraki na sto dzieci).



Pierwsza kolonja miejska urzędnicza przy ul. Żałobnej we Włocławku.

10) hale targowe i 11) oranżerję miejską. Wartość nabytych, a przeważnie wybudowanych w 10-letnim okresie budowy, wynosi zł. 2.127.000.

Z placów i gruntów miasto posiadało w ubiegłym 10-leciu 260.450 m², pozbyło się zaś w drodze ofiar, zamiany, na cele regulacji i t. p. 77.434 m². W liczbie pozostałych placów mieszczą się: plac dochodowy — targowisko zwierzęce obok rzeźni oraz plac pod nowe targowisko przy ul. Zdrowej, mające b. duże znaczenie dla życia gospodarczego i zdrowotności miasta.

W dziedzinie dróg samorząd m. Włocławka, zwłaszcza w ostatnich latach, zrobił dużo. W r. 1918 było ulic zabrukowanych 20,37 km., obecnie zaś jest 26,4 km., zabrukowano zatem 6,03 km. o powierzchni 46.806 mtr. ². Większość ulic w mieście w tym czasie zadrzewiono. Od r. 1927 zapoczątkowano przymusowe układanie chodników. Chodniki układa Magistrat, przelicując większą część kosztów (ponad 70%) na właścicieli nieruchomości w formie dopłat. Chodników tych ułożono w r. 1927 i 1928 21.075 m² na sumę 270.000 złotych.

Do wymienionego wyżej dorobku samorządu w dziedzinie komunikacji dochodzi bardzo znaczne przedłużenie bulwaru nad Wisłą i zabrukowanie skarpy wiślanej, rozpoczęcie budowy betonowego mostu na Zgłowiączce oraz uregulowanie ujścia tej rzeki.

Niezmiernie ważnym dorobkiem działalności samorządowej gminy jest całkowite wykończenie pomiarów miasta w starych jego granicach (1255 ha) oraz forsowne prowadzenie od r. 1927 pomiarów nowych terenów o obszarze 1945 ha, przyłączonych do miasta w tymże roku. Pomiarów tych terenów za lat 4 będą całkowicie wykończone, jak również opracowany zostanie jednocześnie plan regulacji tych terenów. W celu przyspieszenia tych prac dokonane zostały w r. 1928 zdjęcia aerofotograficzne całego miasta. Ponadto gmina miejska posiada plan regulacji i rozbudowy (zatwierdzony), obejmujący stare miasto, który w miarę możliwości wprowadza się już w życie. Plan ten sporządzony został za Odrodzonej Polski.

W dziedzinie oświaty wykazał Włocławek w ciągu 10-lecia bardzo wielki postęp. W r. 1918 liczba dzieci w szkołach powszechnych przewyższała 2.000, dziś zaś wynosi około 5.660. Sal wykładowych było wówczas 71, obecnie — 114, z czego w szkołach miejskich 103. Należy tu zaznaczyć, iż przymus szkolny władze miejskie zaczęły wprowadzać bardzo wcześnie, bo już w r. 1922. Znacznie też wzrosła pomoc szkolnictwu poza ustawowemi świadczeniami gospodarczemi. Gmina zakupuje pomoce naukowe dla szkół, narzędzia i materiały do robót ręcznych, żywienia dzieci szkolne (800 dzieci), zakupuje dla niezamożnych podręczniki, urządza wycieczki, choinki i półkolonie szkolne (dla 400 dzieci), dostarcza dzieciom pomocy higienicznej i dentystycznej (4 lekarzy, 5 higienistek i 1 dentystka), utrzymuje bibliotekę szkolną.

Miasto prowadzi także 2 przedszkola (90 dzieci). W r. 1918 ich nie było.

W zakresie oświaty doksztalającej gmina prowadzi od r. 1920 szkołę doksztalającą zawodową dla młodzieży męskiej, zatrudnionej w rzemiośle, przemyśle,

handlu i instytucjach użyteczności publicznej. Doksztalcenie w niej jest od r. 1920 przymusowe. Uczęszcza do niej 440 uczniów.

Instytucją miejskiej oświaty pozaszkolnej są kursy dla dorosłych (około 300 uczestników). W r. 1918 prowadzone były one przez Polską Macierz Szkolną. Do dziedziny oświaty pozaszkolnej należy także zaliczyć urządzone przez Samorząd odczyty i pogadanki oraz udzielanie znaczniejszej pomocy w formie subdyjumu i użyczenia lokalu — kursom dla analfabetów żołnierzy.

W dziedzinie szkolnictwa średniego zawodowego miasto utrzymuje wspólnie ze Związkiem Komunalnym Powiatu Włocławskiego Koedukacyjne Seminarjum Nauczycielskie (220 uczniów). Swój udział w utrzymaniu Seminarjum Nauczycielskiego Samorząd miejski zgłosił w roku 1923, kiedy to wskutek wycofania się ze związku celowego Sejmiku Nieszawskiego groziła uczelni likwidacja.

Wreszcie poważnym wynikiem pracy Zarządu miasta Włocławka w ciągu omawianego okresu w dziedzinie oświaty jest wzniesienie dwóch gmachów szkolnych, z których jeden przy ul. Łęskiej ma 17 sal, drugi — przy pl. Staszica 25 pomieszczeń z salą gimnastyczną i dla kina zarazem oraz natryskami. Do budynków szkolnych wypada także pośrednio zaliczyć dom dla nauczycieli z 11 lokalami. W roku 1918 miasto posiadało tylko jeden budynek szkolny o 7 salach. W zakresie budownictwa szkół trzeba jeszcze wymienić rozpoczętą budowę szkoły powszechnej na przedmieściu Zazamczu.

Z działalności zdrowotnej i urządzeń, jakie miasto posiadało w tej dziedzinie w r. 1918, należy wymienić: 1) prowadzenie ambulatorjum miejskiego, 2) posiadanie częściowej racjonalnej kanalizacji, (według planu inż. Lindleya) o długości 2.600 m. kanałów i kanalizacji prowizorycznej o długości 4.856 m., 3) posiadanie parku miejskiego nad Zgłowiączką o powierzchni około 26.000 m² i ogródka obok zburzonej później cerkwi na obecnym Placu Wolności.

Obecnie po upływie lat 10-ciu Zarząd Miasta: 1) prowadzi wymienione Ambulatorjum wraz z apteką; 2) posiada 4.970 m. kanałów sieci głównej i 7.339 m. kanałów sieci prowizorycznej; 3) uchwaliło statut o przymusie kanalizacyjnym; 4) posiada wspomniany park nad Zgłowiączką, znacznie upiększony, i prawie tyleż samo terenu pod rozszerzenie ogrodu oraz fachowo opracowany plan nowego parku; 5) posiada 5 skwerów, z tego jeden w samym centrum miasta na Pl. Wolności; 6) posiada całkowicie gotowe i zatwierdzone plany budowy wodociągów oraz uchwalony przez Radę Miejską statut o zaopatrzeniu ludności w wodę; 7) prowadzi intensywną akcję policyjno - sanitarną w kierunku utrzymania czystości i warunków higienicznych w nieruchomościach, sklepach, warsztatach i na ulicach, jak i w kierunku nadzoru nad zdrowotnością artykułów spożywczych; 8) prowadzi kolonję przeciwgruźliczą w lasach miejskich (90 dzieci); 9) posiada i utrzymuje wspólnie z Pow. Zw. Kom. Pow. Włocławskiego szpital na 145 łóżek (otrzymany po b. Radzie Dobroczyńców Publicznej); 10) utrzymuje kolonję leczniczą w Cieclocinku na 300 dzieci szkolnych w ciągu dwóch miesięcy (po 150 w miesiącu), która mieści się we własnej

nieruchomości, składającej się z dwóch baraków i około 25.000 m.² placu; 11) utrzymuje 2 własne kąpieliska ludowe z zakładem dezynfekcyjnym, z których jedno przy ul. Łaziennej otrzymał od Oddziału Kujawskiego Warszawskiego Tow. Higjenicznego, drugie zaś przy ul. Kapitulnej wybudował; 12) urządza kąpiele na Wiśle w odpowiednim sezonie; 13) przejął w roku 1928 agendy pow. Urzędu Sanitarno - Obyczajowego; 14) buduje boisko miejskie o powierzchni 47.585 m.²; 15) współdziała w akcji wychowania fizycznego przez subsydjowanie działalności Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego; 16) posiada przeszło 50% udziałów w „Zdrojowisku Siarczanem Wieniec” pod Włocławkiem i przystępuje do znacznej jego rozbudowy.

W zakresie Opieki Społecznej, Gmina Miejska w roku 1918 opiekowała się ubogimi, chorymi, umysłowo chorymi, utrzymywała przytułek miejski dla starców i kalek oraz udzielała skromnych subsydjów instytucjom dobroczynnym. Dziś czyni to samo w kilkakrotnie większym stopniu, a nadto: 1) utrzymuje dwie przychodnie dla dzieci (100 dzieci), 2) rozciąga opiekę nad niemowlęciami i podrzutkiem, 3) utrzymuje kuchnię dla ubogich w czasie jesieni i zimy (400 obiadów dziennie) i 4) udziela pomocy bezrobotnym.

Z działalności budowlanej wymienić należy jako dzisiejszy dorobek samorządowy: 1) wzniesienie wielkiej kolonji miejskiej o 71 mieszkaniach, 2) wybudowanie 3 baraków robotniczych o 58 mieszkaniach, 3) prowadzenie bezpłatnej poradni budowlanej przy Wydziale Technicznym Magistratu, 4) udzielanie pożyczek na remont uszkodzonych budynków mieszkalnych, 5) udzielanie pożyczek na wykończenie małych domków oraz 6) stosowanie przymusu remontowania elewacji domów, skutkiem czego miasto w b. szybkim czasie przybrało o wiele więcej estetyczny wygląd.

W zakresie działalności samorządu m. Włocławka, tyczącej się bezpieczeństwa publicznego, zasługuje na przytoczenie: 1) subsydjowanie nieomal w 100% Ochotniczej Straży Ogniowej i zakup autocysterny, służącej do gaszenia ognia i polewania ulic, 2) oświetlenie wszystkich przedmieść, 3) uchwalenie przepisów o ruchu kołowym i pieszym, 4) zaprowadzenie świetlnej numeracji domów, wreszcie 5) zainicjowanie miejskiego pogotowia pożarniczego.

Z tablicy porównawczej wartości majątku Gminy m. Włocławka w roku 1918 i w roku 1928 widać kolosalny rozwój przedsiębiorstw miejskich. Ma to ścisły związek z polityką inwestycyjną m. Włocławka, która zmierza — zwłaszcza od roku 1926 — do stworzenia szeregu przedsiębiorstw dochodowych, których czyste zyski zmniejszyłyby w przyszłości obciążenie podatkowe mieszkańców, a przede wszystkim dałyby możliwość budowy inwestycji mniej dochodowych, posiadających bardziej charakter instytucji użyteczności publicznej.

Obecnie Miasto posiada następujące przedsiębiorstwa: z dawnych — Rzeźnię i Gospodarstwo Leśne, z nowych: Cegielnię, Elektrownię Okręgową, Warsztaty i Tabor Miejski.

Cegielnia Miejska została wybudowana w r. 1921. W ciągu lat była stopniowo rozbudowywana, zwłaszcza w roku 1927, a w roku 1928 zelektryfikowana. Produkcja cegielni dochodzi obecnie do 10.000.000 cegieł



Budynek Urzędu Gminnego gm. Czarnocin pow. Łódzkiego.

rocznie, oprócz dachówki i sączków.

Budowa Elektrowni Okręgowej, będącej już częściowo źródłem elektryfikacji Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej (powiaty: włocławski, nieszawski, kutnowski i lipnowski), została rozpoczęta w r. 1927 i wykończona w roku 1928 — podczas prezydentury Stefana Pachnowskiego. Ma ona duże znaczenie gospodarcze nie tylko dla Włocławka, ale i dla znacznej sąsiedniej połaci kraju.

Warsztaty Miejskie zostały zapoczątkowane w r. 1919. Również, jak inne przedsiębiorstwa miejskie, rozwijały się stopniowo. Obecnie mają następujące działy: stolarski, ciesielski, kowalski, ślusarski i betoniarnię.

Do instytucji, których nie można zaliczyć do przedsiębiorstw miejskich, należy Komunalna Kasa Oszczędności m. Włocławka, mająca własną osobowość prawną. Uruchomiona zaś została 11 czerwca 1928 r. i rozwija się nadzwyczaj szybko, świadcząc tem samem o żywotnej potrzebie tej instytucji dla życia gospodarczego miasta.

Z nakreślonego wyżej przeglądu 10-letniego dorobku samorządu m. Włocławka jasno widać, iż jest on naprawdę poważny. Czy mógłby być większy, niż jest, nie należy w tej chwili do rzeczy. Prawdopodobnie nie mógłby być o wiele większy ze względu na trudne warunki ogólne, w jakich samorząd działał. Jedno tylko stanowczo stwierdzić można, mianowicie, że działalność samorządu m. Włocławka wykazuje stałą tendencję do coraz doskonalszego rozwoju. Sądzić o tem można z następujących przejawów myśli społecznej i życia zbiorowego:

1) w samorządzie włocławskim ugruntowało się już zasadniczo przeświadczenie, iż gospodarkę miejską winni prowadzić ludzie, mający po temu najwięcej fachowych kwalifikacji;

2) również i wśród mieszkańców miasta następuje zrozumienie, iż do władz samorządowych należy wybierać ludzi, uzdolnionych do decydowania o kierunku działalności samorządu;

3) w środowisku działania samorządu — w mieście.

ogromnie wzrósł jego autorytet, dzięki żywotnej inicjatywie władz miejskich w życiu gospodarczym i społecznym miasta, objawiającej się od samego zarania Niepodległej Polski, bo od chwili kierowniczego udziału Magistratu w akcji wypędzania okupantów;

4) samorząd włocławski posiada program działalności gospodarczej na najbliższe lat 10 — 15, opracowany przez obecnego prezydenta Pachnowskiego, co świadczy o wchodzeniu samorządu miasta w okres dojrzałości. Plan ten przewiduje dalsze najpilniejsze inwestycje w mieście, jak: wodociągi, kanalizację, gazownię, szkoły powszechne, ratusz, teatr, komunikację (bruki asfaltowane, zwykłe, autobusy i inne), place, parki i t. d. na

ogólną sumę zł. 20.000.000, mając na celu podniesienie dobrobytu mieszkańców Włocławka i przyciągnięcie tutaj przemysłu.

Kończąc opis dorobku samorządu m. Włocławka i perspektyw jego rozwoju, należy również spojrzeć w przyszłość miasta, jako całości. Otóż biorąc pod uwagę tętno gospodarczego, kulturalnego, społecznego i samorządowego jego życia — z całą pewnością spodziewać się można, że miasto Włocławek w niezbyt odległym czasie stanie się istotnie stolicą Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej, ogniskując w sobie kulturę regionalną tych ziem.

Józef Kłodawski.

Gmina Czarnocin pow. Łódzkiego

Gmina Czarnocin obejmuje obszar 8977 morgów: charakter gminy typowo rolniczy. W skład jej wchodzi 14 wsi i 3 dwory. Na miejscu znajduje się przystanek kolejowy. Siedziba urzędu gminnego od miasta powiatowego Łodzi oddalona jest o 35 klm.

Wójtem gminy jest p. L. Florczyk, który urzęduje od 24.X.1924 r. Wójt jest jednocześnie przewodniczącym komitetu budowy 7-klasowej szkoły w Czarnocinie, pracuje w straży jako skarbnik i w Komitecie Wychowania F. i P. W. Sekretarzem gminy jest p. W. Kawecki od dnia 15.I.1920 r., który pozatem od kilku lat jest prezesem straży pożarnej w Czarnocinie, viceprezesem dozoru szkolnego, członkiem budowy 7-kl. szkoły powszechnej w Czarnocinie i komisji oświaty pozaszkolnej oraz pracuje w Komitetach Floty Narodowej i Wychowania F. i P. W.

I. Komunikacja. Pod zarządem gminy obecnie jest 52,15 klm. dróg publicznych.

W r. 1918 dróg bitych gmina nie posiadała wcale, w ciągu zaś ostatnich 5 lat zbudowano kosztem gminy 10,5 klm. szosy. Przy budowie dróg stosowany był system szarwarkowy, a kamień dostarczany był przez adiacentów bądź bezpłatnie bądź zań był uiszczany równoważnik pieniężny. W okresie 1918 — 1928 r. niektóre



Budynek 7 kl. szkoły powszechnej w Czarnocinie

re drogi zwirowano i osuszano przez kopanie rowów. Naogół drogi są w dobrym stanie. W dn. 11.XI.1918 r. na drogach tych były 3 mosty, obecnie jest ich 5. W ostatnich 5 latach zadrzewiono 6 klm. dróg. Przed urzędem gminnym wybrukowano plac o przestrzeni 50 mtr. kw.

W r. 1924 została przeprowadzona sieć telefoniczna od Czarnocina do Tuszyńna na przestrzeni 14 klm.

II. Zdrowie publiczne. Tej dziedzinie pracy gmina również poświęca dużo uwagi.

Ażeby dostarczyć ludności zdrowej wody do picia w ciągu ostatnich 10 lat postawiono 2 studnie publiczne z pompami.

Obecnie gmina nosi się z zamiarem urzędzenia małej łaźni.

Dbając o fizyczny rozwój młodzieży szkolnej, przy 7 kl. szkole powszechnej w Czarnocinie urządzono boisko, a w r. b. wydzierżawiono 3 morgi gruntu na boisko ogólne dla wszystkich organizacyj społecznych.

Celem badania środków żywności dojeżdża sejmikowy badacz mięsa.

Własnych zakładów leczniczych gmina nie posiada, a korzysta z sejmikowej przychodni w sąsiednim mieście Tuszyńnie.

Nadzór sanitarny w gminie wykonywa sanitariusz, opłacany przez sejmik. Przepisy sanitarne zostały przez gminę wydane i są naogół przestrzegane.

W gminie jest 1 akuszerka subwencionowana przez Sejmik. W szkołach istnieje dozór lekarski. Co miesiąc przyjeżdża lekarz. Koszta przyjazdu pokrywa Sejmik w 30% i gmina w 70%.

III. Opieka społeczna. W r. 1927 na koszty leczenia ubogich w budżecie gminnym przeznaczona była suma zł. 4500, a na pomoc doraźną zł. 1200.

IV. Oświata. W okresie 1924 — 1928 r. zbudowano 2 szkoły powszechne, z których 1 postawiono we wsi Rzepki wartości około 15.000 zł. jednoklasową i w Czarnocinie 7 kl. szkołę obecnie na wykończeniu wartości około 150.000 zł.

W gminie prowadzone są kursy dla dorosłych i młodzieży w wieku szkolnym w 2 punktach: w Czarno-

cinie i Szynczycach. Gmina pokrywa koszt opału, światła i ryczałtu gospodarczego.

W miejscowej szkole rolniczej w okresie 1919 — 1928 r. kształciło się 4 uczniów kosztem gminy.

V. Działalność ogólna - kulturalna. W r. 1926 wybudowano remizę strażacką, która służy również na zabawy i przedstawienia teatralne, a nawet ma być w niej urządzone kino - teatr. Budynek ten jest wartości około 15.000 zł.

W gminie jest biblioteka i czytelnia. Dla towarzysów kulturalno - oświatowych udzielono zasiłków w kwocie 200 zł.

VI. Bezpieczeństwo publiczne. W gminie są 4 strażce pożarne, z których 3 zostały utworzone w ostatnim 10-leciu. Udzielono zasiłku strażom w r. 1927 na kupno sikawek i narzędzi w sumie 500 zł. Na budowę remizy w Czarnocinie dano subwencji zł. 3018,39. Gmina w r. 1925 powołała specjalny komitet przeciwpożarowy i przestrzega, aby mieszkańcy gminy posiadali narzędzia ogniowe.

VII. Popieranie rolnictwa. Na terenie gminy jest sejmikowa szkoła rolnicza męska, która użytkuje 60 mórg gruntu oraz sejmikowa ferma rolnicza, która użytkuje 300 mórg gruntu; są także pola doświadczalne. Instruktor rolny dojeżdża z sejmiku. Sejmikowa plantacja wikliny zajmuje przestrzeń około 2 mórg. Poza to istnieje sejmikowa szkółka drzew owocowych i leśnych.

Na terenie gminy są 3 kółka rolnicze z których dwa niedawno powstały. Celem rozpowszechniania nawozów sztucznych wśród rolników sprowadza się je przez kasę pożyczkową i kółka rolnicze.

Dla poprawy rasy bydła na terenie gminy są 3 buhaje, zakupione przez powiat. W r. 1927 zaszczepiono około 1000 sztuk zwierząt.

W r. 1928 przeprowadzono regulację rzeki Wolbórki na przestrzeni około 2 klm. kosztem zainteresowanych gromad.

W ciągu ostatnich 10 lat zalesiono 167 mórg, 219 przętów nieużytków.

VIII. Kredyt. W r. 1926 założono gminną kasę pożyczkową, która obecnie ma kapitału zakładowego 10062,35 zł., na pożyczkach jest 42854,5 zł., wkładów—



Remiza strażacka z przybudówką projektowaną na mleczarnię w gm. Czarnocin.

2866,94 zł. Z pożyczek korzystały dotychczas 262 osoby.

IX. Majątek gminy (nie wyszczególniony w działach poprzednich). Przy remizie strażackiej została dobudowana przybudówka, składająca się z 3 ubikacyj. Przybudówka ta ma być przeznaczona na mleczarnię. Wartość jej wynosi około 5000 zł.

W r. 1924 wybudowano budynek na pomieszczenie urzędu gminnego. W gmachu tym mieści się ponadto agencja pocztowa, pokój na posiedzenia rady gminnej i organizacji społecznych, biblioteka, czytelnia oraz chwilowo jest posterunek policyjny. Wszystkie urzędy mieszczą się na parterze. Na piętrze mieszkania zajmują urzędnicy. Wartość obecna tego budynku wynosi około 60000 zł.

Do urzędu gminy należy 1 mórg ziemi gminnej, na której zasadzono już 30 drzew owocowych. Wartość ziemi około 3000 zł. Do miejscowej 7 kl. szkoły powszechnej należy ziemi gminnej 4 morgi, wartości około 10000 zł.

Czarnocin, dnia 25 października 1928 r.

Wójt gminy:

L. Florczyk.

Sekretarz gminy:

W. Kawecki.

Polski Bank Komunalny w Warszawie

Jednym z dorobków wspólnej działalności samorządów od czasu niepodległości, jest Polski Bank Komunalny w Warszawie. Inicjatywę do założenia go dało Ministerstwo Spr. w Wewnętrznych w r. 1919. „Minister Spraw Wewnętrznych zorganizuje i powoła do życia Bank Komunalny”, brzmiał ostatni ustęp zatwierdzonego przez Ministrów: Skarbu, Spraw Wewnętrznych i Przem. i Handlu statutu. W wykonaniu tegoż zwołał Min. Spr. Wewnętrznych przedstawiciele samorządów w jesieni 1919 r. do Warszawy. Stawili się 30.X przedstawiciele 32 miast, 46 powiatów i 5 gmin, i uchwalono

Bank powołać do życia. Czynności przygotowawcze trwały do I.IV.1920 r. w którym to dniu Bank rozpoczął działalność przy ul. Królewskiej 23, z kapitałem narazie 2 miliony marek. Do końca roku 1920 dorósł kapitał do sumy 3 milionów mk.

Posiadanie placówki stworzonej wyłącznie dla służenia środków na cele gospodarki samorządowej i dla służenia samorządowi pomocą, okazało się pożytecznym.

Zjazd Związku miast odbyty w Poznaniu w kwietniu 1921 r. uchwalił pełne poparcie dla nowej polskiej instytucji, uchwalając: że 1, wzywa wszystkie miasta,

by zechciały przystąpić jako akcjonariusze do P. Banku komunalnego, celem zagwarantowania sobie wpływu na sprawy kredytu komunalnego.

2. że Bank powinien otrzymać od Rządu wszelkie ułatwienia w dziedzinie organizacyjnej i takie przynajmniej przywileje dla emitowanych przez siebie papierów jakie posiadał b. Galicyjski Bank Krajowy, który był właśnie bankiem samorządowym.

3. Wskazanem jest, by P. B. K. wszedł w organiczną łączność ze Związkami komunal. kas oszczędności i stał się ich Centralą. Podobną uchwałę powziął Zjazd Zrzeszenia Samorządów Powiatowych w kwietniu 1922 r., postanawiając zwrócić się do Rządu o jak najprzychylniejsze traktowanie samorządowej instytucji jaką jest P. B. K. i do samorządów o nabywanie akcji.

Zjazd miast w r. 1927 powtórzył rezolucję, wzywającą samorzady do poparcia Banku, a Rada Zjazdów Samorządu Ziemińskiego w r. 1928 uchwaliła rezolucję, wskazującą na ważność sprawy istnienia własnych samorządowych instytucyj kredytowych.

Ze strony Ministerstwa Skarbu, Bank otrzymał ważny przywilej, a w r. 1924 pozwalający mu przyjmować lokaty instytucyj publicznych. W r. 1927 Bank został upoważniony przez Min. Spraw Wewnętrznych do administrowania samorządowym funduszem pożyczkowo-zapomogowym.

W ostatnich czasach już w r. 1928 Bank otrzymał potwierdzenie ustawowe, posiadanego dawniej na zasadzie tylko ustaw rosyjskich, prawa bezpieczeństwa prawnego dla swych obligacyj.

W r. 1923 przeniósł się Bank do własnego domu na ul. Świętokrzyskiej.

Z inflacji wyszedł Bank obronną ręką, nie uciekając się do t. zw. sanacyjnej pomocy. W r. 1926 podwyższył kapitał do 2 milionów zł., w r. 1927 do 2.500.000. Obecnie zamierzone jest dalsze podwyższenie do 5 milionów. Z ostrożnością, powoli ale stale powiększają się środki i działalność Banku. Cyfry przedstawiają się następująco (w tysiącach złp.).

	na 1.I.1926	1.I.1927	1.I.1928	1.X.1928
rezerwy	106	253	308	417
wkłady	2504	6228	12293	23968
pożyczki udzielone	3362	5401	15596	35400

W myśl uchwały Zw. Miast z r. 1921, idąc śladami organizacji kredytowo - komunalnej w Poznańskim, zgodnie z faktycznym rozwojem samychże instytucyj, Bank założył sobie od roku już 1921 jako zadanie, bliskie współdziałanie z komunalnymi kasami oszczędności. Pomoc dla nich nie tylko pieniężna ale i organizacyjna ze strony instytucji samorządowej, jest rzeczą naturalną i konieczną.

W tej dziedzinie po pierwszych próbach z r. 1920 i 1921 nie wiele dało się zrobić. Czas inflacji nie sprzyjał ani instytucjom dla oszczędności powołanym ani samejże oszczędności. Równocześnie jednak z chwilą stabilizacji pieniądza, Bank podjął inicjatywę w kierunku popierania zakładania kas. Mając bliski kontakt z samorządami, miał tu Bank należne pole do pracy. W związku z tem podjął Bank w r. 1926 wydawnictwo pisma „Oszczędność” a następnie rzucił myśl zorganizowania Związku komunalnych kas oszczędności na obszarze b. zaboru rosyjskiego. Odmienne warunki prawne i zupełnie odmienne warunki pracy, zmuszały do utworzenia nowej organizacji dla obszaru, na którym kasy były zupełnie rzeczą nową.

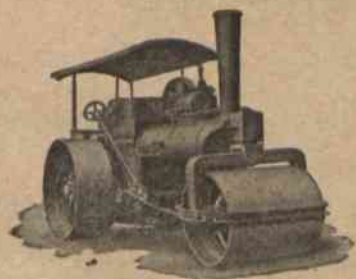
Po tej samej linii złączenia instytucji kredytu komunalnego z komunalnymi kasami oszczędności idzie projekt przedstawiony z ramienia M. S. W. na państwowej Radzie Samorządowej, a dotyczący ustalenia formy prawnej dla współdziałania samorządów i Kas Oszczędności. Projekt ten został jednogłośnie przez Radę Samorządową przyjęty.

Jeśli wejdzie w życie, staną przed samorządami nowe możliwości rozrostu własnych instytucyj kredytowych.

Byłby ten projekt dalszą i ważną dziedziną dla działalności samopomocy korporacyj samorządowych. Byłby kształceniem w nich nowej myśli o ważnych i częściej nowych zadaniach samorządu.

Po 8½ latach pracy jest Polski Bank Komunalny najszerszym i najliczniejszym związkiem instytucyj samorządowych. Jednoczył na 1.III.1928 r. — 1 województwo, 215 miast, 16 powiatów, 20 gmin, 5 związków specjalnych, 2 publiczne zakłady ubezpieczeń i 45 komunalnych kas oszczędności. Dzięki swemu rozrostowi przeniósł się Bank do własnego i większego jak dawny ładnego domu na pl. Napoleona 7.

S.



FABRYKA MASZYN, KOTŁÓW PAROWYCH I ODLEWIA ŻELAZA H. KOETZ Nast. Sp. Akc. Mikołów, G. Śl.

ROK ZAŁOŻENIA 1872

BUDUJEMY, JAKO SPECJALNOŚĆ: KOTŁY parowe. KRANY. DŹWIGI.
OBROTNICE i PRZESUWNICE wagonowe. KONSTRUKCJE żelazne.
ZBIORNIKI na gaz i płyny.

WALCE DROGOWE — PAROWE i MOTOROWE

Dyrektor w Warszawie: inż. B. RUDZIŃSKI, WILCZA 39-4; Telefon 322-63.

Dookoła spraw samorządowych

ZJAZD KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI WOJ. LUBELSKIEGO.

W dn. 22 — 24 października r. b. odbył się w Lublinie zwołany przez p. Wojewodę, zjazd komunalnych kas oszczędności woj. Lubelskiego.

W zjeździe, któremu w pierwszym dniu obrad przewodniczył Naczelnik Wydz. Samorz. Urzędu Wojewódzkiego — p. Szaynowski, zaś w drugim i trzecim dniu Wojewoda p. Remiszewski, brali udział przedstawiciele: Banku Gospodarstwa Krajowego w osobach pp.: dyr. dyr. Garbusińskiego i Niżyńskiego; Państwowego Banku Rolnego — pp. dyr. dyr. Narbut i Gajewicz; Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności — główny lustrator p. J. Rożkowski i red. K. Pyszowski, pozatem przedstawiciele spółdzielczych organizacji rolniczych i kredytowych, wszystkich komunalnych kas oszczędności woj. Lubelskiego (19) oraz zainteresowani referenci Urzędu Wojewódzkiego. Razem w obradach zjazdu brało udział około 40 osób.

W czasie trzydniowych obrad, zarówno w referatach jak i w dyskusji, poruszono cały szereg spraw o zasadniczym znaczeniu dla komunalnych kas oszczędności. Jako najważniejsze tematy należy wymienić kierunek działalności kom. kas oszczędności; stosunek banków państwowych do kas; stosunek kom. kas oszczędności do gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych; spółdzielczość rolnicza i współdziałanie jej z organizacjami samorządowymi; rola kom. kas oszczędności w akcji podnoszenia rolnictwa i w dziedzinie aprowizacji miast i t. d.

ZWOLNIENIE GRUNTÓW SCALONYCH OD PODATKU PAŃSTWOWEGO NIE POCIĄGA ZA SOBĄ ZWOLNIENIA OD DODATKÓW KOMUNALNYCH.

(H.). W myśl art. 12 ustawy z dnia 31 lipca 1923 r. o scalaniu gruntów w brzmieniu, ogłoszonym rozporządzeniem Ministra Reform Rolnych z dnia 12 kwietnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 244) względnie obwieszczeniem tegoż Ministra z dnia 29 września 1927 roku (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 833), grunty osad, powstałych w wyniku scalenia, wolne są od państwowego podatku gruntowego na przeciąg lat dwóch od daty zatwierdzenia projektu scaleniowego przez urząd ziemski.

Ponieważ w myśl art. 59 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747) przepisy o poborze podatków (opłat) państwowych, a w szczególności o obowiązku ich zapłaty stosuje się odpowiednio do poboru dodatków do tych podatków (opłat) na rzecz związków komunalnych, powstała wątpliwość, czy wymienione wyżej zwolnienie gruntów scalonych od państwowego podatku gruntowego pociąga również za sobą zwolnienie tych gruntów od dodatków do tego podatku na rzecz związków komunalnych.

Okólnikiem z dnia 25.X b. r. L. D. V. 2760/3/28 Ministerstwo Skarbu wyjaśniło Izdom Skarbowym, że nie było wcale zamiarem wymienionej wyżej ustawy o scalaniu gruntów, aby zwolnienie scalonych gruntów od podatków państwowych miało ten sam skutek dla dodatków komunalnych, wobec czego — mimo zwolnienia tych gruntów w ciągu dwóch pierwszych lat po scaleniu od państwowego podatku gruntowego — należy wymierzyć i pobrać dodatki komunalne.

Wszechświatowej sławy

WZOROWE ARYTMOMETRY
BRUNSVIGA

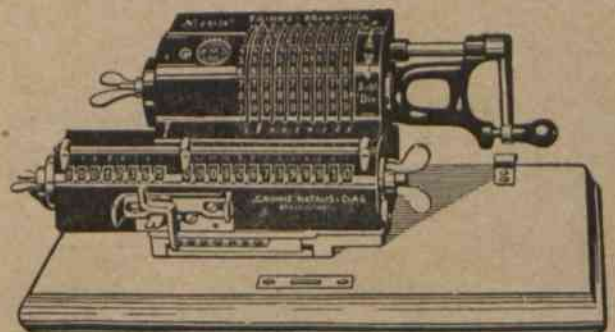
Niezbędne w każdym biurze przy wszelkiego rodzaju obliczeniach, bilansach i t. p.

PRZYŚPIESZAJĄ PRACĘ, WYKLUCZAJĄ OMYŁKI

Kilkanaście różnych modeli demonstruje

TOW. BLOCK-BRUN, SP. AKC.
WARSZAWA — HOTEL BRISTOL

Oddziały: Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno, Gdańsk.



Na uzasadnienie tego wyjaśnienia Ministerstwo Skarbu dodaje jeszcze w okólniku, że w przeciwnym razie — wskutek zwolnienia znacznych obszarów gruntów scalonych od dodatków do państwowego podatku gruntowego — związki komunalne, w szczególności gminy wiejskie, znalazłyby się niejednokrotnie w bardzo krytycznym położeniu finansowym i nie mogłyby sprostać ciężącym na nich obowiązkom.

MIANOWANIE SOŁTYSY W WYPADKU NIEWYBRANIA NIKOGO PRZEZ ZEBRANIE WIOSKOWE.

(P.). W myśl ukazu z r. 1864, określającego ustrój gminy i gromady na obszarze b. Kongresówki, zebranie wioskowe dokonywa wyboru sołtysa i jego zastępcy, przyczem wybory mogą odbywać się trzy razy. W ustawie tej brak jest przepisów na wypadek, gdyby zebranie wioskowe odmówiło dokonania tego wyboru. W pruskiej ordynacji wiejskiej z r. 1891, obowiązującej w b.aborze pruskim, oraz w rozporządzeniu Kom. Gen. Ziemi Wschodnich z dn. 26 września 1919 r., obowiązującym na Ziemiach Wschodnich — istnieją odpowiednie przepisy, zezwalające na mianowanie na pewien okres sołtysa, aż do czasu, gdy zebranie nie wybierze odpowiedniego kandydata. Na terenie b. Kongresówki brak w tej sprawie wyraźnych przepisów i z tych względów na zapytanie jednego z Wojewodów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie z dnia 4.X. b. r. Nr. SS. 501/2 udzieliło mu wyjaśnienia, w którym stanęło na stanowisku, że w takim wypadku, gdy zebranie wioskowe trzykrotnie odmówi wyboru sołtysa i jego zastępcy, winien starosta powiatowy mianować sołtysa i jego zastępcę, i ci ostatni obowiązani są sprawować swój urząd aż do czasu, kiedy zebranie gromadzkie nie dokona wyboru nowych kandydatów. Motywy powyższej decyzji były następujące: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uznało, że należy, opierając się na instytucji nadzoru państwowego, stanąć na stanowisku, że władza nadzorcza ma prawo i obowiązek czuwania nad tem, aby administracja gromadzka była urządzona zgodnie z obowiązującymi przepisami, i w wypadku, gdy postulatowi temu nie dzieje się zadość, zastosować odpowiednie środki. Jakkolwiek ustawa z r. 1864 nie przewiduje mianowania sołtysa przez władzę nadzorczą, a tylko tą drogą można zapewnić gromadzie prawidłową administrację, niemniej to jednak nominację, jako konieczną ze względu na interes publiczny uznać się musi za dopuszczalną i mieszczącą się w granicach t. zw. analogji prawa.

CHARAKTER 15% DODATKU MIESIĘCZNEGO DO UPOSAŻENIA. WYPŁACONEGO w r. 1928 — 1929.

(P.). Funkcjonariusze państwowi i samorządowi otrzymują już od dłuższego czasu, a ostatnio w roku budżetowym 1928 — 1929 dodatek miesięczny do uposażenia, wypłacony im na podstawie przepisów art. 5, ust. 1 ustawy skarbowej z dnia 22.VI.1928 r. (Dz. U. Nr. 67, poz. 622). Ostatnio Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr. 187 z dnia 10 października 1928 r. wyjaśniło, że dodatek ten ma charakter zasiłku i nie może być uważany, jako podwyższenie uposaże-

nia. W związku z powyższem wszelkie procentowe wynagrodzenie funkcjonariuszów państwowych, które otrzymują oni z funduszy związków komunalnych za ich pracę na rzecz tych związków, winny być obliczane bez uwzględnienia 15%-owego dodatku miesięcznego. Dotyczy to również dodatków pieniężnych, przewidzianych w § 22 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 30.XII. 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1073, t. j. 75% dodatków, pobieranych przez starostów powiatowych z funduszy powiatowych związków komunalnych za czynności, spełniane przez nich jako przewodniczących wydziałów powiatowych, względnie kierowników tymczasowych zarządów powiatowych.

DOCHODZENIA I ORZECZENIA DYSCIPLINARNE PRZECIW BYŁYM WÓJTOM I SOŁTYSOM.

(P.). Na terytorjum b. Kongresówki, dla braku wyraźnych przepisów prawnych, jest rzeczą sporną i w praktyce różnie rozstrzyganą, czy w tych wypadkach, gdy wójci i sołtysi, przeciw którym wszczęto dochodzenie dyscyplinarne lub wydano już orzeczenie, opuszczają zajmowane stanowiska, przed ukończeniem dochodzenia względnie uprawomocnieniem się wyroku, — należy wszczęte dochodzenie umorzyć, a wykonania orzeczenia zaniechać, czy też dochodzenie dalej prowadzić, a orzeczenie prawomocne wykonać. W powyższej sprawie należy rozróżnić, w jakich warunkach następuje to opuszczenie stanowiska, albowiem może to być 1) opuszczenie stanowiska ze względu na upływ kadencji trzechletniej, bądź 2) zgłoszenie przez zainteresowanego prośby o zwolnienie ze względu na zaistnienie, po wybraniu go, warunków, określonych w art. 241 ukazu z r. 1864. W obydwóch powyższych wypadkach dla braku wyraźnych przepisów ustawowych, biorąc pod uwagę charakter służby publicznej z wyboru, oraz wzorując się na postanowieniu art. 33, ust. 3, rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 24, p. 206) — należy uznać za jedynie możliwe postępowanie, umarzające wszczęte dochodzenie, oraz niewykonywujące nieuprawomocnionego orzeczenia. Orzeczenie prawomocne naturalnie należy wykonać, a przy ściąganiu ewentualnych kar pieniężnych należy stosować postanowienie art. 24 i nast. rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 342). Natomiast zupełnie inna sytuacja powstaje, gdy zainteresowany zgłasza prośbę o zwolnienie z jakichś innych motywów, — ten ostatni wypadek w danej sytuacji będzie zachodził najczęściej. — W takim stanie rzeczy zależeć będzie od uznania właściwej władzy prośbę taką uwzględnić i w tym wypadku jednocześnie w ten sposób zdecydować się na umorzenie dochodzenia, wzgl. niewykonanie dalsze nieuprawomocnionego orzeczenia, bądź też prośbie odmówić i w ten sposób umożliwić sobie, wzgl. odpowiedniej niższej władzy, przeprowadzenie postępowania dyscyplinarnego do końca. Orzeczenie uprawomocnione należy naturalnie w każdym wypadku wykonać.

Takie stanowisko w powyższej sprawie zajęło ostatnio Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie z dnia 22.X b. r. Nr. SS. 6164/27.

Z życia samorządu

UCZCZENIE 10-LECIA NIEPODLEGŁEJ POLSKI.

Wydział Powiatowy w Radzynie na posiedzeniu w dniu 25 września r. b. uchwalił celem uczczenia 10-lecia niepodległości Polski zbudować sierociniec powiatowy, wzywając do ofiar na ten cel całe społeczeństwo w powiecie; założenie fundamentów ma się odbyć w dn. 11 listopada r. b.

Na temże posiedzeniu uchwalono zakupić 6 tryjerów i urządzić 6 sejmikowych stacyj czyszczenia ziarna i to w tych gminach, które w r. b. wstawiły pewne kwoty na popieranie rolnictwa;

poza to ułożyć program wykonywania meljoracji na terenie powiatu i w tym celu Wydział Powiatowy zaprosił do wykonania tej pracy inż. Wysloucha.

W dn. 21.X. w sali Domu Ludowego w pow. Dziśnieńskim odbyło się organizacyjne zebranie Pow. Kom. Obchodu 10-lecia Powstania Rzeczypospolitej Polskiej. Po wysłuchaniu dłuższego przemówienia Pana Starosty o doniosłości obchodu — zebranie wypowiedziało się za wyłonieniem Komitetu Wykonawczego, do któregooby powołano około 90 osób. Komitet Wykonawczy ma powołać sekcje, przyczem projektowano utworzenie następujących sekcji: finansowa, dekoracyjna, obchodowa, akademja, sportowa i opieki nad grobami poległych bohaterów. Jako dezyderaty dla Komitetu Wykonawczego zgłoszono:

wydanie jednodniówki obchodu 10-lecia niepodległości; wysłanie depesz Panu Prezydentowi i Panu Marszałkowi Piłsudskiemu; ufundowanie pamiątkowej inwestycji w powiecie w postaci szkoły rzemieślniczej lub rolniczej w Berezwezu; przystąpienie do Wojewódzkiego Komitetu Obchodu co do projektu budowy sierocińca w Wilnie; ufundowanie stypendjów w zakładach naukowych; odnowienie pomnika przed szkołą powszechną w Głębokiem; spowodowanie ekshumacji zwłok poległych żołnierzy i przewiezienie na cmentarz; zorganizowanie pochodu na cmentarz dla uczczenia poległych bohaterów, zaopiekowanie się mogiłami poległych bohaterów.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego zostało wyznaczone na dzień 25 października r. b.

Z POWIATU DZISNIEŃSKIEGO.

W dniu 16 października r. b. odbyła się w lokalu Sejmiku Powiatowego konferencja agronomiczna, na której—poza sprawozdaniami agronomów rejonowych — omówiono sprawy objęte porządkiem dziennym Komisji Rolnej.

Następnego dnia odbyło się posiedzenie Sejmikowej Komisji Rolnej, pod przewodnictwem p. Starosty Jankowskiego, na którym—poza członkami Komisji Rolnej,—wyłonionej przez Sejmik, byli obecni p. Szaniawski — Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Weterynaryj Województwa Wileńskiego i p. inż. Czerniewski—przedstawiciel Związku Kółek i Organizacji Rolniczych ziemi Wileńskiej.

Na posiedzeniu między innymi omawiano metody pracy agronomicznej w powiecie w związku ze zwiększeniem personelu agronomicznego (4 agronomów rejonowych i 1 powiatowy), sprawę opracowania regulaminu pracy działu rolnego, plan prac na okres zimowy, rozmieszczenie buhajów na punkty kopolacyjne na terenie powiatu, ustalenie warunków wypożyczania maszyn i narzędzi rolniczych na punktach wypożyczalnych.

Plan prac w okresie zimowym przewiduje urządzenie kilkodniowych kursów rolniczo - handlowych w następujących miejscowościach: Tumiłowicze w dniach 16, 17 i 18 listopada, Dokszyce — 20, 21 i 22 listopada, Parafjanowie — 27, 28, 29, 30 listopada i 1, 2 grudnia, Porpliszce — 6, 7 i 8 grudnia, Ziabki — 12, 13 i 14 grudnia, Zadoroże — 16, 17 i 18 grudnia, Oleszczyńce — 7, 8 i 9 stycznia 1929 r. Hermanowicze — 20, 21 i 22 stycznia, Szarkowszczyzna — 24, 25 i 26 stycznia, Zalesie — 27, 28 i 29 stycznia, Wierchnia — 30, 31 stycznia i 1 lutego, Zajelniaki — 10, 11 i 12 lutego, Łużki — 17, 18 i 19 lutego.

Po szczegółowym omówieniu sprawy punktów kopolacyjnych Komisja Rolna uchwaliła wystąpić na plenum Sejmiku z wnioskiem, aby Sejmik Powiatowy, przydzielając buhaje poszczególnym organizacjom rolniczym (Kółka Rolnicze, Mleczarnie, Kółka Kontroli Obór) — przyjmował na własny rachunek od 40 do 60% kosztów nabycia buhaja, w razie zaś przydzielenia buhaja poszczególnym rolnikom — pokrywał 20% kosztów nabycia buhaja z sum Sejmiku, pozostawiając bez zmian inne dotychczasowe punkty umów, a mianowicie: 1) że otrzymujący buhaja (organizacja czy też rolnicy) zobowiązują się w ciągu 2 lat zwrócić Sejmikowi umówioną część kosztów nabycia buhaja, 2) po upływie 2 lat buhaj przechodzi na własność utrzymującego, przyczem posiadaczowi buhaja nie wolno sprzedać go bez zezwolenia Sejmiku w przeciągu 2 lat, 3) opłaty pobierane za doprowadzone krowy wpływają na korzyść utrzymującego buhaja.

W dniu 23 października w sali Sejmiku odbył się zjazd pisarzy gminnych i sekretarzy magistratów; na jeździe — poza sprawami bieżącymi — szczegółowo omawiano sprawy wojskowe, aprowizacji w związku z klęską nieurodzaju w roku bieżącym, sprawy z zakresu gospodarki gminnej (inventaryzacja, instrukcja kasowo - rachunkowa dla gmin), oraz sprawę zabezpieczenia emerytalnego pracowników gminnych, przyczem zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za wprowadzeniem zabezpieczenia w gminach analogicznie, jak dla pracowników powiatowego związku komunalnego, t. j. przystąpić do wprowadzenia statutu emerytalnego, uchwalonego przez Sejmik, a opracowanego na wzór statutu ustalonego przez Centralny Związek Pracowników Samorządu Powiatowego.

Pan Starosta po wysłuchaniu sprawozdań sekretarzy magistratów i pisarzy gminnych o przygotowaniach w gminach do obchodu 10-lecia Wskreszenia Państwa — nawoływał obecnych do poczynienia wszelkich starań, aby w obchodzie wzięły udział jaknajszersze warstwy społeczeństwa.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 7. XI. 1928).

1 dol. St. Zjedn. — 8,88 — 8,92 zł.
100 frank. szwajc. = 172,03 — 171,17 zł.
1 funt szterl. = 43,34 — 43,12 zł.
100 frank. franc. = 34,74 — 34,92 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania).

W dn. 3. XI. 1928 r.: Warszawa:
Zyto 36,42 zł.
Pszenica 47,17 zł.
Jęczmień 37,08 zł.
Owies nowy 36,75 zł.

NABIAŁ.

W dn. 16. X. 1928 r.: Warszawa:

Mleko niezbiierane: Cena za 1 litr mleka w hurcie 0,50 zł.

Masło: za 1 kg. w detalu: wyborowe luksusowe 8 zł. mleczarskie deserowe II gat. 7,2 zł.; mleczarskie solone 6,8 zł. oseiłkowe 7 zł.

Ceny masła w hurcie rozumieją się o 10% mniej cen detalicznych.

JaJa świeże za skrzynię (24 kopy) 260 — 270 zł.

JaJa świeże za sztukę 0,26 zł.

POLSKI ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH

W WARSZAWIE, UL. TRAUĞUTTA 4 (KRAKOWSKIE PRZEDM. 5)

TELEFONY: 222-44, 114-26 i 157-40

zrzesza przemysł metalowy całej Rzeczypospolitej, reprezentuje wspólne interesy swoich członków wobec władz Państwowych i Samorządowych, wystawia świadectwa pochodzenia maszyn krajowych oraz wydaje zaświadczenia o maszynach niewyrobionych w kraju.

INSTYTUCJE POKREWNE:

SPÓŁKA AKCYJNA

„ZJEDNOCZENI POLSCY PRZEMYSŁOWCY METALOWI S. A.”

Warszawa, ul. Traugutta 4

Telef. 211-15, 211-61, 3-94 i 157-40

dostarcza wszelkie surowce, obrabiarki i materiały pomocnicze dla przemysłu metalowego,

REPREZENTUJE

L'Aluminium Français S.A.—Société du Duralumin S.A.

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

„Związek Eksportowy Przemysłu Metalowego Przetworczego”

Warszawa, ul. Traugutta 4

Telef. 157-95 i 157-40

popiera produkcję eksportową, poszukuje rynków zbytu, pośredniczy przy wywozie wyrobów polskich

ZAGRANICĘ,

WYSTAWIA ZAŚWIADCZENIA W SPRAWIE ZWRÓTU CEL

Polski Związek Przemysłowców wydaje następujące pisma periodyczne:

Tygodnik „PRZEMYSŁ METALOWY”, Miesięcznik „MASZYNY ROLNICZE” i RÓCZNIK Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych.

„ADREMA”

NA CO POTRZEBNA „ADREMA” potrzebna na to, aby osiągnąć znaczne oszczędności na kosztach handlowych drogą zastąpienia kosztownej pracy ludzkiej przez 50-krotnie tańszą pracę maszynową

KOMU POTRZEBNA „ADREMA” potrzebna firmom i instytucjom, które muszą adresować większe ilości listów do swojej klienteli, sporządzać listy-płacy, czy też inne listy lub wykazy z powtarzającymi się nazwiskami

KTO POSIADA „ADREMA” posiadają liczne banki, fabryki, firmy handlowe i przemysłowe, związki, stowarzyszenia, urzędy municypalne, instytucje społeczne i użyteczności publicznej, kasy chorych, towarzystwa ubezpieczeń i t. p.

MASZYNOWO OFRANKOWANY LIST JEST ZNAKIEM POSTĘPU

„MIDGET” MASZYNY DO FRANKOWANIA
„UNIVERSAL POSTAL FRANKER”

Frankują korespondencję krajową i zagraniczną.

Dopuszczone są do sprzedaży przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozporządzeniem z d. 9 września 1927 r. Ministerstwo Poczt i Telegrafów postanowiło od każdorazowej wpłaty udzielać właścicielom maszyny rabatu w wysokości 2%.

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ

„ADREMA”

JANUSZ WOYCIECHOWSKI

WARSZAWA, UL. NIECAŁA № 8, TELEFON 215-10

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* urząd gminy Troszyn, powiatu Ostrołęckiego zapytuje:

czy powiatowy związek komunalny jest zobowiązany do zwrotu gminie części kosztów za leczenie osoby umysłowo chorej i jakie są ku temu przepisy prawne?

Odpowiedź: w myśl obecnie obowiązującej ustawy z dnia 26.III.1926 r. (Dz. U. Nr. 36, poz. 214) i rozporządzenia wykonawczego z dnia 9.IX.1927 r. (Dz. U. Nr. 99 p. 861) nie ma żadnych różnic w opłacaniu przez gminy kosztów leczenia za chorych na choroby wewnętrzne, czy zakaźne lub umysłowe. Za te ostatnie choroby powstałe koszty leczenia pokrywa w całości bądź gmina, bądź powiatowy zw. kom. i nie istnieje podział tych kosztów między te dwa stopnie samorządu terytorjalnego.

2. *Pytanie:* magistrat m. Szczepieszyna zapytuje: czy burmistrz miasta może być ubezpieczony w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych?

Odpowiedź: z treści art. 3 pkt. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24.XI.1927 r. (Dz. U. Nr.

106, poz. 911) w związku z pkt. 5 art. 6 tegoż rozporządzenia wynika, że burmistrz miasta może być ubezpieczony w powyższym Zakładzie.

3. *Pytanie:* jeden z sekretarzy gminnych powiatu Wilejskiego zapytuje:

1) czy istnieją i jakie prawne przepisy wymagające, by wszelkie roboty (np. remonty i budowa gmachów gminnych) były oddawane z publicznego przetargu,

2) czy może osoba, będąca członkiem Zarządu Gminnego pełnić równocześnie obowiązki sekwestratora gminnego, otrzymując tytułem wynagrodzenia 75% ściąganych opłat egzekucyjnych? Czy nie zachodzi w danym wypadku pogwałcenie art. 21 Rozp. Kom. Gen. Ziem Wschodnich z dnia 26.IX.1919 r. (Dz. Urz. Z. C. Z. W. Nr. 21 — 1919 r.).

Odpowiedź: 1) brak w tym względzie przepisów, zobowiązujących związki komunalne do oddawania robót publicznych z przetargów. W praktyce jednak związki komunalne stosują ten system, wzorując się na odnośnych przepisach, stosowanych przez urzędy państwowe,

2) nie tyle z tekstu art. 21, ile z treści i celu, dla jakiego został wprowadzony art. 21 do rozporządzenia Kom. Gen. Ziem Wschodnich z dn. 26.IX.1919 r. należy wnioskować, że również i w wypadku zajmowania przez radnego stanowiska sekwestratora nie ze stałą pensją, lecz na procencie — zachodzi pogwałcenie odnośnych przepisów rozporz. Kom. G. Z. W.

4. *Pytanie:* urząd gminy Grabów, powiatu Łęczyckiego zapytuje:

1) Kto obowiązany jest pokryć koszty opieki za żonę starca 73-letniego, który jest na utrzymaniu rodziny, lecz stale zamieszkuje na terenie gminy tutejszej. Żona zaś jego w rok po ślubie, nie chcąc z nim mieszkać, opuściła go i wyjechała w roku 1915 na teren innej gminy i powiatu, gdzie bez przerwy do czasu przyjęcia jej do zakładu opiekuńczego zamieszkiwała i nie mając nic wspólnego z prowadzeniem domu męża, lecz małżeństwo to formalnego dowodu separacji, ani rozwodu nie posiada.

2) Jak należy postąpić w powyższej sprawie, jeżeli Wydział Powiatowy i Urząd Wojewódzki odwołania tutejszego urzędu uchyliło, zaznaczając, iż decyzja ta jest ostateczna i nie podlega dalszemu tokowi instancji, oraz zobowiązało gminę tutejszą do uregulowania kosztów opieki.

Odpowiedź: 1) przede wszystkim obowiązek ten ciąży na rodzinie zainteresowanej t. j. mężu, dzieciach, wnukach, zięciach i synowych. W wypadku, gdyby powyższe osoby kosztów tych opłacić nie mogły, obowiązek ten ciąży na gminie, zobowiązanej do udzielenia trwałej opieki, w danym wypadku, wobec trwania małżeństwa, na gminie rocznego zamieszkania męża. Dotyczy to naturalnie kosztów powstałych po wejściu w życie ustawy z dn. 16.VIII.1923 r. (Dz. U. Nr. 92, p. 726); podstawa prawna zobowiązująca gminę do poniesienia powyższych kosztów znajduje się w art. 4 i 9 powyższej ustawy;

2) w myśl art. 82 rozporządzenia Prezydenta Rzpl. z dn. 22.III.1928 r. (Dz. U. Nr. 36, p. 341) stronie przysługuje odwołanie od decyzji głównej tylko do jednej instancji. O ile w danym wypadku decyzję wydał Wydział Powiatowy, a instancją odwoławczą był Wojewoda, to orzeczenie Wojewody było ostateczne w administracyjnym toku instancji i pozostaje gminie jedynie złożyć skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a to w myśl ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 68 z r. 1926, poz. 400).

5) *Pytanie:* magistrat m. Beresteczka zapytuje:

1) jak winno się załatwić prośbę o ustalenie prawa własności do gruntów nadanych włościanom przy uwłaszczeniu, jeśli grunta te znajdują się obecnie na terytorjum miasta;

2) czy i jak można spowodować wypłatę przez W. P. dotacji, preliminowanej w budżecie na rok 1927/28 (a zatwierdzonym przez Wydział Powiatowy), w

szczególności jeśli — opierając się na zatwierdzeniu budżetu — Magistrat sumę preliminowaną wydatkował.

Odpowiedź: 1) brak obecnie w tym względzie przepisów prawnych, albowiem rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 14.X.1927 r. (Dz. U. Nr. 92, p. 822) nie dotyczy gruntów włościańskich, wchodzących w skład miast. Poprzednio obowiązujące w tym względzie przepisy prawne, a mianowicie pkt. 6 załącznika do art. 689 księgi pierwszej tomu IX Zводу Praw Ces. Ros., na mocy którego w podobnych wypadkach należało stosować analogiczne przepisy, obowiązujące na terenie gmin wiejskich, — przestały obowiązywać na podstawie art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 14.X.1927 r. (Dz. U. Nr. 92, p. 824). Wobec powyższego więc należy tu stosować zwykłą drogę sądową.

2) należy zwrócić się w tej sprawie z przedstawieniem do Wydziału Powiat., a w wypadku odmowy lub zwlekania z odpowiedzią należy wnieść skargę do Urzędu Wojewódzkiego.

6. *Pytanie:* jeden z Urzędów Gminnych powiatu Dubieńskiego zapytuje:

1) Jak należy rozumieć pkt. a art. 6 Rozporządzenia z dnia 14.X.1927 r. o uchyleniu odrębności stanowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 92, poz. 824) a mianowicie, czy w gminnej księdze umów mogą być wpisywane akty przyrzeczenia kupna, sprzedaży, czy też tylko umowy dzierżawne.

2) Czy Rozporządzenie z dnia 14.X.1927 r. o ustaleniu prawa własności do gruntów nadanych włościanom przy uwłaszczeniu (Dz. Ust. R. P. Nr. 92, poz. 822) może dotyczyć spraw spornych.

Odpowiedź: 1) dotychczas jeszcze nie zostało wydane w powyższej sprawie rozporządzenie wykonawcze, które rozwinięte powyższe postanowienie. Przepisy, obowiązujące poprzednio w powyższej sprawie, a uchylone art. 1 powyższego rozporządzenia, a mianowicie, art. 110 księgi pierwszej załącznika specjalnego do tomu IX Zводу Praw Ces. Rosyjsk., zezwalały na spisywanie w tej księdze tylko umów dzierżawnych, a nie aktów przyrzeczenia kupna sprzedaży. Umowy dzierżawne gruntów włościańskich na 3 lata mogły być spisywane bez ograniczenia wysokości ich wartości, pozatem na okres dłuższy lecz najwyżej do lat 12 jedynie do wartości 300 rubli.

2) brak również rozporządzenia wykonawczego, lecz z celu wydania rozporządzenia Prez. Rzpl. i brzmienia art. 1 — 4 powyższego rozporządzenia wynika, że rozporządzenie to ma na celu ustalenie prawa własności gruntów włościańskich bez względu na to, czy są to grunta, będące w posiadaniu osób żyjących w całości, czy też należą do spadkobierców formalnie jeszcze niepodzielonych. Uchwały zebrań gromadzkich zapadają na podstawie „żądania osób zainteresowanych“ (art. 4) a więc również i spadkobierców zmarłego właściciela gruntu. Uchylony w art. 13 rozporządzenia przepis art. 25/4 ks. I załącznika szczególnego do tomu IX Zводу praw również w ten sposób rozstrzygał to zagadnienie.

H. i P.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

INSTYTUCJA CENTRALNA WARSZAWA, Nowogrodzka 50.

Oddziały: Oddział Główny w Warszawie — ul. Nowogrodzka 50, Oddział we Lwowie — ul. Piłsudskiego 25, Oddział w Wilnie — ul. Wielka Pohulanka 24, Oddział w Poznaniu — ul. Kantaka 10, Oddział w Grudziądzu — ul. Sienkiewicza 18, Oddział w Katowicach — ul. 3-go Maja 9, Oddział w Łucku — ul. Piłsudskiego 15, Oddział w Krakowie — Plac Szczepański 8, Oddział w Pińsku — Łohiszyńska 18, Oddział w Lublinie — ul. Kapucyńska 1, Oddział w Kielcach — ul. Sienkiewicza 57, Agentura w Gdyni.

Adres telegraficzny Instytucji Centralnej: „CENTROPEBROL”.

Adres telegraficzny Oddziałów: „PEBROL”.

Kapitał zakładowy, całkowicie wpłacony, 100 milionów złotych.



PAŃSTWOWY BANK ROLNY

udziela długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w 7% Listach Zastawnych na kupno gruntu i na inwestycje rolne;

udziela długoterminowych kredytów na wszelkiego rodzaju meljoracje rolne w 7% obligacjach meljoracyjnych;

udziela drobnym i średnim gospodarstwom rolnym krótkoterminowych kredytów obrotowych za pośrednictwem spółdzielni i samorządowych kas pożyczkowo-oszczędnościowych;

dostarcza drobnym i średnim gospodarstwom rolnym kredytu towarowego w nawozach sztucznych za pośrednictwem spółdzielni i kas samorządowych na dogodnych warunkach kredytowych;

kupuje majątki ziemskie na parcelację i podejmuje się parcelacji komisowej; przyjmuje wkłady: z 3·mies. terminem wypowiedzenia za oprocentowaniem rocznym w wysokości 6 od sta, z 1 mies. terminem wypowiedzenia za oprocentowaniem rocznym 5 od sta, na każde żądanie za oprocentowaniem rocznym 4 od sta, oraz na książeczki oszczędnościowe za oprocentowaniem 6 od sta rocznie.

7% Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego są zabezpieczone hipotekami gospodarstw wiejskich, całym majątkiem Państwowego Banku Rolnego, oraz gwarancją Skarbu Państwa. Mają one wszelkie prawa papierów pupilarnych i przyjmowane są przez Skarb Państwa na kaucje i wadja, oraz na poczet podatku majątkowego od wszystkich płatników tego podatku.

7% obligacje meljoracyjne Państwowego Banku Rolnego opiewają na złoto w złocie, oraz na równowartość tychże w dolarach Stanów Zjednocz. Ameryki Północnej; posiadają gwarancję Skarbu Państwa, oraz bezpieczeństwo pupilarne; przyjmowane są przez Skarb Państwa na kaucje i wadja; wolne są od podatku od kapitałów i rent.

Wydawnictwa nadesłane

Nakładem Wydawnictwa „Studjum” ukazała się publikacja „Dziesięciolecie Odrodzenia Polski”, 1918 — 1928, listopad, napisana przez Władysława Rutkowskiego, jako szkic popularnego odczytu, obejmującego wykład nadający się dla prelekcji i odczytów, mających być wygłoszonymi z okazji obchodu dziesięciolecia Niepodległości.

Adres wydawnictwa znajduje się w Krakowie, ul. Karmelicka 35. Dla PP. Nauczycieli wydawnictwo ustępuje 10%, podobnie, jak przy zamówieniach większej liczby egzemplarzy, najmniej 10 egzemplarzy. Zamówienia należy robić odwrotnie, ze względu na

duże zapotrzebowanie. Cena egzemplarza 1 złoty — za przesyłkę pojedynczego egzemplarza dolicza się 10 groszy, przy 10 egzemplarzach tylko 50 groszy — ponad 10 egzemplarzy — koszt przesyłki zbonifikowane.

Ośrodki zdrowia w Polsce pod redakcją dra M. Kasprzaka Wydawnictwo Komitetu Polskiego Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej. Z zasiłku M. P. i O. S., M. S. W. i Wydziału Zdrowia m. Warszawy. Warszawa. 1928 r. Stron 112.

SPRZEDAŻ ZIOŁ LECZNICZYCH

OSKARA WOJNOWSKIEGO

Podaje do wiadomości, że na podstawie zezwoleń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Departamentu Służby Zdrowia — sprzedaje specjalne mieszaniny ziół (Specyfiki):

Specyfik pod nazwą: „Ziola przeciwko wrzodowi nowotworom na kiszka-
ch”.
(Rej. Nr. 1149).

„CANCEROL”
Znak słowny

Specyfik pod nazwą: „Ziola przeciwko chorobom nerek i pęcherza”.
(Rej. Nr. 1147).

„UROBIN”
Znak słowny

Specyfik pod nazwą: „Ziola przeciwko wymiotom, oraz atonji kiszki”.
(Rej. Nr. 1148).

„GARA”
Znak słowny

Specyfik pod nazwą: „Ziola przeciwko niedomaganiom skrofulicznym”.
(Rej. Nr. 1152).

„TIZAN”
Znak słowny

Specyfik pod nazwą: „Ziola przeciwko chorobom płucnym i błednicy”.
(Rej. Nr. 1153).

„ELMISAN”
Znak słowny

Specyfik pod nazwą: „Ziola przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji”.
(Rej. Nr. 1151).

„EPILOBIN”
Znak słowny

Specyfik pod nazwą: „Ziola przeciwko artretyzmowi, reumatyzmowi, ischiasowi i podagrze”.
(Rej. Nr. 1150).

„ARTROLIN”
Znak słowny

Specyfik pod nazwą: „Ziola przeciwko cierpieniom wątrobianym, woreczka żółciowego, i kamieniom żółciowym”.
(Rej. Nr. 1154).

„GALTOL”
Znak słowny

Wyżej wymienione ziola są do nabycia:

- 1) we wszystkich aptekach i składach aptecznych
- 2) adres dla zamówień:

OSKAR WOJNOWSKI, Warszawa, ul. Hortensja 3 m. 4.

Podstawy organizacyjne opieki społecznej w Polsce. — Emilja Manteuffel. Wydawnictwo Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem. Warszawa. 1928 r. Stron 14.

Gazeta Administracji i Policji Państwowej, miesięcznik, wydawany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, poświęcony prawu publicznemu, zagadnieniom administracji politycznej, samorządu i policji państwowej.

Treść Nr. 9 z m. września 1928 r.: XXXV Kongres Prawa Międzynarodowego — K. Czaczynski; Wykonanie rozporządzenia Prez. Rzpl. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej — R. Hausner; Zapowiedzi konstytucyjne o wydaniu ustaw specjalnych — doc. dr. J. S. Langrod; Historyczne koleje instytucji bezskutecznego podlegania do przestępstw w świetle pozytywnych ustawodawstw — Zdz. Papierkowski; Związki samorządowe typu zakładowego — dr. W. Sz. Wachholz; Prawo rybackie na obszarze wojew. centralnych i wschodnich — Zajac; Zagadnienie budowy gmachów szkół powszechnych — M. Porowski; Komaracja na tle naprawy ustroju rolnego — L. W. Biegeleisen. Wprowadzenie w praktykę administracyjną — prof. dr. T. Hilarowicz. Okradanie mieszkań, sklepów i will, przygotowanie do kradzieży — dr. E. Locard. Przegląd ustaw, rozporządzeń i orzeczników. Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Orzecznictwo Najw. Trybun. Administrac. Praktyka administracyjna. Kronika. Bibliografia.

Wydany świeżo zeszyt 8 — 9 „Wiedzy i Życia”, zawiera na wstępie pracę prof. T. Zielińskiego: „Filhelleniskie poematy Byrona”, w której najznakomitszy hellenista doby obecnej z właściwym mu mistrzostwem charakteryzuje filhellenizm jako ideę światową początku XIX wieku i na tem tle daje znakomitą genezę utworów Byrona.

Niezmiernie ciekawą sprawę porusza Dr. A. Hertz w arty-

kule p. t. „Tajemnica Glozel'u”. Sprawa ta wynika na tle wyjaśnienia autentyczności wykopalisk archeologicznych w okolicy słynnej miejscowości kuracyjnej Vichy. O doniosłości tematu świadczy fakt oddania całej sprawy przed sąd Międzynarodowego Instytutu Antropologicznego.

Dr. Amelja Hertzówna informuje o wiadomościach matematycznych Egipcjan i Babilończyków, dając wyczerpujący obraz ówczesnego stanu wiedzy matematycznej.

W artykule p. Kosmowskiej znajdujemy informacje o inicjatywie kulturalnej współczesnej Czechosłowacji, zilustrowane barwnym opisem wystawy w Brnie.

P. Wacław Husarski zaznacza czytelnika z twórczością genialnego malarza Albrechta Dürera; reprodukcje obrazów uzupełniają artykuł p. Husarskiego.

W omawianym zeszycie znajdujemy szkic poświęcony pamięci Tolstoja, a wyjaśniający pokrótce znaczenie tego pisarza jako filozofa i reformatora.

Liczne ilustracje i obszerna kronika aktualnych spraw z dziedziny techniki i przyrodnictwa nadają całemu zeszytowi charakter nader zajmującej i treściwej lektury.

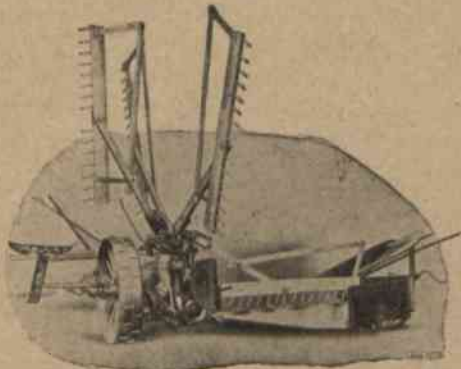
Tydzień Radjowy Nr. 45. Najnowszy numer „Tygodnia Radjowego” zawiera szereg zajmujących artykułów i ilustracji. Wymienić należy następujące prace: Radjo a propaganda. — Dawniej — a dzisiaj. — Audycje mówione. — Audycje muzyczne. — 5 letni rozwój radjofonji duńskiej. — Przyrząd anodowy dla sieci prądu stałego. — Czerolampowy aparat z lampami dwusiatkowymi. — Krótkofalowa radjokomunikacja amatorska. — Fale trzymetrowe. — Kronika radjowa. — Komunikaty. — Dział rozrywek umysłowych. Cena pojedynczego numeru 70 gr. — Abonament miesięczny tylko 2 zł. Adres redakcji i administracji: Poznań, Plac Wolności 11. Czytajcie, abonujcie i rozpowszechniajcie „Tydzień Radjowy”.

CENTRALA HANDLOWA SPÓŁDZIELNI POLSKICH SPÓŁDZIELNIA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

W WARSZAWIE, ULICA JASNA № 8, — TELEFON 217-51,

Adres telegraficzny „CEHASPOL“

Konto przekazowe P. K. O. Warszawa 16455.



*Światła pod korcem niechaj nikt nie chowa
Najtaniej sprzedaje Centrala Handlowa*

*Paskarskich cen nie zdziera
Bo jest Spółdzielnia szczerą*

*Zaopatruje Spółdzielni czterysta
Tylko z małego zysku korzysta*

*Niech się każdy pofatyguje
O towary zapyta, jak następuje:*

Nawozy sztuczne, Maszyny i Narzędzia rolnicze na kredyt, Żniwiarki 3, 3½, 4 i 5 stopowe na jednego i dwa konie, szwedzkiej marki „Viking”, Kosiarki i przyrządy automatyczne do kosiarek marki „Viking” z rozplątą na bardzo dogodnej raty, Motory ropowe „Perkun” do młocarni i młynów, Wirówki i instalacje mleczarskie, Węgiel, Koks, Materiały budowlane, wapno, cement, cegłę, blachę tanio gwoździe, drut, Maszyny do wyrobów betonowych: Dachówki, cegły, pustaków, cembrowin studziennych i t. p. Rowery i maszyn do szycia na ośmiomiesięcznej rozplątą, Łózka i inne towary dostarcza po cenach hurtowych na kredyt wszystkim Spółdzielniom, Kółkom Rolniczym, Komunalnym Kasom Oszczędnościowym, Gminnym Kasom Pożyczkowo Oszczędnościowym, składa oferty na żądanie gratis.

Zapytania kierujcie pod adresem, jak wyżej.

Praca i Opieka Społeczna. Kwartalnik, wydawany przez M. Pr. i O. Sp.

Treść zeszytu III. Konwencje, ustawy, rozporządzenia, okólniki i instrukcje. Przegląd orzecznictwa sądowego. Artykuły: Zagadnienia i stosunki między państwowe w dziedzinie ubezpieczeń społecznych — dr. H. Horowitz; Zagadnienia rodziny w związku z emigracją — Fr. Sokal; Ustawodawstwo o stosunkach zbiorowych pracy w Polsce na tle ustawodawstwa w tej dziedzinie w innych krajach — J. Wengierow; Francuska ustawa o ubezpieczeniach społecznych wobec obywateli państw obcych — St. F. Spółdzielczość w wojsku — M. Szulecki. Przegląd spraw bieżących. Bibliografja.

Przegląd powszechny, miesięcznik, poświęcony sprawom religijnym, kulturalnym i społecznym. Kraków.

Treść numeru za m. październik — listopad — grudzień 1928 roku: Zaufanie do Państwa — J. Urban; Idea gospodarza Polski — prof. dr. L. Caro; Noetyka św. Tomasza wobec zasadniczego problemu „Krytyki czystego rozumu” — J. Chechelski; Rzecz o tragizmie Kleopatry C. K. Norwida — Z. Falkowski; Przełom duchowy w dzisiejszym życiu akademickim — O. Lubowiecka; Przegląd piśmiennictwa. Sprawy kościoła — J. Urban; VI Międzynarodowy kongres nauk historycznych — prof. O. Halecki. Walka z jaglicą w Polsce — St. P.; Parę spostrzeżeń z pracy wśród młodzieży — Fr. Bielak; Targi północne i wystawa rolniczo-przemysłowa w Wilnie — K. Koncпка.

Motylica u bydła i owiec w świetle cyfr i pomoc samorządowa

Jedną z najgroźniejszych chorób wśród bydła i owiec jest niezaprzeczalnie motylica, ofiarą której padają nieraz całe pogłowia w zakażonych okolicach. Straty, jakie ponosimy z tego powodu, są nadzwyczaj wielkie i co gorsza z ogromu ich nie zdajemy sobie nawet sprawy. Ponieważ nie ma przepisów obowiązujących rejestrację sztuk chorych na motylicę, przeto trudno ująć w ścisłe cyfry szkody poniesione przez tę chorobę. Opierając się na danych statystycznych niektórych rzeźni, gdzie stwierdzono motylicę po uboju zwierząt, widzimy, że stan zamotyliczenia w kraju jest bardzo wielki, bo dochodzi w pewnych okolicach do 62.11% wśród zabitego bydła. Jeśli przyjmiemy za podstawę obliczeń tylko 10% stanu naszego pogłowia bydłowego i owczego, jako chorego na motylicę, otrzymamy sumę ca 600.000 sztuk bydła i ca 200.000 sztuk owiec, co samo już daje obraz ogromu klęski motylicy. Wśród powyższej ilości chorych sztuk gdyby tylko 10% było upadku przy wartości 1 sztuki bydła 500 zł. i 1 owcy 30 złotych, to otrzymamy stratę wskutek samego tylko upadku zł. 30.600.000. Poza upadkiem jeszcze poważniejszą stratę ponosimy wskutek mniejszej ceny sprzedażnej pozostałych sztuk chorych przeznaczonych na

rzeź, oraz wskutek obniżenia produktywności zwierząt zamotyliczonych. Jeśli przyjmiemy stratę przy cenie sprzedażnej 1 chorej sztuki bydła tylko na 100 zł. i przy 1 sztuce owcy na 5 zł. oraz taką samą stratę przez nieprodukcyjne żywienie przez czas choroby, zanik mleczności u krów i stratę na wełnie u owiec, otrzymamy kwotę 109.800.000 złotych, co łącznie ze stratą wskutek upadku da nam ogólną sumę strat 140.400.000 złotych rocznie.

Rozumiejąc doniosłość tych strat dla naszej ogólnej gospodarki krajowej, Ministerstwo Rolnictwa wydało okólnik do wszystkich Sejmików Powiatowych, polecający wstawienie w swych budżetach poważniejszych kwot na akcję zwalczania tej, tak groźnej choroby, przez zakup środka leczniczego pod nazwą Distol i rozdziału tegoż w okolicach zarażonych motylicą bądźto bezpłatnie, bądź też za połowę ceny pomiędzy uboższych hodowców.

Chcąc uchronić się przed dalszemi poważnemi stratami i podnieść zdrowotność naszej hodowli, powinniśmy akcją tą zająć się energicznie już w zbliżającej się porze zimowej, w której choroba ta największe zbiera żniwo.

J. Roesner.

Naukowa organizacja pracy w Magistratach

Od dłuższego już czasu Zarządy Miast zajmują się problemem racjonalizacji pracy biurowej.

Jak osiągnąć maksimum wydajności przy minimum kosztów? oto pytanie, które nigdy nie traci na aktualności.

W dziedzinie tej zrobiono już wiele, jednak olbrzymia część pracy biurowej jest wykonywana dotychczas tak, jak przed dziesiątkami lat t. zn. w sposób bardzo

prymitywny, kosztowny, pozbawiony wszelkiej kontroli i absorbujący przeważnie wiele sił biurowych.

Cały szereg takich prac, polegających przeważnie na przepisywaniu więcej lub mniej stałych, a perjodycznie powtarzających się tekstów np. przy wypisywaniu nakazów płatniczych za różnego rodzaju podatki komunalne i państwowe, rachunków za wodę, gaz lub elektryczność oraz przygotowanie list płatniczych, wyborczych, spisów poborowych, i t. p. dałoby się zmechanizować, osiągając znaczne oszczędności.

Do tego celu służy przede wszystkim system pracy, oparty na maszynach ADREMA.

Oszczędności osiągnane przez zastosowanie tych

Pośrednictwo Pracy

Poszukuje posady felczer weter. lat 29, praktyki posiadam 9 lat przy leczeniach zwierząt i wolnej praktyki oraz 7 lat praktyki przy rzeźniach jako oglądacz mięsa i trichinoskopji; posiadam świadectwo uzdolnienia i ukończenia kursu badaczy mięsa i trichinoskopji według rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa. Obejmę posadę oglądacza mięsa lub przy lecznicy zwierząt. Zgłoszenia proszę kierować do redakcji „Samorządu“.

maszyn przechodzą wszelkie oczekiwania i są tak znaczne, że osiągnięcie ich zdawałoby się niewiarygodne. Wystarczy powiedzieć, że maszyny te piszą kolejno 4000 różnych nazwisk, adresów lub podobnych tekstów na godzinę prawidłowo i czysto, wykonując tem samem pracę 50 urzędników.

Firma ADREMA w Warszawie przy ul. Niecałej Nr. 8 przeprowadziła już reorganizację pracy, stosując maszyny ADREMA, w całym szeregu Instytucyj Państwowych i Komunalnych z wynikiem bardzo dodatnim.

Wydawca: „Samorząd”, Spółka Wydawnicza.

Redaktor odp. Roman Grochowaki.



MOTYLICĘ u bydła i owiec leczy niezawodnie

DISTOL TYSIĄCE PODZIĘKOWAŃ
OD HODOWCÓW!

GENERALNA REPREZENTACJA:

Spółdzielnia Handlowo-Eksportowa Produkcji Zwierzęcej z o. o.
WARSZAWA ul. KOPERNIKA 30

KONKURS

Na stanowisko w Strzegowie Lekarza Weterynaryjnego, który będzie miał sposobność załatwienia Stanowiska Lekarza Weterynaryjnego w Strzegowie na miejsce dotychczasowego Lekarza i na badacza mięsa, uważając, iż Strzegowo i okolica może i powinno utrzymać stałego Lekarza Weterynaryjnego z wynagrodzeniem 600 zł. miesięcznie

Oferty należy nadsyłać do Urzędu gminy Unierzyż, poczta Strzegowo, do dnia 1 Stycznia 1929 r.

Wójt gminy
Wojnowski

FABRYKA CHEMICZNA

FR. NICOLAU

WARSZAWA-PRAGA, UL. ŚRODKOWA 3, TEL. 139-30

POLECA: Preparaty chemiczne: „Nikolochron” do usuwania kurzu na szosach i „Nikol” do pochłaniania wszelkiego rodzaju kurzu na podłogach

Preparaty chemiczne „Lep-Nik”, wodę burgundzką, carbolineum drzewne do niszczenia szkodników drzew leśnych i owocowych.

Wyroby smołowe: lak dachowy, carbolineum do impregnacji drzewa, smołę izolacyjną, kit dachowy i t. p.

P. P. Myśliwym pastę zabezpieczającą obuwie od przemakania.

P. P. Leśnikom i Przemysłowcom drzewnym farbę do cechowania dłużyc i klocy.

PRZEDSTAWICIELSTWO:

SPÓŁDZIELNIA LEŚNIKÓW W WARSZAWIE

NOWY ŚWIAT 36, TEL. 31-57

OFERTY I CENNIKI NA ŻĄDANIE.

Wydział powiatowy w Kosowie w województwie Stanislawowskiem

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na obsadzenie posady sekretarza kosowskiej Rady Powiatowej.

Do posady powyższej przywiązane jest uposażenie VII grupy uposażenia urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym.

W y m o g i:

Ukończenie studjów prawniczych z 3-ma egzaminami państwowemi, wedle dawnego typu studjów lub dyplom magistra praw wedle nowego typu i 3 letnia praktyka samorządowa, względnie administracyjna.

Posada nadana będzie prowizorycznie na jeden rok, po upływie którego nastąpić może stabilizacja.

Należycie udokumentowane podania należy nadsyłać do Wydziału powiatowego w Kosowie do dnia 20 listopada 1928 r.

Posada do objęcia od 1/XII. 1928 r.

Sekretarz:
Mr. Bilas

Przewodniczący
Starosta powiatowy
Dr. Unger

Wydział Powiatowy Sejmiku w Brześciu n/B

ogłasza

KONKURS

na posadę Sekretarza Sejmiku z uposażeniem VII-VI stopnia służbowego urzędników państwowych wraz z 25% dodatkiem komunalnym.

Kandydaci na to stanowisko odpowiadać winni następującym warunkom:

- 1) posiadanie obywatelstwa polskiego,
- 2) nieprzekroczony 40 rok życia,
- 3) studja prawnicze, a najmniej wykształcenie średnie,
- 4) przynajmniej dwuletnia praktyka samorządowa.

Termin składania ofert do dnia 25 listopada 1928 r. Do ofert dołączyć należy odpisy świadectw i powołać się na opinie dwu wiarygodnych osób.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta:
(—) Fr. BARAN.

Wydział Powiatowy Sejmiku Baranowickiego

ogłasza

KONKURS

na posadę Technika drogowego

z poborami wg. IX względnie VIII kategorii plac urzęd. państw. i 15% dodatkiem komunalnym.

W a r u n k i:

- 1) Obywatelstwo Polskie.
- 2) Średnie wykształcenie techniczne
- 3) Przynajmniej 3-letnia praktyka w budowie i konserwacji dróg.
- 4) Nieprzekroczony 40 rok życia.

Podania z własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisami świadectw szkolnych i zaświadczeniami o odbytych praktykach należy nadsyłać do Wydziału Powiatowego w Baranowiczach do dnia 1.XII-1928 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Starosta
(—) *Jan Emeryk*

Wydział Powiatowy Sejmiku Lubartowskiego

ogłasza

KONKURS

na posadę sejmikowego technika budowlanego

z poborami w/g VIII st. sł.

Wymagane średnie wykształcenie techniczne i praktyka budowlana

Podania należy wnosić do Wydziału Powiatowego Sejmiku Lubartowskiego do dnia 5 grudnia 1928 r.

Przewodniczący
Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy
A. Krauze

Nakładem spółki wydawniczej „SAMORZĄD” wyszła z druku broszura

p. S. GLISZCZYŃSKIEGO p. t.:

INSTRUKCJA BIUROWA DLA URZĘDNIKÓW GMINNYCH I WEWNĘTRZNA ORGANIZACJA GMINY W B. ZABORZE ROSYJSKIM

Broszura traktuje o następujących sprawach: 1) Pomieszczenie Urzędu Gminnego, 2) Urządzenia wewnętrzne, 3) Pracownicy gminni, 4) Instrukcja biurowa dla gminy wiejskiej, 5) Samorząd gromadzki, 6) Zebrania sołtysów, 7) Posiedzenia Rady gminnej, 8) Komisje Rady Gminnej. Stron 48.

Broszura winna znaleźć się w rękach każdego radnego gminnego, każdego członka komisji rady gminnej i wogóle każdego działacza gminnego.

Cena za jeden egzemplarz wraz z przesyłką zł. 1.—. Cena za 10 egzemplarzy wraz z przesyłką zł. 7 gr. 50.

Wysyła spółka wydawnicza „SAMORZĄD”, Warszawa, Plac Napoleona 7 po uprzednim wpłaconiu należności na konto w P. K. O. № 1520.

BIBLIOTEKA SAMORZĄDU

Rozkwit życia samorządowego w Polsce Niepodległej zmusza pracowników i działaczy samorządowych do posilkwania się fachową literaturą. BIBLIOTEKA SAMORZĄDU zaspokaja zapotrzebowanie w tym zakresie, wydając szereg dzieł, poświęconych poszczególnym dziedzinom życia samorządowego.

CENY WYDAWNICTW BIBLIOTEKI SAMORZĄDU SĄ BARDZO NISKIE.

Do nabycia:

	Cena		Cena
1. Prof. A. Pragier: „Zarys skarbowości komunalnej”. Część I-sza i II-ga, dwa tomy, razem . . .	Zł. 4.—	9. Projekt organizacji prac statystycznych w powiatowych związkach komunalnych (Odbitka z Kwartalnika Statystycznego G. U. S.) . . .	„ 2.50
2. Inż. M. Nestorowicz: (Dyrektor Dep. Drogowego)—„Sprawa drogowa w Polsce” . . .	„ 1.20	10. St. Podwiński: „Bibliografia literatury polskiej o samorządzie terytorjalnym”.	„ 3.—
3. Inż. M. Nestorowicz: „Zbiór ustaw i rozporządzeń drogowych”.	„ 1.50	11. St. Podwiński: „Ustrój samorządu powiatowego na terenie b. zaboru rosyjskiego”	„ 2.—
4. Dr. M. Jaroszyński: (Podsekretarz Stanu w Minist. Spraw. Wewn.) „Samorząd terytorjalny w Polsce”.	„ 1.50	12. Inż. Z. Rudolf: „Podstawowe zagadnienia zdrowotne wsi i miasteczek”.	„ 3.50
5. Dr. M. Jaroszyński: „Gospodarka gmin wiejskich na tle stanu finansów gminnych” — oraz „Znaczenie opłat drogowych” (w jednym tomie)	„ 3.—	13. Pamiętnik Zjazdu Przedstawicieli Sejmików pow. (trzy tomy) roku 1925	„ 1.—
6. J. Bek: „Działalność Rady Powiatowej w Limanowej na polu popierania sadownictwa”.	„ 1.50	„ „ „ roku 1926	„ 2.—
7. St. Pachnowski: „Wskazówki kasowo-rachunkowe dla miast”.	„ 3.—	„ „ „ roku 1927	„ 5.—
8. St. Pachnowski: „Przepisy budżetowe dla związków komunalnych” (obowiązująca instrukcja budżetowa, wzory, wyjaśnienia)	„ 1.50	14. Kalendarz Samorządowy (trzy tomy) Na r. 1926	„ 1.—
		„ „ „ Na r. 1927	„ 2.—
		„ „ „ Na r. 1928	„ 5.—
		15. Działalność Sejmiku Skierniewickiego. Osiem lat pracy	„ 2.—
		16. Instrukcja kasowo-rachunk. dla pow. zw. komun.	„ 2.—
		17. Regulamin dla sejmikowych komisji rewizyjnych	„ 0.50

NA SPŁATY

dajemy książki pracownikom samorządowym, o ile biorą za sumę większą od zł. 10.

BIBLIOTEKA SAMORZĄDU

Redakcja i Administracja: Warszawa, Plac Napoleona Nr. 7. — Telefony 131-92 i 225-50

Konto w P. K. O. 1520 i Konto w Polskim Banku Komunalnym 479.

SKŁADNICA SANITARNA

ZRZESZENIA SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH

W WARSZAWIE, UL. DOBRA Nr. 28 (dom własny)

**KOMPLETNE URZĄDZENIA SZPITALI POWIATOWYCH,
PRZYCHODNI LEKARSKICH I WETERYNARYJNYCH.**

LEKI I ŚRODKI DEZYNFEKCYJNE

SZCZEPIONKI I SUROWICE LUDZKIE I WETERYNARYJNE

NARZĘDZIA CHIRURGICZNE I WETERYNARYJNE

ŚRODKI OPATRUNKOWE

APARATY DEZYNFEKCYJNE I STERYLIZACYJNE

URZĄDZENIA RENTGENOWSKIE I ELEKTROMEDYCZNE

MIKROSKOPY I TRYCHINOSKOPY

FILMY PROPAGANDOWE Z DZIEDZINY ZDROWOTNOŚCI

SAMORZĄDOM DOGODNE WARUNKI KREDYTOWE.

OFERTY I KOSZTORYSY NA KAŻDE ŻĄDANIE.

MAGISTRAT MIASTA MIECHOWA

(Województwo Kieleckie),

na mocy uchwały Rady Miejskiej,

ogłasza niniejszem **KONKURS**

na stanowisko BURMISTRZA miasta, z poborami według grupy VII szczebel a płac urzędników państwowych z tem, że za każde przepracowane poprzednio 3.letnie w służbie państwowej lub samorządowej kandydat otrzyma wyższy szczebel (Dz. U. Rz. P. 116/23 poz 924).

Warunki wymagane:

Obywatelstwo polskie, wiek do lat 50, świadectwo lekarskie, znajomość pracy samorządowej i referencje 2 wiarogodnych osób. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy już poprzednio piastowali podobną godność. Składanie ofert należyście udokumentowanych, do 26 listopada b. r., w którym to dniu o godz. 9-tej nastąpi wybór Burmistrza. Posada do objęcia natychmiast, po zatwierdzeniu wyboru przez Władze Nadzorcze.

Przednia strona koperty winna być zaopatrzona w napis „Oferta na stanowisko Burmistrza”.

w z. Burmistrza (—) *Jan Rogacz*
Sekretarz (—) *L. Rocznik*

Wydział Powiatowy w Ostrołęce

o g ł a s z a

KONKURS

na stanowisko Inspektora Samorządu Gminnego z poborami VIII względnie VII-ej grupy płac urzędników państwowych, zależnie od kwalifikacyj.

W a r u n k i:

- 1) nieprzekroczony 40 rok życia,
- 2) ukończenie conajmniej szkoły średniej,
- 3) trzyletnia praktyka samorządowa,
- 4) obywatelstwo polskie

Podania z odpisami świadectw szkolnych i pracy wnosić należy do Wydziału Powiatowego w terminie do 1-go grudnia 1928 r.

W podaniu powołać się należy na osoby, które udzielić mogą referencji.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Ostrołęcki:

(—) inż. *H. Bienkiewicz*.

Wydział Powiatowy Sejmiku Łomżyńskiego

ogłasza

KONKURS

na stanowisko Inspektora Samorządu Gminnego

Od kandydata wymagane jest:

- a) wykształcenie wyższe, a conajmniej średnie;
- b) nieprzekroczony wiek lat 40;
- c) dłuższa praktyka samorządowa.

Do posady przywiązane są pobory według VIII ewentualnie VII grupy płac urzędników państwowych oraz 15% dodatek komunalny.

Podanie z odpisami świadectw szkolnych, dotychczasowej pracy, oraz życiorysem i powołaniem się na referencje należy przesłać do Wydziału Powiatowego w Łomży do dnia 1 grudnia r. b.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta

(—) *Skarzyński*

Wydział Powiatowy w Wołkowysku

ogłasza **KONKURS** na posady

- a) Kierowniczkę schroniska dla sierot w Swisłoczy o typie koedukacyjnym.
- b) 3 wychowawczyń schroniska

Posady do natychmiastowego objęcia. Uposażenie zależnie od umowy. Wymagane kwalifikacje, upoważniające do objęcia tych stanowisk, w szczególności zaś kandydatka na Kierowniczkę powinna odpowiadać warunkom rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10 października 1927 r., ogłoszonego w Dzienniku Ustaw Nr. 100 ex 27 poz. 866.

Do podania należy dołączyć:

- a) szczegółowy życiorys
- b) odpis dowodu o posiadaniu obywatelstwa Polskiego
- c) odpisy świadectw szkolnych i z dotychczasowej pracy oraz wskazać osoby i instytucje mogące udzielić referencji.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału
Starosta Powiatowy

(—) *K. Eustachiewicz.*

Magistrat m. pow. Bielska-Podlaskiego

ogłasza

KONKURS

na sporządzenie projektu i kosztorysu osuszenia miasta.

Miasto leży nad rzeką Białą po obu jej brzegach.

Powierzchnia około 300 ha.

Oferty należy złożyć do Magistratu m. pow. Bielska-Podlaskiego do dnia 1-go stycznia 1929 roku.

Burmistrz

m. pow. Bielska-Podlaskiego

(—) *Władysław Żarniewicz inż.*

Magistrat m. Sierpca, Woj. Warszawskie

ogłasza

KONKURS

na stanowisko: 1) rachmistrza, 2) kasjera i 3) poborcy podatkowego.

Do stanowisk przywiązane jest uposażenie:

- a) rachmistrza w/g IX grupy płac urzędników państwowych. Wymagane kwalifikacje średnie lub 6 klasa szkoły średniej, praktyka roczna.
- b) kasjerka w/g X grupy płac urzędników państwowych. Wymagane kwalifikacje 4 klasy szkoły średniej lub niższe wykształcenie, praktyka.
- c) poborcy podatkowego w/g X grupy płac urzędników państwowych. Wykształcenie niższe, praktyka.

Podania z odpisami świadectw szkolnych, dotychczasowej pracy, oraz życiorysem i powołaniem się na referencje należy przesłać do Magistratu m. Sierpca do dnia 1/XII r. b.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Burmistrz m. Sierpca

(—) *Józef Chrapkowski.*

czas 13458/10/46

INŻ. JAN HOLNICKI SZULC MELJORACJE, WODOCIĄGI, KANALIZACJA.

WARSZAWA, WILCZA 12, TEL. 168-65.

KRAJOWE TOWARZYSTWO MELJORACYJNE Sp. Akc. ZARZĄD I CENTRALNE BIURO TECHNICZNE:

Warszawa, ul. Kopernika 30. Tel. centr. 58-04, 158-39, 158-01; dyr. 58-07, 506-36.

Skrót telegr. Warszawa — Meljoracje.

Oddziały: Toruń, Kalisz, Włocławek, Łęczyca, Radom, Częstochowa, Wilno, Piotrków, Płock, Brześć n/B, Kraków.

Instytucja o charakterze społecznym, powstała w 1905 r., współpracująca nad szerzeniem meljoracji z instytucjami państwowymi, samorządowymi i organizacjami rolniczymi — ukwalifikowana przez Ministerstwo Rolnictwa.

Ekspertyzy, projekty generalne dla wydziałów powiatowych i spółek wodnych, projekty szczegółowe oraz nadzór techniczny i kontrola nad wykonaniem wszelkich przedsięwzięć meljoracyjnych.

Meljoracje rolne (osuszanie, nawadnianie, zraszanie), meljoracje podstawowe (regulacja rzek, kanały), budowa stawów, zakłady wodne, technika sanitarna, budowa dróg, budowle wiejskie oraz pomiary dla celów parcelacji, scalania i t. p.

Kredyty długoterminowe i krótkoterminowe na sporządzanie projektów i wykonanie robót — w szerokich rozmiarach.

FRANCISZEK KOWALEWSKI

Poznań, Słowackiego 8
Budowa Dróg i Szos
oraz wypożyczanie
Walców Parowych
10000—20000 kg. wagi
Rok zał. 1904.



BIURO HANDLOWO-TECHNICZNE „IZOLIT“ Warszawa, Piękna 56, tel. 231-87.

Generalna Reprezentacja i skład fabryczny:

„Węgierskiej Fabryki Wyrobów Gumowych“, w Budapeszcie
„Pierwszej Fabryki Wyrobów z Miki Jaroslawa“, w Berlinie
i „Fabryki Tektury Klepaczka“ w Poraju, pod Częstochową.

KASY PANCERNE STALOWO-BETONOWE

Fabryka egzystuje od 1892 roku

FIRMA NAGRODZONA
15 ZŁOTEMI MEDALAMI

O POTRÓJNYM PANCERZU OD 100 DO 150 mm. GRUBOSCI

Niepoddające się pruciu, włamaniu
i przepalaniu

Orzwi, skarbcze
Szafy żelazne i ogniotrwałe
Kasety do wmurowania
Kasetki podręczne
Skarbonki oszczędnościowe

POLECA

S. ZWIERZCHOWSKI i S-ka

MAGAZYN FABRYCZNY: Warszawa, Warecka 9, tel. 122-97 i 121-57.

Fabryka: Strzelecka 30/32.

Ceny, kosztorysy na żądanie.

Najdogodniejsze warunki kredytowe.

